20 str. Niedziela, 26 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 272

Idziemy po zwycięstwo
uczciwej myśli i realnej pracy w samorządzie

Okres kampanji przedwyborczej został zakończony, ujawnione zostały walczące grupy, ich bojowe zawołania i programowe hasła.

Już pobieżny tylko przegląd walczących sił i ich ugrupowania wykazuje jak głębokie zaistniały przemiany w układzie stosunków społecznych w naszych miastach, jak głębokim nurtem płynie już zdrowa myśl państwowa na Pomorzu.

Z jednej strony na polu walki wyborczej stanęły rozgromione, wewnętrznie rozbite stare formacje partyjne idąc bądź samodzielnie, bądź co najczęściej ma miejsce, w dziwnych i wcale nie ciekawych sojuszach.

Widzimy więc endecję szukającą ratunku bądź u NPR. bądź u liebermanowskich socjalistów z pod znaku CKW.

Widzimy starych rywali NPR., PPS., a nawet Ch. Dem. jak w kurczowym uścisku usiłują ratować rozpadające się oddziały i zgrane partyjne sztaby.

Ich hasła i zawołanie?

Obrona z całych sił starego porządku rzeczy, obrona zagrożonych posad, obrona zagrożonych dostaw, obrona nieróbstwa i nieudolności „swoich“, rozpaczliwa obrona przed odpowiedzialnością za rabunkową i karygodną gospodarkę w kasach i przedsiębiorstwach miejskich.

Dla tłumu szumnie nazwano to obroną samorządu.

Ich programy?

Puste nic nieznaczące i od lat powtarzane przy każdych wyborach frazesy, czasem straszak żydowski, niezbyt już okropny, bo jakżesz tu dosiadać tej szkapy, kiedy w jednym się jedzie rydwanie z zausznikami ŻYDA LIEBERMANNA.

I to wszystko! Może jeszcze trochę niezadowolonych emerytów i na tem koniec.

Jest rzeczą jasną, że ten endecko-enperowsko - cekawistyczny konglomerat nic pozytywnego do samorządu wnieść nie może, nie wniesie I STĄD PRZEGRAĆ MUSI.

Z drugiej strony widzimy NARODOWY BLOK GOSPODARCZO - SPOŁECZNY. Już układ jego list dowodzi, że nawet nazwa Bloku nie jest frazesem, gdyż istotnie na listach Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego skupiły się zespoły czołowych przedstawicieli naszego życia gospodarczego i społecznego, naszych organizacyj gospodarczych i społecznych.

Stanęli ludzie o różnych często odcieniach poglądów społecznych ale ludzie dobrej woli, ludzie realnej pracy gospodarczej i społecznej, narodowcy w tym szlachetnym tego słowa znaczeniu, ludzie reprezentujący wszystkie stany i zawody.

Cóż ich zespoliło?

Tylko zrozumienie roli i zadań samorządu w Odrodzonej Ojczyźnie tylko zdecydowana wola wyprowadzenia gospodarki miejskiej z partyjnych zaułków na szeroki gościniec dobrej pracy samorządowej po myśli polskiej racji stanu i interesu ogółu mieszkańców.

Kandydaci Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego uznali że:

1) samorząd jest w pierwszej linji odcinkiem pracy gospodarczej a nie areną partyjnych rozgrywek, że zatem przydatność jednostki do pracy samorządowej a nie klucz partyjny decydować winien o składzie przyszłych rad miejskich.

2) że samorząd jest terenem realnej pracy a nie pustej frazeologji. Jednym z nieszczęść naszego życia publicznego w Odrodzonej Ojczyźnie był fakt, że partje polityczne zamiast wychowywać obywateli w zrozumieniu ogólnych interesów, zamiast wskazywać obywatelom realne cele i sposoby ich rozwiązania, nawet w samorządzie uciekały się do najgorszego gatunku demagogji oszukiwania mas i systematycznego ich ogłupiania.

Bezsprzecznie łatwiej jest wygłosić kilkugodzinną płomienną mowę o konieczności budowy szkoły, niż zorganizować prace i środki dla wybudowania jednej tylko klasy. Narodowy Blok Gosp. Społeczny stanął na stanowisku, że demagogje należy jak naj rychlej wyrzucić z życia i metod pracy organów miejskich.

3) że samarząd winien harmonijnie współpracować z administracją państwową a nie przeciwstawiać się jej. To niewolnicze jeszcze nastawienie musi być po 15-tu latach Niepodległości zupełnie wyeliminowane z życia samorządu.

TE ZASADNICZE MYŚLI POŁĄCZYŁY POMORSKIEGO KUPCA I ROBOTNIKA, RZEMIEŚLNIKA I URZĘDNIKA, CAŁE POLSKIE SZCZERZE NARODOWO I PAŃSTWOWO MYŚLĄCE MIESZCZAŃSTWO WE WSPÓLNYM SZEREGU NA LIŚCIE NR. 1. NARODOW. BLOKU GOSP. SPOŁECZNEGO.

Nie pomogą już złośliwe, krzykliwe i rozpaczliwe zawołania zbankrutowanych wodzów partyjnych, stary porządek rzeczy łamie się i kruszy.

Bo musi.

Polska racja stanu musi pokonać i złamać kalkulację partyjnych podwórek.

Uczciwa myśl musi zwyciężyć przewrotność, obłudę, i sztuczne sugestje ideowej pustki.

Realna praca misi zniweczyć demagogję i próżną frazeologję.

OPANCERZENI GŁĘBOKĄ WIARĄ W SŁUSZNOŚĆ NASZEGO STANOWISKA, W SŁUSZNOŚĆ SPRAWY KTÓREJ SŁUŻYMY, IDZIEMY W NIEDZIELĘ 26 LISTOPADA DO ZWYCIĘSTWA NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO - SPOŁECZNEGO.

Mgr. Teofil Schab.

Do Obywatela-Wyborcy

OBYWATELU — WYBORCO! Pamiętaj, że w dniu wyborów Twój głos decyduje.

Jeżeli nie chcesz, aby o losie Twoim i Twojej Rodziny decydowała nieodpowiedzialna i szkodliwa demagogja.

Jeżeli nie chcesz, aby partyjnictwo narażało interesy miasta a więc i Twoje na nieobliczalne straty.

Jeżeli nie chcesz, aby wichrzyciele z pod znaku opozycji a zwłaszcza ci, którzy przykrywają się płaszczykiem rzekomych „obrońców samorządu“ przez jątrzenie społeczeństwa i wywoływanie zamętu uniemożliwiali spokojną pracę radnych miasta — to daj temu wyraz przez złożenie głosu na listę Nr. 1

Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

OBYWATELU — WYBORCO!

Jeżeli pragniesz, aby nad groszem publicznym czuwała troskliwa opieka Twoich zastępców

Jeżeli pragniesz, aby w przyszłej Radzie Miejskiej panowała zdrowa i twórcza atmosfera współpracy z Rządem

Jeżeli pragniesz rozwoju miasta i dobrobytu dla siebie i swojej Rodziny

to głosuj na listę Nr. 1

Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego

Dzień 26 listopada — to koniec demagogji i dzień sądu nad menerami partyjnictwa. Odtrąć precz od siebie krzykaczy partyjnych, którzy zasłaniając się Twoją osobą uprawiać chcą dalej swe brudne i niegodziwe interesy.

Głos Twój oddany na listę NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO - SPOŁECZNEGO to dalsza cegiełka w budowaniu silnego i opartego na zdrowych podstawach samorządu miejskiego.

Wszyscy do urny — w imię zwycięstwa prawdy nad fałszem i obłudą

w imię dobra Państwa i Narodu

w imię dobra i szczęścia wszystkich obywateli.

Do wszystkich pracowników Poczt i Telegrafów
okręgu pomorskiego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

W dniu 26 listopada rb. odbędą się wybory do Rad Miejskich. Znamy dobrze wydajność dotychczasowej pracy i niedomagania Samorządów. Czas najwyższy usunąć zło, czas najwyższy wkroczyć na tory normalnej pracy dla dobra naszego, dobra miast i przedewszystkiem dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Pokażmy w niedzielę, że jesteśmy wiernemi dziećmi Matki — Ojczyzny, a okażemy to, gdy wszyscy jak jeden mąż głosować będziemy jedynie na kandydatów Narodowego Bloku Gospodarczego Lista nr. 1. Wyniki pracy dotychczasowej Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej postawiły naszą Ojczyznę w szeregi wielkich mocarstw świata, z którą wszystkie państwa dzisiaj się liczą i liczyć muszą. Narodowy Blok Gospod. zaś wzywa wszyskich zdrowo myślących obywateli do współpracy.

Niech głosy nasze przyczynią się do świetnego i walnego zwycięstwa Narodowego Bloku Gospodarczego ku chwale i wielkości ukochanej Ojczyzny.

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskie na okręg pomorski.

Wróblewski, prezes — Z. Stypa, sekretarz

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telgr. i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej na okręg pomorski.

Jagielski
prezes.

Wymowa cyfr
Wszyscy radni w 146 gromadach z listy nr. 1

Obecnie odbywają się wybory do rad gromadzkich na obszarze wojew. nowogrodzkiego. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że lista *nr. 1* zdobyła przeważającą liczbę mandatów. Inne listy nie uzyskały nawet *1 procent mandatów*.

W *pow. Konińskim* (woj. kieleckie) odbyły się wybory w 161 gromadach. Na ogólną liczbę 2304 mandatów *1384 radnych* przeszło z listy *nr. 1*, 920 z list opozycyjnych.

W Drohiczynie (woj. poleskie) wybory odbyły się we wszystkich *146 gromadach*. Wszyscy radni w ilości *2218 przeszli z listy nr. 1*.

Minister rolnictwa w Poznaniu

Na zaproszenie naczelnej organizacji zjednoczenia przemysłu rolnego i rolnictwa przybył do Poznania minister rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski, który weźmie udział w posiedzeniu naczelnej organizacji. Na posiedzeniu omówione zostaną aktualne kwestje, dotyczące i obchodzące rolnictwo i przemysł rolny ziem zachodnich. Wraz z p. ministrem przybędą dyr. Rose i dyr. centralnego komitetu finansowo-rolniczego p. Lipski.

Wojna celna między Angiją a Francją

Donoszą z Londynu, że rząd angielski wysłał notę do rządu francuskiego, w której domaga się zniesieniu 15 proc. dodatku do ceł w stosunku do importowanych towarów angielskich. W razie, gdyby Paryż nie uwzględnił żądań Londynu w ciągu jednego miesiąca, nota grozi wprowadzeniem ceł na wszystkie towary importowane z Francji.

Święto narodowe Belgji

W poniedziałek dnia 27 b. m. przypada obchód święta narodowego Belgji z okazji imienin króla Alberta I.

W dniu święta poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji przy rządzie polskim [illegible] Jacques Davignon podejmować będzie członków kolonji belgijskiej w Warszawie.

Własnemi siłami rozpoczęliśmy
nowy okres rozwoju gospodarczego

W Towarzystwie Ekonomicznem we Lwowie p. min. Starzyński wygłosił dłuższy odczyt na temat „Pożyczka Narodowa w świetle polityki gospodarczej“. W zakończeniu tego odczytu p. Starzyński powiedział co następuje:

Pożyczka narodowa ujawniła nastawienie psychiczne społeczeństwa, dała wyraz niezłomnej wiarze tego społeczeństwa we własne siły, pod jakiem to hasłem osiągnęła tak wielki sukces, może też przyczynić się do dokonania zwrotu w życiu gospodarczem. Poszczególne elementy do dokonania tego zwrotu już dojrzały i polityka gospodarcza najbliższego okresu winna ułatwić odegranie przez nie twórczej roli.

Wagę psychicznego znaczenia Pożyczki Narodowej [illegible] gdy przypomnimy sobie, że w okresie 15-lecia mieliśmy już dwa podobne zjawiska, w których czynnik psychiczny powołał szerokie warstwy społeczeństwa do zbiorowego wysiłku finansowego. Było to: okres składania oszczędności Państwu Polskiemu w 1918-1920 latach w postaci zakupowanych asygnat Skarbu Polskiego oraz Pożyczek „Odrodzenia“ i „Miljonówki“, następnie zaś okres „subskrypcji akcyj Banku Polskiego w 1924 roku, ale jakże inny był w tamtych okresach stosunek społeczeństwa do spełnianego obowiązku.

Lata 1918—1920 były okresem bezkrytycznego entuzjazmu, który skłaniał do kupowania pożyczek, jako przejawu wyłącznie uczuciowego w stosunku do odrodzonej i potrzebującej środków pieniężnych Ojczyzny. Rok 1924 był okresem, kiedy społeczeństwo spragnione posiadania stałej waluty, w imię tego i w nadziei, że to osiągnięto — niosło swe oszczędności.

Dziś Pożyczka Narodowa po wielu doświadczeniach społeczeństwa z poprzedniemi pożyczkami ale i doświadczeniu rozwoju wypadków w ostatnich kilku latach była aktem swobodnej woli dojrzałego i świadomego swych interesów społeczeństwa, które wykazało zarazem zrozumienie swych obowiązków jak i swych interesów, pragnąc w imię korzyści ogółu uchronić Państwo przed niebezpieczeństwem deficytów w budżecie i doprowadzić do rozpoczęcia nowego okresu rozwoju gospodarczego w oparciu o własne siły.

DR. ROMAN BATTAGLIA.

Zadania nowego samorządu

Przedewszystkiem uzdrowić gospodarkę

Przeprowadzane ostatnio wybory do samorządów — według nowej ustawy — przedstawiają doniosłe znaczenie zarówno dla samych organizacyj samorządowych, jak i dla całego państwa. Wypływa to z doniosłej roli, jaką odgrywają instytucje samorządowe w życiu państwowem i z uwagi, jaką w związku z tem przywiązywać należy do obsady poszczególnych stanowisk samorządowych.

W całymszeregu państw, stojących na wysokim poziomie kultury i cywilizacji, a szczególnie w krajach anglosaskich z Anglją na czele, samorządy posiadają doniosłe znaczenie. Stanowią one szkołę wychowania obywatelskiego szerokich rzesz, przyciągniętych do współpracy w instytucjach samorządowych. Ponadto spełniają one szereg funkcyj publicznych, wykonywując w dość szerokim zakresie władzę ustawodawczą, a nawet sędziowską.

Polityka zjadała i niszczyła

Specyficzne warunki panujące w Polsce w poszczególnych ośrodkach lokalnych, wytworzone pod wpływem zaborców nie pozwoliły samorządom na wykonywanie tak rozległego zakresu działania. Jedyny wyjątek w tej mierze stanowić może Małopolska, gdzie za czasów austrjackich samorząd terytorjalny posiadał liczne uprawnienia autonomiczne, dzięki którym mógł rozwijać ożywioną działalność nietylko w dziedzinie organizacyjnej i gospodarczej, ale także w dziedzinie kulturalnej, a nawet politycznej.

Gospodarka samorządowa w niepodległej Polsce wykazywała jednak zarówno w gminach, jak w powiatach i miastach szereg niedociągnięć. Wypływały one bądź z błędnych dyspozycyj kierowników gospodarki samorządowej, bądź z wadliwej organizacji aparatu wykonawczego. W pierwszych latach powojennych przyczyną fałszywych dyspozycyj bywały bądź trudności budżetowe, bądź gospodarka inflacyjna, oparta o zmienne źródła dochodów. Ujemną rolę odgrywał również czynnik polityczny. Gospodarka pieniężna samorządów liczyła się nie z potrzebami poszczególnych jednostek lokalnych, ale prowadzoną była pod kątem widzenia zaspokojenia potrzeb pewnych ugrupowań politycznych. Ten ujemny stan rzeczy trwał znacznie dłużej, aniżeli w gospodarce państwowej, wobec powolności przemian politycznych na płaszczyźnie samorządowej, wobec dalszego korzystania „działaczy" samorządowych z „praw nabytych" w okresie chaosu sejmokratycznego.

Obecne wybory samorządowe przeprowadzone pod hasłem wykluczenia polityki z samorządów, winny przynieść uzdrowienie na tym odcinku.

Katastrofalny stan

Dotychczasowe rezultaty polityki samorządów doprowadziły gospodarkę samorządową w ostatnich dwóch latach do stanu katastrofalnego, wyrażającego się w dalszym spadku dochodów i nadmiernem zadłużeniu. Częste są wypadki, że dochody bieżące samorządów nie wystarczają na pokrycie bieżącego zadłużenia. Stan ten powoduje nietylko konieczność zaniechania wszelkich inwestycyj, ale nawet uniemożliwia częstokroć wykonywanie przez samorządy najbardziej niezbędnych zadań. Radykalne uzdrowienie na tym odcinku jest konieczne i winno stać się naczelnem zadaniem nowych władz, które zostaną wyłonione w ostatnich wyborach.

Gospodarka musi być planowa

Wyraźne ramy dla akcji uzdrowienia i racjonalizacji gospodarki samorządowej stanowią wydane w ostatnich dwu latach ustawy i rozporządzenia, regulujące rozmiary zadłużenia się związków komunalnych, gospodarkę budżetową i rachunkową, dotyczące obniżania kosztów administracji, oraz ustalające procedurę dochodzenia należności prywatno - prawnych i egzekucyj w stosunku do tych związków. Ważne wskazania, co do kierunków, w jakich winna być rozwijana akcja nad uzdrowieniem gospodarki samorządowej zawierają również uchwały licznych zjazdów i ciał zbiorowych, a w szczególności Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych BBWR. odbytego w maju rb.

Akcja ta winna zdążać w kierunku poczynienia w gospodarce samorządowej niezbędnych oszczędności. Nie powinny to być oszczędności mechaniczne, lecz oszczędności racjonalne, polegające na zlikwidowaniu wydatków nieuzasadnionych gospodarczo i społecznie, przy równoczesnem zaspakajaniu przez samorządy koniecznego minimum niezbędnych potrzeb publicznych. Doniosłą rolę posiadać tu będą specjalne komisje oszczędności utworzone na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Zastosowanie ustaw konwersyjnych do długów samorządowych również powinno przyczynić się poważnie do zmniejszenia wydatków ponoszonych przez samorządy z tytułu amortyzacji i oprocentowania długów. W dzisiejszych warunkach można przeprowadzać inwestycje niskim nakładem kosztów, przez powoływanie lokalnych sił roboczych do współpracy w formie niejako gospodarki „naturalnej", bez czynienia większych wkładów gotówkowych.

Na mocnych podstawach

Dalszym etapem twórczej pracy samorządów byłoby realizowanie idei wspólności gospodarowania związków komunalnych, a więc zacieśnienia pomiędzy niemi współpracy. Jedną z dróg, prowadzących do tego celu, jest dalsze zwiększanie wpływów Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Zasada współpracy tej winna być w szczególności zastosowana w odniesieniu do przedsiębiorstw komunalnych. Obecny rozkład terytorjalny oraz zakres działania poszczególnych przedsiębiorstw pozostawiają wiele do życzenia i wymagają unormowania i uporządkowania pod kątem widzenia racjonalizacji wydatków, ponoszonych przez samorządy na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Uzdrowienie gospodarki samorządowej stanowić będzie jedno z ostatnich ogniw w łańcuchu poczynań, dostosowujących naszą gospodarkę publiczną do obecnych warunków. W ten sposób stworzone zostaną w naszej gospodarce publicznej jednolite podstawy, zabezpieczające ją przed ujemnem oddziaływaniem warunków zewnętrznych.

Jeszcze nie zaczął a już skończył

Rząd Sarrauta obalony

Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu izby deputowanych odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem finansowym rządu Sarrauta.

Jeden z posłów socjalistycznych zażądał skreślenia artykułu 6 bis i następnych, odnoszących się do reformy administracji i mówiących o zmniejszeniu liczby urzędników. W dyskusji przemawiał również premjer Sarraut, który wypowiedział się przeciwko zgłoszonym poprawkom, stawiając kwestję zaufania.

Z kolei odbyło się głosowanie nad wnioskiem o skreślenie art. 6 bis projektu. Premjer Sarraut postawił kwestję zaufania.

O godz. 1 w nocy ogłoszono wynik głosowania. Wniosek został odrzucony 306 przeciwko 237 gł., tem samem rząd otrzymał votum ufności większością 89 gołsów. Neosocjaliści w grupie Flandina i radykali głosowali za rządem przeciw rządowi głosowali komuniści, socjaliści oraz prawica.

Następnie izba głosowała nad art. 6 projektu. Co do przyjęcia tego projektu rząd również postawił kwestję zaufania. W głosowaniu art. ten odrzucono 321 głosami przeciwko 247 tem samem gabinet Sarrauta upadł.

Nadal pozostają w mocy

ustawy w sprawie umowy o pracę

Jak dowiadujemy się, wiadomości o wprowadzeniu 6-tygodniowego wymówienia pracy dla pracowników umysłowych w związku z wejściem w życie kodeksu zobowiązań, polegają na niewłaściwem tłomaczeniu przepisów wprowadzających ten kodeks. Mianowicie art. III przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań ustala m. in., że pozostała nadal w mocy ustawy w sprawie umowy o pracę, o ochronie pracy, pośrednictwie pracy i t. d.

Mimo wejścia w życie kodeksu zobowiązań przepisy, dotyczące urlopów pracowniczych, terminów wypowiedzeń pracy i innych spraw ochrony pracy, pozostają nadal w mocy. Postanowienia w sprawie 6-tygodniowego wymówienia dotyczyć będą tylko pracowników, którzy nie są objęci ani ustawą w sprawie umów o pracę pracowników umysłowych ani fizycznych.

Złoto, kredyty i zobowiązania w bilansie Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 64 tys. zł. i wynosi obecnie 474.2 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 200 tys. zł. do 90.2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 16.4 milj. zł. do 792.7 milj. zł., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 13.6 milj. zł. do 668.4 milj. zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych o 3.3 milj. zł. do 47 milj. zł, natomiast pożyczki, zabezpieczone zastawami wzrosły o 600 tys. zł. do 77.4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1.7 milj. zł. do 48.1 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 22 miljony zł. do 154.2 milj. zł., druga o 10.7 milj, zł. do 308.3 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 6.9 milj. zł. do sumy 240.2 milj. zł.

Wreszcie obieg biletów bankowych, wskutek wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach, obniżył się o 32,4 milj. zł. do 963.4 milj. zł.

Pokrycie statutowe, wobec spadku obiegu biletów bankowych uległo zwiększeniu, podnosząc się z 41.99 proc. do 42.97 proc. i przekraczając normę statutową o 13 punktów.

Nasze rzemiosło na wystawie w Moskwie

W Moskwie w lokalu wszechzwiązkowej izby handlowej otwarto pokaz wyrobów rzemiosła polskiego w obecności dyrektorki izby p. Makowieckiej, przedstawicieli „Torgsinu", charge d'affaires radcy Sokolnickiego, radcy handlowego Żmigrodzkiego i in.

Pokaz potrwa parę dni i wywarł na zebranych przedstawicieli organizacyj gospodarczych jak najlepsze wrażenie.

Ciągle coś prostują

Papen zaprzecza

„Uusi Suomi" zamieszcza wywiad specjalny z wicekanclerzem Rzeszy von Papenem. Na uwagę zasługuje oświadczenie von Papena, iż twierdzenie, jakoby Niemcy hitlerowskie dążyły do stworzenia państwa, które obejmowało by wszystkich Niemców, t. zw. krajów granicznych, jest niczem nieuzasadnione. Podobnie zaprzecza von Papen istnieniu jakichkolwiek agresywnych zamiarów Niemiec w stosunku do państw bałtyckich.

Hitlerowskie Kasy Chorych

W Berlinie ogłoszone zostało nowe rozporządzenie ministra Pracy, wprowadzające obostrzenia zakazu przyjmowania do Kas Chorych lekarzy i dentystów niearyjskiego pochodzenia. W myśl tych przepisów w miastach, liczących powyżej 100.000 ludności, Kasom Chorym nie wolno będzie zatrudniać lekarzy niearyjczyków, względnie ożenionych z osobami niearyjskiego pochodzenia.

Młodzież studencka w tygodniu ZOKZ

W „Tygodniu propagandy zagadnień polsko niemieckich" który odbędzie się w Warszawie w dniach od 30 bm. do 5 grudnia rb. staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, zgłosiły udział wszystkie organizacje młodzieży akademickiej stolicy.

Kandydaci Bydgoszczy z listy nr. 1

mówią o programie pracy w nowej Radzie Miejskiej

Poniżej zamieszczamy głosy kilkunastu kandydatów do Rady Miejskiej z listy nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczego. Głosy te już w części nakreślają program pracy radnych Bloku w przyszłej Radzie Miejskiej. Zwrócenie bacznej uwagi na **handel, przemysł, rzemiosło, opiekę społeczną, rozbudowę szkół itd.** daje już zapowiedź, że radni Narodowego Bloku Gospodarczego dadzą w przyszłej Radzie Miejskiej **twórczą inicjatywę** i uczciwy wysiłek **pracy.**

Sprawy gospodarcze na pierwszem miejscu

Powaga i pomyślny rozwój każdego miasta **zależy** przedewszystkiem od należytej jego **reprezentacji,** która jest każdorazowo Rada **Miejska.** W pracach swoich baczyć ona musi **o** interesy wszystkich obywateli, załatwiając **je równomiernie, sprawiedliwie,** szybko i **oszczędnie.**

Z pośród szeregu zagadnień miejskich specjalną troską otaczać musi Rada Miejska sprawy natury gospodarczej. Jednolity i harmonijny wysiłek skierowany być winien dla stworzenia odpowiednich warunków pracy wszystkim zawodom, a w szczególności **kupiectwu, przemysłowi, rzemiosłu i zawodom wolnym.**

Przestrzegając pilnie tych kardynalnych zasad, Rada Miejska może podołać ciążącym na niej obowiązkom z **pożytkiem dla miasta, jego mieszkańców,** a **wreszcie i Państwa.**

Mgr. Mieczysław Wójcik.
Dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej.

Bezrobotni i najbiedniejsi muszą mieć pracę i opiekę

Na wypadek wyboru mnie do Rady Miejskiej, dążyć będę przedewszystkiem w kierunku ulżenia bezrobotnym, a następnie umożliwienia biedniejszej ludności dostatecznie ludzkich warunków egzystencji.

W tym celu zabiegi moje szłyby w następujących kierunkach:

1) Doprowadzenie do skutku **podziału** gruntów państwowych położonych przy przedłużeniu ul. Gdańskiej i uruchomienie budowy, mających powstać budynków. W tym celu potrzeba będzie wystarać się biednej ludności o pomoc kredytową, ulgi na spłatę gruntów itp.

2) Na terenach b. Czerwonego Krzyża na Wilczaku już powstała dość poważna ilość budynków, wystawionych przeważnie przez biedniejszą ludność, która dotąd pozbawiona jest możliwego dojazdu, a szczególnie wody do picia. Staraniem moim byłoby doprowadzić wodę do tej dzielnicy i w miarę możności umożliwić dojazd, na czem miasto nic nie straci, a może nawet zyskać, gdyż konsumenci za wodę będą zaraz płacili.

3) Miasto nasze szczególnie na dalszych krańcach pozbawione jest komunikacji łączącej z centrum. Należy dać ludności możliwą komunikcję, jeśli nie elektryczną, to przynajmniej autobusową.

Rafał Kukliński,
inżynier-przemysłowiec.

Niema miejsca dla partyj

Rzeczywistość twardej walki o byt jednostki i o ugruntowanie potęgi Państwa usuwa dziś w cień błyskotliwe i łatwe w przyrzeczeniach hasła polityczne.

Społeczeństwo po latach walk partyjnych widzi, że była to „rajska kraina ułudy" — oderwanej od codziennych trosk, towarzyszących każdemu w życiu gospodarczem.

Dlatego czas już zwinąć wyświechtane **sztandary partyjne i stanąć ramię przy ramieniu do pracy w tych dziedzinach, które organizacja państwowa przeznaczyła samorządom.** Nie jest więc celem samorządów przeciwwstawiać się pracy rządowej, lecz na wyznaczonym im odcinku — **uzupełniać tę pracę** dla **podniesienia siły państwa i odporności społeczeństwa** wobec nawałnic politycznych, zachwianych w świecie systemów gospodarczych i klęsk bezrobocia, które są tak znamienne dla naszych czasów.

Musimy sprostać tym wymaganiom chwili uwydatnionym już w **samej** nazwie „Narodowego Bloku Gospodarczego" i nie śmie brakn**ąć naszego stutysięcznego miasta w tych wysiłkach.** Wyrazem zaś tej woli silnej niech **będą wyniki wyborów do Rady Miejskiej.**

Dr. Władysław Typrowicz.
adwokat i notarjusz.

Kupiectwo, przemysł i handel

Kupiectwo, przemysł i rzemiosło są w wielkiej mierze podwaliną gospodarczą państwa i gmin. Rozwój tych gałęzi gospodarczych leży w interesie dobrobytu ogółu społeczeństwa.

W tym kierunku pójdą też moje **dążenia chętnej współpracy** w Radzie Miejskiej, bronienie i wspieranie godziwych życzeń i postulatów w tej dziedzinie, mając na oku zawsze **dobro państwa, miasta i obywateli.**

Albin Rybarczyk,
prezes Bractwa Kurkowego.

Potrzeba szkół

Nową Radę Miejską czekają niezmiernie ważne zadania w dziedzinie opieki społecznej nad ubogą młodzieżą szkolną i nad młodocianymi bezrobotnymi. Nowa Rada Miejska musi zainicjować **racjonalną rozbudowę sieci szkolnej na terenie Wielkiej Bydgoszczy,** musi współpracować rzetelnie i szczerze z oświatowemi **instytucjami kościelnemi, państwowemi i społecznemi nad podniesieniem moralnem i kulturalnem naszego miasta.**

Prof. Aleksander Brückner,
Prezes Koła T. N. S. W.

Kobiety w Radzie Miejskiej

My, kobiety, zobowiązujemy się czuwać w przyszłej Radzie Miejskiej nad: 1) **opieką społeczną,** 2) **podniesieniem zdrowotności publicznej,** 3) **szerzeniem kultury i oświaty** przez zakładanie przedszkoli dla najuboższej dziatwy, świetlic i bibljotek dla najszerszych mas młodzieży pracującej.

Stabrowska Halina,
przewodnicząca Białego Krzyża.
Meyerowa Wanda,
przewodnicząca Rodziny Wojskowej.
Ewelina Podworska,
przewodnicząca Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Z myślą o wszystkich

Praca na terenie Rady Miejskiej, obejmująca wszystkie gałęzie gospodarki Miejskiej, **nie będzie jałową,** gdy będzie podjęta na podłożu **rzeczowem, wykazując fachowe ujęcie i wykluczając chociażby cień interesów osobistych, lub interesów poszczególnych ugrupowań.**

Przewodnią myślą przy takiej pracy musi być **absolutne wyzwolenie się od fałszywych ambicyj,** jakichkolwiekbądź wpływów ugrupowań politycznych i zrozumienie, że w zagadnieniach gospodarczych samorządów i Państwa niema **miejsca dla rozbieżności,** gdyż gospodarka poszczególnych samorządów tworzy **komórki ogólnej gospodarki Państwa.**

Franciszek Siemiradzki,
Dyr. Państw. Szkoły Przem. w Bydgoszczy.

Oszczędnie i bez długów

Zadaniem mojem, jak i Klubu, do którego wejdę, gdy zostanę wybrany do Rady Miejskiej, będzie:

1) **Położyć kres partyjnemu nastawieniu przy rozstrzyganiu spraw gospodarczych;**

2) zaprowadzić **oszczędną gospodarkę** w samorządzie miejskim i zrównoważyć budżet.

3) dążyć do **potanienia prądu elektrycznego i gazu,** zwłaszcza dla przedsiębiorstw, mających maszyny poruszane elektrycznością.

Dr. Michał Drwięga.

Dla dobra rzemiosła

Wybory do Rady Miejskiej wymagają specjalnej czujności rzemiosła bydgoskiego, gdyż jest ono w gospodarce miejskiej przedewszystkiem zainteresowane.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia musimy stwierdzić, że **niezawsze postulaty i słuszne żądania rzemiosła zostały przez Radę Miejską i Magistrat uwzględniane.**

Wspominam tylko sprawę opłat od uboju w Rzeźni Miejskiej, sprawę piekarzy bydgoskich, gdzie 46 piekarzy zostało osądzonych na kary pieniężne itp.

Wypadki takie z pewnością nie miałyby miejsca, gdyby rzemiosło nie było rozproszkowane na różne partje i stronnictwa, lecz stanowiło wielką warstwę gospodarczą z którą się władze samorządowe i inne instytucje liczyć musiały.

To też dobrze się stało, że wszystkie cechy bydgoskie i znaczna większość poza cechami stojąca rzemieślników, złączyła się razem z Nar. Chrz. Zjednoczeniem Rzemiosła w jedną całość i przystąpiła do Narodowego Bloku Gospodarczego, który rzemiosłu daje pewność, że żądania rzemiosła więcej posłuchu mieć będą niż dotychczas.

Józef Grześkowiak.
b. prezes Izby Rzemieślniczej.

Twórzmy nowe warsztaty pracy

Jako długoletni przedstawiciel pracowniczy, uważam za największe zło obecnej doby bezrobocie. Przyczyną tego **jest ubytek warsztatów pracy.** Samorząd wobec tego powinien dążyć nietylko do utrzymania istniejących, lecz szukania środków do tworzenia nowych źródeł pracy.

Do tego doprowadzić może jedynie ścisła i harmonijna **współpraca samorządu z Rządem Rzeczypospolitej, czego nie stworzy samorząd partyjny.**

J. Przybylski.
Wiceprezes Okręgu Zjedn. Kolej. Polskich.

Sprawiedliwe świadczenia

Przyszła Rada Miejska w Bydgoszczy winna podjąć swe prace w kierunku uzdrowienia finansów miasta i wogóle życia gospodarczego i społecznego Przytem winna **unikać tarć politycznych i klasowych, mając na oku przedewszystkiem dobro miasta.**

Program finansowy miasta winien być ciągły i dążyć do **oddłużenie miasta,** jednakże bez uciekania się do większych opodatkowań płatników.

Rada Miejska winna się zainteresować **sprawą komisji szacunkowej,** do której winni wejść ludzie bezstronni i fachowcy. Powinna obowiązywać zasada: **płacić musi każdy,** jednakże opodatkowany sprawiedliwie i **sumiennie.**

Rada Miejska winna zająć stanowisko w sprawie bezrobocia, a mianowicie „nic za darmo"; w tym celu trzeba będzie **zaprowadzić system zespołów pracy,** względnie trzydniówki.

Wydatki na rozbudowę względnie na inwestycje winny obejmować **proporcjonalnie** cały teren miasta.

Wincenty Procharski,
przemysłowiec.

Handel to bogactwo

Tworzyć handel polski — nawet w najmniejszej jego komórce — w detalu — to znaczy organizować Państwo gospodarczo. To tworzyć bogactwo narodowe!

Bronić kupiectwo **przed brakiem zrozumienia jego ważności,** to pierwsze zadanie samorządu.

To musi zrozumieć każdy samorząd, każda Rada Miejska, każdy radny. I w tym kierunku należy wytężyć wszystkie siły i energję.

Feliks Rafał Jaworski,
kupiec.

Przeciwstawianie interesów miasta interesom Państwa jest niegodnem obywatela-Polaka

Jestem stanowczo tego zdania, że Rada Miejska nie może być terenem dla rozgrywek i porachunków, wyrastających na podłożu przeciwieństw politycznych, czy też osobistych.

Niestety tak dotychczas bywało. By nie być gołosłownym, przypomnę tylko, typowe dla tego rodzaju ustosunkowywania się, dyskusje, toczone w sprawie dotacji dla **Przysposobienia Wojskowego dla Państwowej Szkoły Przemysłowej** i wogóle w sprawach wszelkich dotacyj, które, nieodmiennie, starano się rozpatrywać z takiego punktu widzenia.

Jestem zdania, że powinno być miarodajnem dla wszelkich decyzyj, zapadających na terenie Rady Miejskiej, tylko jedno kryterjum a mianowicie, czy **przyjęcie lub odrzucenie tego lub innego wniosku leży w interesie miasta, jako części składowej Państwa.**

Nie uważam za słuszne i godne obywatela-Polaka ustawiczne **przeciwstawianie interesów miasta — interesom Państwa.** Trzeba raz się **już wyzbyć tej neutralności z czasów zaborów.**

Niechybnie, zdarzać się mogą takie zagadnienia, w których lokalny interes gminy może kolidować z interesem władz państwowych, względnie z takiem lub innem gospodarczem ich zarządzeniem lub projektem.

Ten się jeszcze nie urodził — ktoby wszystkim dogodził — jak mówi np. przysłowie.

Należy takie zagadnienia rozpatrywać rzeczowo i spokojnie i dążyć do **pogodzenia sprzeczności, do kompromisu.**

Ustawiczna zaś zasadnicza opozycja do każdego zagadnienia, z którem tak czy inaczej łączy się inicjatywą Rządu, nie jest ani produktywnem ani obywatelskiem stanowiskiem, przy rozstrząsaniu spraw oddawanych reprezentacji obywatelskiej jaką jest Rada Miejska. **Takim sugestjom musimy się bezwzględnie i stanowczo przeciwstawiać, o ile nie chcemy, by znowu się zakorzeniły u nas potępienia godne, tradycje zgubnego liberum veto.**

O ile Narodowemu Blokowi Gospodarczemu, w przyszłej pracy na terenie Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy, uda się taki właśnie pogląd zaszczepić do tej pracy — a to jest przecie naszym głównym celem — będę uważał, że spełni on w zupełności swą rolę i zasłuży się walnie gospodarce miejskiej i Państwu.

Dr. Stefan Świątecki, lekarz.

Do walki z bezrobociem

Za jedno z głównych zadań nowej Rady Miejskiej uważam **energiczną i systematyczną walkę z bezrobociem,** które nietylko jest tragedją dla bezrobotnych, ale ze względu na wielki rozmiar uniemożliwia poprostu systematyczną i programową gospodarkę miejską, albowiem nakłada na gminę stale tak dotkliwe zobowiązania pieniężne, iż nigdy zgóry powiedzieć nie można, czy budżet miasta będzie mógł być we wszystkich punktach wykonany, gdyż w każdej chwili konieczne zapomogi dla bezrobotnych mogą zmusić organy Miejskie do koniecznych zmian tego budżetu.

Sprawa ta ściśle łączy się z rozbudową miasta, albowiem już przy tych pracach możnaby zatrudnić pewną część bezrobotnych.

Uważam, że dążeniem korporacyj miejskich powinno być uruchomienie jakichkolwiek możliwych i koniecznych prac i zużyć na ten cel wszelkie możliwe zbędne dochody, przyczem program tych prac powinien być zgóry nakreślony na dłuższy czas.

Wielką pomocą w tej sprawie będzie w przyszłości elektrownia, która w kwietniu przyszłego roku spłaca ostatnią ratę krótkoterminowego zadłużenia i już w przyszłym roku budżetowym będzie mogła Magistratowi dać kwotę 500.000 zł dochodu, a dochód ten z natury rzeczy w przyszłości będzie powiększał się, o ile miasto postara się o odpowiednie rozszerzenie sieci elektrycznej i wyzyskanie w całej pełni nowej elektrowni.

Dalszą bolączką miasta, którą również energicznie i programowo należy zwalczyć, jest stan komunikacji, szczególnie na przedmieściach.

Stan taboru elektrycznego jest tak[illegible] kany, że w tym kierunku w najbliższym czasie powinna nastąpić gruntowna zmiana.

Zygmunt Sioda,
prezes Federacji P. Z. O. O.

Bydgoszcz musi zdobyć pozycję godną 120 tys. miasta

Im mniej będzie w przyszłej Radzie Miejskiej polityków, a więcej ludzi zatroskanych o prawidłową gospodarkę miejską i do gospodarki tej uzdolnionych, tem lepiej wyjdzie na tem miasto i wszyscy jego mieszkańcy.

Przed przyszłą Radą stoją wielkiej wagi zadania. Miasto musi załatwić palącą kwestję bezrobotnych, musi pomyśleć o zaopatrzeniu tych bezrobotnych na zimę. Zarówno kwestja rozbudowy komunikacji miejskiej obejmująca połączenie przedmieść ze śródmieściem, jako też kwestja wodociągów i kanalizacji na tych przedmieściach oczekuje od przyszłej Rady Miejskiej swego rozwiązania.

Jednem z najpilniejszych zadań jest zapewnienie Bydgoszczy, należnej pozycji na zachodnich rubieżach Państwa, tej pozycji, którą Bydgoszcz od dawna zajmować powinna, a którą stale i systematycznie grzebało działanie, stawiające politykę wyżej ponad interesy gospodarcze miasta.

Tylko i jedynie — zdaniem mojem — Narodowy Blok Gospod., skupiający w sobie wszystkie sfery i zawody, a przedewszystkiem wszystkie koła gospodarcze naszego miasta, jest w możności zapewnić samorządowi naszemu prawdziwie użyteczne działanie, które musi przynieść pożytek miastu i wszystkim jego mieszkańcom. I tylko w zwycięstwie N. Bl. Gosp. widzę zwycięstwo właściwego nam tutaj w zachodniej dzielnicy Państwa zmysłu trzeźwości i solidarności społecznej.

Gospodarzyć bowiem zawsze zwykliśmy w ładzie i zgodzie wewnętrznej, a nie w rozbiciu partyjnem i politycznem.

I ta właśnie zgoda i ład winne cechować przyszłą Radę Miejską, na terenie której nie może być mowy o jakiejś walce z Rządem, ale tylko ścisła z nim współpraca.

Władysław Strzyżowski,
[illegible] i Wojaków

ICH METODY I ICH LUDZIE.

Rewolwery, petardy, bagnety i bykowce w „obozie narodowym obrony samorządu"

Sensacyjne odkrycia i aresztowania w Poznaniu

Na skutek powtarzających się wypadków rozbijania wieców — jak donosi prasa poznańska — i powziętych przez władze policyjne informacji o gromadzeniu w lokalach poznańskich Stronnictwa i Związku Młodych Narodowców broni w celach nielegalnych, przeprowadzona została w nocy z 22 na 23 listopada br. rewizja na polecenie władz prokuratorskich, która dała wprost **rewelacyjne wyniki.**

Około godziny 12 w nocy 4 samochody ciężarowe wypełnione mundurową policją, zajechały przed kamienicę, w której mieszczą się lokale Stronnictwa Narodowego i Związku Młodych Narodowców. Posterunkowi po otwarciu bramy kamienicy weszli do lokali wymienionych stronnictw, mieszczących się w oficynie kamienicy przy ul. **św. Marcin 65.**

30 bojówkarzy w ciemności

W jednym z korytarzów natknięto się na czuwającego woźnego, który na wezwanie do otworzenia policji drzwi, **stawił opór.** Usunięto go jednak przemocą i zdołano otworzyć drzwi, prowadzące do wyżej wymienionych lokali. Okazało się, że w dużej sali t. zw. odczytowej była **zebrana bojówka endecka w liczbie około 30 osób.** Bojówkarze siedzieli w ciemnościach w oczekiwaniu na **rozkaz do działania.** Na widok mundurów policyjnych **bojówkarze usiłowali stawić czynny opór i nie dopuścić** do przeprowadzenia rewizji. Jednak posterunkowi szybko obezwładnili bojówkarzy i samochodem odwieziono wszystkich aresztowanych na Komendę Policji, gdzie umieszczono ich w areszcie śledczym.

Nabite rewolwery i środki wybuchowe

Na miejscu władze policyjne zdobyły niezwykły plon w postaci dużej ilości **rewolwerów, w tem mauzery wojskowe, nabite nabojami, pewną ilość materjału wybuchowego,** którego szczypta drobna spowodowała podczas badania przez rzeczoznawców **wybuch o niezmiernej sile i ciężkie zranienie 2 znawców pyrotechników. Następnie znaleziono znaczną ilość bykowców, batogów, pałek gumowych, łomów żelaznych, okrytych skórą ,bagnety wojskowe noże myśliwskie, naboje zapasowe itp.**

Butelki na propagandę

W lokalach, w których przeprowadzono rewizje znaleziono **około 600 butelek napełnionych wodą,** ustawionych pod oknami i przeznaczonych dla celów „propagandy obozu narodowego."

Przypomina to żywo tego samego rodzaju butelki „wyborcze" oraz wielka ilość kamieni, które znalezione i skonfiskowane zostały w ubiegłą niedzielę wraz z korowodem aut propagandowych „obozu narodowego."

Od własnej petardy

Prasa poznańska podaje, że w ub. niedzielę, w chwili, gdy korowód propagandowy „obozu narodowego" wyruszał o godz. 10 z okolicy boiska Sokoła na miasto, nastąpił wybuch petard, które przeznaczone były do napaści na wiec jedynki na Placu Wolności. Skutkiem tego wybuchu zranieni zostali ciężko dwaj znani przywódcy Związku Młodych Narodowców Jasiński i Trawiński. Obaj leżą ciężko ranni w szpitalu Przemienia Pańskiego w Poznaniu.

Robota przeciw państwu

„Dziennik Poznański", pisząc o powyższych sensacyjnych wynikach rewizji stwierdza, że „w pracy politycznej pewnych kół endeckich tkwią zalążki roboty o charakterze wyraźnie **szkodliwym dla państwa".** Pismo to kończy swe uwagi następującem zdaniem:

Każda petarda, mauzer i laską gumowa, każdy gram środków wybuchowych, znalezionych w lokalach Stronnictwa Narodowego niech przemówią do sumienia".

A przed kilku jeszcze dniami co należy dziś przypomnieć, z szeregów „obozu narodowego" w Poznaniu wyszły tego rodzaju pogróżki: „oby w akcji wyborczej nie padły trupy".

Olbrzymie wrażenie w Poznaniu

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje również obrzerne wiadomości o tej skandalicznej aferze „narodowej" w Poznaniu; pisze m. in.:

„Wiadomość o **zlikwidowaniu zbrojowni Stronnictwa Narodowego wywołała w Poznaniu piorunujące wrażenie.**

Na ulicach ukazały się **dodatki nadzwyczajne,** a przed domem Stronnictwa Narodowego zbierają się tłumy publiczności.

Lokale stronnictwa Związku Młodych Narodowców **są narazie obsadzone przez policję, która w ciągu** przedpołudnia przeprowadziła **rewizje** w dalszych lokalach stronnictwa narodowego, znajdując tam **jeszcze 5 bomb wypełnionych silnym materjałem wybucho wym.**

Aresztowani bojówkarze, których nazwiska władze policyjne **nie podały** jeszcze do wiadomości publicznej, **pozostają nadal w areszcie".**

Pobili się między sobą

Jednocześnie pismo to podaje, że podczas wiecu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w sali Belwederu **pobitych zostało 6 osób, oraz 1 osoba ciężko. Ustalono** dalej, że na wiecu tym **pobili się między sobą sami adherenci Stron. Narod.,** albowiem od pewnego już czasu dają się zaobserwować rozdźwięki **pomiędzy młodem a starszem pokoleniem endecji.**

Aby zatrzeć ślady

W związku z bójką „narodowców" na tym wiecu „narodowym" poznański Komitet wyborczy Narodowego Bloku Gospodarczego w Poznaniu wydał komunikat. Komunikat ten brzmi:

„Wobec rozsiewanych przez kierownicze czynniki Stronnictwa Narodowego — **lista nr. 5 — tendencyjnych wiadomości, uwłaczających w wysokim stopniu działalności Narodowego Bloku Gospodarczego,** miejscowy komitet wyborczy Narodowego Bloku Gospodarczego komunikuje i odwiadcza kategorycznie, **że z bójką wynikłą na wiecu** Stronnictwa Narodowego, odbytym w Poznaniu w dn. 22 bm. w sali „Belweder" **niema nic wspólnego.**

„Miejscowy komitet wyborczy Narodowego Bloku Gospodarczego podkreśla z naciskiem, **że w akcji przedwyborczej nie stosował i nie będzie stosował gwałtu,** pozostawiające stosowanie tych metod wyborczych t. zw. obozowi narodowemu, którego przygotowania w tym kierunku ujawniły **z przerażającą wyrazistością rewizje policyjne,** przeprowadzone **w lokalu Stronnictwa Narodowego i w Związku Młodych Narodowców".**

Zdecydowana będzie odpowiedź

Oto, jakimi środkami „obóz obrony samorządu" przygotowuje się do wyborów. Są to metody, przerażające w swem zdziczeniu, zakłamaniu i demoralizacji. I na to wszystko otrzymają zdecydowaną a zasłużoną odpowiedź od społeczeństwa **w dniu wyborów.**

Z galeryjki działaczy „narodowych"

Za rozbój, nożownictwo i podburzanie — rok więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Kościanie zasiadł działacz endecki, kupiec Józef Kalina z Czempinia. Akt oskarżenia zarzuca! Kalinie że znieważył on słownie kierownika szkoły p. Bogdanowicza w lokalu publicznym wobec ucznia swego i innych. Sąd wydał wyrok skazujący Kalinę na 1 tydzień aresztu ze zawieszeniem oraz 300 zł grzywny, jakoteż ponoszenie kosztów.

Znany awanturnik, członek b. OWP. Jan Zandecki, odsiadujący już kilkakrotnie karę aresztu za rozbój i napady z nożem w ręku został ostatnio wyrokiem Sądu Grodzkiego w Kościanie skazany na jeden rok i 10 dni więzienia i to: za rozbój nożownictwo i obrazę dostojnków państwowych; oraz co najsmutniejsze, że podburzał i wpływał na Niemców w kierunku nieposzanowania naczelnych władz państwowych. Do kary tej dochodzą jeszcze 8 miesięcy więzienia które Zandecki otrzymał przed pół rokiem lecz w zawieszeniu. Zandeckiego aresztowano na sali rozpraw i z miejsca odprowadzono do celi więziennej.

Lubawscy robotnicy zgodnie głosować będą

na listę Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

Dnia 22 bm. odbyło się w Lubawie wielkie zebranie ogólno-robotnicze. Przybyło około 800 osób ze sfer robotniczych, wypełniając po brzegi wielką salę p. Kowalskiego. Przemówienie programowe o ideologji Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego wygłosił znany i zasłużony działacz p. prof. Łukasik, który zdobył sobie powszechny entuzjazm wśród robotników. Przemawiali następnie kolejno przedstawiciele różnych grup robotniczych, jako kandaci Bloku do Rady Miejskiej.

oDskonale przemawiał znany przywódca NPR p. Zapolski, wywlócząc w dowcipny sposób całą litanję starych i nowych endeckich grzechów. Również świetne było przemówienie drugiego enpeerowca p. Lipperta, który jowialnym robotniczym językiem scharakteryzował metody endeckiej gospodarki w samorządach i ich sposoby bałamucenia robotnika.

Sala co chwila witała słowa mówców oklaskami.

Pozatem przemawiał p. prof. Grabowski, wytykając błędy endeckiej gospodarki miejskiej oraz piętnując nieuczciwość endeckiej „Drwęcy", która raz wychwala go pod niebiosa, a drugi raz, zależnie od partyjnych interesów, — rzuca na niego wyzwiska.

Krótko ale dobitnie przemawiali jeszcze robotnicy ze Związku Zawodowego (ZZZ) p. Mączkowski i p. Rzymek. Zespoleni w jednym froncie robotnicy lubawscy z jedynką w rękach idą do zwycięstwa. Jeszcze jedno takie zebranie, ale wraz ze wszystkiemi innemi grupami zawodowemi całego lubawskiego społeczeństwa, odbędzie się w sobotę 25 listopada.

Wspaniała ta manifestacja została zakończona odśpiewaniem: „Boże coś Polskę".

Nieudany wiec endecki w Chełmży

Na podbój Chełmży wyruszyło *z twierdzy katarzyńskiej 2 „dowódców" endeckich:* pp. Madejski i Ciesielski. Pp. Piszcz i Sacha stchórzyli w ostatniej chwili. Miało się odbyć wielkie zebranie „obrońców" i chodziło o *wywołanie entuzjazmu.* Tymczasem *stało się inaczej.*

Zebranie zagaił adwokat Strzyżewski, zwracając się do miejscowej gwardji „młodych narodowców": Witajcie młodzi! Sala jednak zareagowała na to zgoła odmiennie, aniżeli przypuszczał „wódz". *Rozległy się okrzyki na cześć rzeczowej pracy w samorządach,* rozległy się wiwaty *na cześć Narodowego Bloku G. Sp.*

Widownia, mimo że była mocno selekcjonowana a wstęp *tylko pod ścisłą kontrolą dla swoich,* **nie przestawała manifestować** swych uczuć i przekonań.

„Swoi" zawiedli. Zebranie skończyło się *kompletnem fiaskiem.*

Endeckie afery i interesy z Żydami

Wybitny działacz i kupiec oskarża „obóz narodowy"

O tem, że spekulanci żydowscy żerują na endekach, a endecy, gdzie mogą to korzystają z Żydów, robiąc z nimi geszefty, a krzyczą potem, aby pokryć swe matactwa, mówią fakty.

Tych faktów i przykładów można podawać dowoli. Afera wileńska posła i wiceprezesa Stronnictwa Narodowego, Zwierzyńskiego, — szczególnie wyrafinowana i demoralizująca, — afera poznańska czołowego męża stanu endecji p. Rozmiarka, ostatnie przykłady z Pomorza, gdzie w Brodnicy Żydzi składali swe podpisy pod listę „obozu narodowego obrony samorządu" mówią za siebie.

A ileż tych afer łęgnie się i drzemie w ukryciu w gniazdach Stronnictwa Narodowego. Ileż pieprznych szczegółów dostarcza sama prasa „narodowa". Nie tak dawno „Gazeta Warszawska" i „Kurjer Poznański" zamieszczały korespondencje własnych korespondentów z podróży do Palestyny z **emigrantami żydowskimi.** Te korespondencje z zachwytem przedrukowywała **prasa żydowska.** W „Kurjerze Poznańskim" pisał je sam p. dr. Celestyn Rydlewski.

Interesiki na Żydach i z Żydami kwitną zatem w „obozie narodowym obrony samorządu" Nie chcemy być gołosłowni, lubimy fakty lub opinję ludzi zorjentowanych dobrze w endeckiej branży żydowskiej. I dlatego powołujemy się tak często na miarodajne zdania.

Wybitny i znany kupiec poznański, działacz społeczny, prezes Koła mieszczańskiego, p. radca Stanisław Szulc w wywiadzie, który udzielił „Dziennikowi Poznańskiemu" następuj. szczegółów o gospodarce większości endeckiej w poznańskiej Radzie Miejskiej:

„Pełen rozmachu i inicjatywy sternik nasego miasta powinien być powstrzymywany od niejednego nierozważnego kroku przez rozsądek Rady miejskiej, ale jakżeż można było tego spodziewać się, skoro większość członków tej Rady zainteresowana była osobiście, gdy chodziło o prowadzenie luksusowych inwestycyj i budowli miejskich.

Anormalny ten stan osłabił ogromnie warsztaty gospodarcze, wysysając z nich podatkami ostatni grosz. Organizm gospodarczy naszego wielkopolskiego miasta tracił stopniowo siły a to położenie wykorzystały i wykorzystują elementy napływowe, niespołeczne.

I w tem miejscu p. radca Szulc stwierdza, że w pierwszym rzędzie Żydzi którzy korzystają z dogodnej chwili i zapuszczają korzenie w grunt Wielkopolski.

A dalej mówi co następuje: „Stan ten wytworzył się jako następstwo lekkomyślności i bezmyślności naszej Rady miejskiej. Większość radnych wywieszała wprawdzie na drzwiach prywatnych kantorów napis: „Żydom wstęp wzbroniony" ale działalnością swą otworzyła im gościnnie wrota miasta. Wynika z tego jasno, że większości ustępującej Rady miejskiej nie można zaoszczędzić zarzutu podważenia stanu posiadania poznańskiego mieszczaństwa".

Ote słowa firmowane nazwiskiem wybitnego działacza i kupca poznańskiego, prezesa koła mieszczańskiego w Poznaniu.

Czyż nie są pełne wymowy?

Pomorze złączyć nierozerwalnie z Gdynią

Twórcza inicjatywa gdyńskiej Rady BBWR.

Rada Grodzka BBWR. w Gdyni, za jeden z najważniejszych punktów swego programu postawiła sobie zbudowanie trwałego, na wspólności gospodarczej opartego pomostu, który żywem ogniwem interesów handlowych **połączy Pomorze z Grynią.**

Pomorze jest pierwszem naturalnem zapleczem Gdyni i w Gdyni znaleźć powinno duże możliwości dla zbytu swoich produktów rolnych i swoich towarów.

Możliwości są duże, ale trzeba dokładnie je zbadać i ująć w ramy sprawnej organizacji. To też Rada Grodzka BBWR. zwołuje do współpracy nad zebraniem tych możliwości, do pracy nad stworzeniem tego pomostu, wszystkich bez różnicy przekonań politycznych mieszkańców Pomorza.

Dobro ziemi pomorskiej, połączenie jej trwałym węzłem z jej „bramą na świat", winno stać ponad **partyjnictwem politycznem.**

Rada Grodzka BBWR. w Gdyni apeluje do wszyskich miszkańców Pomorza, aby zechcieli dla swego **własnego dobra współpracować z nią w zakresie jej pracy,** mającej **połączyć Ziemię Pomorską z własnym portem.**

Niech każdy mieszkaniec Pomorza prze czyta niżej zamieszczoną odezwę Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni, niech ją rozważy i odpowie na nią, gdyż odpowiedź leży w jego własnym interesie, w interesie jego rodziny i jest obowiązkiem, wobec ziemi, na której żyje i, dla której powinien pracować.

Z Gdynią i w stronę Gdyni

Obrady zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołanego przez Radę Wojewódzką BBWR. w Gdyni, w dniu 1 października b. r. skupiały się przeważnie koło zagadnienia gospodarczego zespolenia Gdyni z Pomorzem, jako najbliższem zapleczem portu. Podkreślano konieczność wykorzystania wszystkich konkretnych możliwości, jakie istnieją dla sfer gospodarczych Pomorza, w związku z rozwojem portu, czy to w formie współudziału w handlu portowym, aprowizacji miasta i portu, czy też przy rozbudowie miasta Gdyni.

Zbytecznem byłoby **podkreślać, że wykorzystanie tych możliwości przyniesie Pomorzu poważne korzyści** i będzie **skutecznym sposobem dla podniesienia i ożywienia jego życia gospodarczego.**

Komitet inicjatywy

Gdyńska Rada Grodzka BBWR. podejmuje się w oparciu o gdyńskie czynniki gospodarcze i urzędowe, przeprowadzenia badań, dotyczących udziału rolnictwa, rzemiosła, handlu i przemysłu pomorskiego w rozbudowie i rozwoju Gdyni. Jako organ wykonawczy powołała Rada Grodzka do życia t. zw. **Komitet Inicjatywy,** którego zadaniem będzie przygotowanie materjałów dla narad, jakie odbywać się będą w Gdyni z przedstawicielami poszczególnych gałęzi gospodarczych.

Pragnąc oprzeć pracę tę na zdaniu doświadczonych obywateli Pomorza, Rada Grodzka BBWR. w Gdyni zwraca się do nich o współpracę i udzielanie wskazówek, a w szczególności o podawanie „Komitetowi" na co należałoby zwrócić uwagę i jakie możliwości, w zakresie gospodarczej współpracy z portem gdyńskim, przedstawiają branże względnie przedsiębiorstwa zainteresowane.

Cztery działy

Dla wyjaśnienia wskazujemy narazie tylko w najogólniejszych zarysach te działy pracy, w których powinnoby Pomorze, w odniesieniu do Gdyni, brać udział:

rolnictwo: dostawy produktów rolnych dla zaopatrywania miasta i portu, hodowlą drobiu i produkcja nabiału na eksport, udział w eksploatacii silosów zbożowych, produkcja warzyw połączona z konserwacją w Chłodni Portowej;

rzemiosło: udział w przetargach gdyńskich, wykorzystywanie gdyńskiego rynku pracy, produkcja rzemieślnicza na eksport, udział rzemiosła w powstającym przemyśle portowym;

handel: udział w portowym handlu hurtowym, szkolenie w porcie młodzieży kupieckiej, zaopatrywanie się w tutejszych składach konsygnacyjnych, współpraca przy organizowaniu eksportu;

przemysł: produkcja artykułów pomocniczych dla handlu portowego: fabrykacja skrzyń, beczek, puszek metalowych, kanistrów, obręczy do beczek, kartonów i wszelkich innych materjałów; dostawy dla ruchu budowlanego wyrobów ceramicznych, metalowych, urządzeń domowych, sanitacji, rur kanalizacyjnych itp.; nastawianie przemysłu na eksport.

Po zakomunikowaniu gotowości współpracy Rada Grodzka prześle zainteresowanym szczegółowy kwestjonarjusz ułożony **oddzielnie dla każdej branży.**

Nie ulega wątpliwości iż wszyscy mieszkańcy Pomorza, doceniając ważność wskazanych problemów, zechcą życzliwie potraktować tę inicjatywę i zwrócą się do Rady Grodzkiej w Gdyni z uwagami i **wyczerpującemi spostrzeżeniami.**

Cień nad Genewą



Orzeł pruski i gołębie pokoju.

Przeszło 12 tys. wagonów

codziennie przewozi towary

Naładunek towarów na kolejach wynosił we wrześniu b. r. przeciętnie dziennie 11.203 wagonów. Przyjęcie od kolei zagranicznych wynosiło we wrześniu rb. 1174 wagonów dziennie i w porównaniu z wrześniem r. ub. zwiększyło się o 110 wagonów przeciętnie dziennie t. j. o 10,3 proc.

Ogólna praca na kolejach polskich wynosiła we wrześniu r. b. 12.377 wagonów dziennie co w stosunku do września r. ub. wykazuje zwiększenie o 311 wagonów dziennie tj. o 8 %.

Równocześnie jednak dochody z przewozów kolejowych zmalały wynosząc we wrześniu r. b. 70.643.000 zł, wobec 84.196.000 zł. we wrześniu r. ub. t. j. mniej o 16,1 proc.

Wywóz drewna do Anglji wzrasta

Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń statystycznych, przywóz drewna do W. Brytanji w ciągu dziewięciu miesięcy b. r. wzrósł o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym

Wzrost ten jednak nie dotyczy bynajmniej wszystkich krajów, eksportujących swe drewno na rynki brytyjskie. Przywóz z Sowietów, Stanów Zjednoczonych oraz z Norwegji zmniejszył się bardzo poważnie. Przywóz z pozostałych krajów eksportuj. wzrósł. Najsilniejszą zwyżką jednak został objęty przywóz drewna polskiego. W okresie dziesięciu miesięcy b. r. import do Anglji drewna polskiego wzrósł o około 200 procent.

Wódka do Stanów Zjedn.

W związku ze zniesieniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, utworzyło się tam obecnie wiele firm zajmujących się importem alkoholu z Europy.

Znaczna ilość tych firm nie daje gwarancji fachowości i solidności i mają na celu jedynie wykorzystanie chwilowej konjunktury. Wobec powyższego miarodajne czynniki amerykańskie ostrzegają firmy polskie, mające zamiar eksportować spirytus do Ameryki, przed lekkomyślnem zawieraniem tranzakcyj i zalecają uprzednio zasięgać referencyj o amerykańskich kontrahentach w Polsko-Amerykańskiej Izbie Handlowej w Warszawie.

ALFRED BIRKENMAYER (28

W słonecznym kraju

Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Pora dnia czy nocy nie stanowiła dla witających nas rzesz żadnej różnicy. W oczekiwaniu na nasz przyjazd ludzie potrafili cierpliwie stać niekiedy całemi godzinami, odrywając się od pracy lub poświęcając swój czas nocnego spoczynku na to tylko, by przez jeden moment — jakże krótki nieraz — zetknąć się z Polakami. A doczekawszy się nas wreszcie, z niezmordowaną świeżością wybuchali natychmiast żywiołowym impetem wszelkich objawów swej radości i życzliwości... Ileżto razy, ku czarnej rozpaczy dyrygującego naszą podróżą personelu „Putnika", trzeba było łamać lub do nieprzewidzianych okoliczności naginać ustalony porządek dziennego programu, — ileż razy cierpiały na tem nawet surowe przepisy kolejowego rozkładu jazdy...

Nie było na to jednak najmniejszej rady. Serce ma swoje własne prawa, silniejsze od wszelkich pisanych nakazów i programów. Niepodobieństwem byłoby przecież płacić niewdzięczną obojętnością za masowe dowody tego zbiorowego uczucia, które naród jugosłowiański chciał za pośrednictwem naszych osób wyrazić swemu bratniemu narodowi z Północy. Napewno zaś jeszcze trudniej przyszłoby i nam samym odmówić sobie możności pełnego nasycenia serc tem gorącem, słonecznem ciepłem, jakie od południowych Braci mieliśmy zawieźć Polsce.

Zapominało się o wszelkiem zmęczeniu, o śnie, o potrzebie bodaj chwilowego wypoczynku. Jedziemy ciemną nocą przez góry, dawno już zapóźniwszy przewidzianą w programie porę noclegu w malowniczem kąpielisku **Vrnjacka Banja**, gdzie się mamy nazajutrz rano przesiąść w wąskotorową kolej górską do Sarajeva. Ale nikomu nawet na myśl nie przychodzi kłaść się spać. W głowie szumi jeszcze natłok wrażeń z Kosovego Pola, w uszach dźwięczą echa staroserbskich pieśni śpiewanych nam przed odjazdem z Mitrovicy, rozmowom niema końca. Zatroskany o nasze zdrowie dyrektor „Putnika" macha już tylko ręką na znak swej krańcowo bezsilnej rezygnacji.

Nieduża stacyjka w górach: — **Raśka,** — niegdyś punkt graniczny Serbji i austrjackiego zaboru. Postój: jedna minuta, — nie, raczej: miał trwać jedną minutę. Trwał natomiast dłużej, — znacznie dłużej... Bo stało się tak, że po wzajemnych przemówieniach i okrzykach, wymienionych pomiędzy ludnością a nami, muzyka sokolska, skończywszy hymn polski i jugosłowiański, zaczęła grać... „kolo", porywającą melodję narodowego tańca jugosłowiańskiego... Nie wytrzymał nikt, ani my ani ludność. Ramiona mimowoli wyciągnęły się wzajemnie ku sobie, splatając się w jeden wspólny krąg taneczny... I tak oto właśnie doszło do wiekopomnego faktu, iż w pewną wrześniową noc poważni członkowie parlamentów dwóch wielkich państw, niewyłączając dostojnych osób swych wicemarszałków oraz towarzyszących nam przedstawicieli dyplomacji, świata oficjalnego i prasy, pod gołem niebem wycinali wraz z ludnością miasteczka Raśki, Sokołami i służbą kolejową hołubce na peronie małego górskiego dworczyka...

Dobrze, że to była noc i że wśród śmiechu wspólnej radości i wesołego nastroju nikt z Jugosłowian jakoś pobłażliwie nie poddał krytycznej ocenie naszych zdolności na punkcie choreografji... Ante Kovać dobrodusznie pokpiwał wprawdzie, że zyskaliśmy już teraz pełne kwalifikacje zawodowych primaballerin, bo niedość że nam ludzie urządzają kwiatowe owacje, ale już sami zaczynamy naszą podróż zamieniać w „tournée z gościnnemi występami tanecznemi"... Sam był jednak zziajany niegorzej od nas, kiedyśmy ruszali w dalszą drogę, spędzeni wreszcie do wagonów przez rwącego resztki włosów na głowie pana „Putnika".

Pociąg dudni wśród krętych dolin, nad któremi obrzeża gór majaczeją w ciemności czarnemi plamami niewyraźnych konturów. Czasem w jakiemś siodle przełęczy zamigocą przez chwilę nikłe błyszczące punkciki, — niewiadomo: niskie gwiazdy nad górami, czy ogniki dalekich ludzkich osiedli. Wreszcie z poza któregoś kolejnego zakrętu garść rozsianych światełek poczyna się wyraźnie zbliżać ku biegnącemu pociągowi. To **Kraljevo**, ostatnia stacja, gdzie się mamy na dłuższy czas rozstać z naszemi „domami na kółkach" t. j. z polskiemi wagonami, które nas dotąd od samej Warszawy, poprzez Czechy i Węgry, cierpliwie nosiły po wszystkich jugosłowiańskich linjach. Zobaczymy je dopiero w Splicie. Tymczasem zaś będziemy po lądzie jeździć górskiemi kolejami, a potem po morzu — okrętem.

(C. d. n.)

Ćwierć miljona zmarnowali z pieniędzy publicznych

czołówi ludzie ze Stronnictwa Narodowego

A Rządowi grozili nawet skargą do Ligi Narodów

W przededniu wyborów do gniewskiej Rady Miejskiej a na skutek unieważnienia listy niemieckiej, pozostały w Gniewie tylko dwie listy a mianowicie pierwsza: lista Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego Nr. *1* i druga: lista Stronnictwa Narodowego t. zw. „Obozu Narodowego Obrony Samorządu". oPczuwamy się do obowiązku oświetlenia i podania do publicznej wiadomości szczegółów z dotychczasowej gospodarki pp. ze Stronnictwa Narodowego w Gniewie. Będzie to jeden z małych przyczynków do ich ogólnej poprzedniej gospodarki w kraju a jednocześnie jaskrawy dowód, że pod pokrywką **interesów *miasta*,** były przez nich załatwiane wyłącznie **tylko interesy osobiste.**

Do dnia dzisiejszego od chwili powstania Polski jest już siódmy burmistrz w Gniewie, a pierwszy, który, zorjentowawszy się w interesach miasta i na wartości dotychczasowych Rad Miejskich obsadzanych przez członków Stronnictwa Narodowego, **broni się od współpracy z tymi partyjnikami a współpracuje z ludźmi z Bezpartyjnego Bloku,** który dobro miasta mają na względzie. Na liście Narodowego Bloku Gospodarczo- Społecznego do gniewskiej Rady Miejskiej na czołowem miejscu stanął ks. proboszcz Kurowski, jako pierwszy kandydat do Rady Miejskiej.

Dotychczasowych burmistrzów pozbywało się miasto różnemi sposobami albo zawieszając ich w urzędowaniu, albo wyrażając votum nieufności i t. p. w Radzie Miejskiej. Ci sami zaś ludzie, którzy ogniś byli burmistrzami i ongiś jako członkowie Rad Miejskich prowadzili miasto na złe drogi rujnującej gospodarki w dzisiejszych wyborach stają znowu jako kandydaci.

Popatrzmy, jak dawniej rządzono miastem.

Handelek z Niemcami

1) Był w Gniewie Niemiec niejaki p. **Anspach,** który wszelkie swoje nieruchomości i interesy potrafił zlikwidować oprócz posiadanego **spichrza zbożowego,** rudery nienadającej się na nic i nieprzedstawiającej **żadnej zupełnie wartości i której też z tego powodu nikt absolutnie kupić nie chciał.** Wobec tego pozostał jedyny tylko ratunek t. j. miasto, burmistrz i Rada Miejska.

Burmistrz i Rada Miejska nie zawiodły **pokładanych w nich nadziejl.** Po rokowaniach, nie wchodzimy w to jak suto zakrapianych, targ w targ miasto zakupiło spichrz p. Anspacha za **cenę *7000 zł.*** z przeznaczeniem przerobienia go na **mieszkania robotnicze.** Cel był w zasadzie bardzo ładny. Robotnicy się cieszyli, niewiadomo tylko było, którzy z kilkuset robotników gniewskich mieli w tym spichrzu zamieszkać, ponieważ po ewentualnem przerobieniu spichrza, mogłyby zamieszkiwać w *nim* tylko cztery rodziny robotnicze.

Po upływie kilku lat okazało się. że przebudowa spichrza na mieszkanie jest zgoła niepraktycznym a kosztownym wydatkiem; po pierwsze — robotników nie stać było na zapłacenie czynszu wogóle a cóż dopiero na opłatę takiego czynszu, któryby opłacił przynajmniej procenta od zapłaconej za spichlerz sumy i od włożonych w przebudowę pieniędzy; po drugie umieszczenie czterech rodzin robotniczych to stanowczo zamało bo to wywołać by mogło tylko swary i niesnaski, dlaczego akurat te a nie inne rodziny zostały umieszczone; wreszcie po trzecie — *spichrz* wogóle do niczego się nie nadawał. Wobec tego postanowiono spichrz rozebrać i przez sprzedaż uzyskanego z rozbiórki materjału pokryć przynajmniej część wydanej na zakupno sumy.

Po sprzedaniu materjału z rozbiórki okazało się, że miasto do samej rozbiórki *dołożyło* **2 tysiące złotych,** ponieważ materjał nie był nic wart. Spichrz więc kosztował miasto **9.000 zł.,** nie licząc procentów od tej sumy.

Drugi niemiaszek grubo zarobił na śmietnisku

2) Od nazwiska Niemca, kompleks dołów i wzgórz piaszczystyoh znajdujący się opodal Gniewa o przestrzeni około 30 mórg nazywa się **„Bergowizną".**

Nieużytki te, przedstawiające obecnie wartość około **3.000 zł,** kupiło miasto za cenę 42 tysięcy złotych ponieważ ówczasna Rada Miejska i burmistrz uważali. że taka przestrzeń i za taką cenę potrzebna jest miastu jako miejsce nadające się na wywóz śmieci. Na tym interesie, na którym również miasto straciło 39 tysięcy złotych, oprócz procentów. Gdy oprócz tej straty weźmie się pod uwagę, że Gniew liczy 3,500 mieszkańców wogóle łącznie nawet z niemowlętami, to znaczy, że każde nawet niemowlę musiałoby **zapłacić 12 złotych jednorazowo,** na pokrycie wydatku na kupno placu **pod śmieci,** nie licząc znowu procentów od sumy **42.000 *zł.***

Z drugiej strony, biorąc pod uwagę „same śmieci", to ażeby omawianą przestrzeń wykorzystać, zdaje się, że, gdyby wszyscy obywatele m. Gniewa, nie wyłączając niemowląt, przez kilkanaście lat nie zajmowali się niczem innem, tylko **specjalnem wyrabianiem śmieci,** to i tak zakupionej na ten cel **„Bergowizny"** wykorzystaćby nie potrafili.

Charakterystyczny rys w tej całej sprawie nadaje współudział w kupnie „Bergowizny" jednego z byłych obywateli ziemskich, (obecnie zlicytowany, ponieważ dosłownie **przepił swój majątek)** z najbliższej okolicy Gniewa, który został przez Berga podstawiony na **sprzedawcę.** A co najkapitalniejsze to fakt, że posiedzenia ówczesnego Magistratu w sprawie kupna wymienionej „Bergowizny" odbywały się w **majątku ziemskim** owego obywatela.

Portowe interesy kieszonkowe

3) W czasie strajku węglowego w Anglji jeden z kupców gniewskich, były burmistrz m. Gniewa, sądząc, że strejk będzie trwał wiecznie, **wybudował w Gniewie port wiślany.** Strajk w Anglji się skończył a z nim rzecz jasna i port w Gniewie był nie potrzebny. W tym samym zaś dniu, w którym **strajk węglowy w Anglji został zakończony,** miasto kupiło od owego pana port, płacąc mu poniesione koszta w pełnej sumie *15000* **zł.** Do tej sumy także **trzeba doliczyć procenty.**

Brał pieniądze bez pokwitowania

4) Jeden z radnych miejskich i członków Magistratu w okresie rządów Stronnictwa Narodowego Gniewem przychodził do Kasy Miejskiej Magistratu i zabierał z niej potrzebne mu do prowadzenia swojego interesu sumy, nie zostawiając *na zabrane* **pieniądze żadnego pokwitowania,** a gdy na skutek tego urzędnik Magistratu przyszedł do niego z prośbą o wystawienie **przynajmniej weksli na pokrycie** wybranych pieniędzy, zamiast **odpowiedzi, wyrzucił go za drzwi.**

Powiatowe geszefty

5) Do sprawy istnienia powiatu gniewskiego wszyscy przywódcy Stronnictwa Narodowego Gniewa i okolicy odnieśli się w ten sposób, że nic wielkiego się przecież nie stanie, o ile powiat zostanie zniesiony i kilkunastu urzędników *z* Gniewa wyjedzie. A to dlatego że z powiatu osobistych zysków czerpać nie mogli, bo naznaczani przez rząd Starostowie dbali o dobro powiatu, a nie o dobro poszczególnych osób, Tem więcej że zaczynały wypływać różne sprawki członków miejscowego Stronnictwa Narodowego, a szczególnie sprawki nadmiernie i bez pokrycia **udzielanych im kredytów, zaległości podatkowych i t. p.**

Gdy jednak z biegiem czasu okazało się, że zniesienie powiatu *oznacza* zanik ruchu gospodarczego w Gniewie wogóle *i* w związku z tem stopniowy jego upadek, a oprócz tej straty gospodarczej miasta i kupiectwa i **niewygodę,** że z każdą sprawą wszyscy obywatele Gniewa i okolicy zamiast *załatwiać* **ją na miejscu,** będą się musieli udawać do Tczewa oddalonego od Gniewa o *30* km., postanowiono jednem cięciem **powiat uratować i odniesiono się wobec tego do Rządu z groźbą, że o ile pow. gniewski *zostanie zlikwidowany,* ok*olica Gniewa* wniesie skargę do Ligi Narodów.**

Naturalnie w odpowiedzi na taką groźbę powiat natychmiast **został zlikwidowany a autorzy *i* redaktorzy tej groźby pociągnięci zostali do odpowiedzialności za zdradę stanu.**

Bagienko z bekoniarnią

6) Ukoronowaniem gospodarki Gniewa **jest założenie** w Gniewie **bekoniarni** a **właściwie ściśle mówiąc wybudowanie tej bekoniarni kosztem dwustu tysięcy złotych dla dwóch Niemców obywateli W. M. Gdańska i zapewnienie ówczesnemu burmistrzowi Gniewa, p. Golnikowi, prokury w tejże bekoniarni.**

Sprawa bekoniarni gniewskiej **nie raz już była poruszana w prasie,** opisanie całego przebiegu tej akcji, zajęłoby w każdym razie kilkanaście stron druku, na co pozwolić sobie obecnie nie można. Wystarczy jednak, jeżeli się zaznaczy, że bekoniarnia została wybudowana nietylko bez wiedzy Województwa, ale nawet **wbrew jego wskazaniom.** Na pokrycie włożonych w budowę sum **zostały zabrane pieniądze z kas miejskich,** kontrakt z właścicielami został w ten sposób zredagowany, że **wpływy z niej nietylko nie pokrywały procentów od sumy włożonej w koszta budowy, lecz jeszcze miasto winne było dopłacać bekoniarzom;** wybudowano im specjalnie bocznicę kolejową, **jednem słowem** cała ta akcja została przeprowadzona ***z całą* dokładnością i wyrachowaniem takiem,** aby miasto t. j. **obywatele gniewscy zapłacili 200.000 złotych.**

Sute pensje po interesie

I tak się też stało. **Miasto jest winne złotych dwieście tysięcy.** Tymczasem **właściciele** bekoniarni dorabiają się i dorobek **swój wywożą do Gdańska,** a p. Golnik, ówczesny burmistrz Gniewa, jest **na posadzie w bekoniarni** p. Ludwig zaś, ówczesny przewodniczący gniewskiej Rady Miejskiej i redaktor owej *sławetnej* **umowy z bekoniarzami kandyduje obecnie jako czołowy kandydat listy Stronnictwa Narodowego.** Kandydaturą swoją daje rękojmię miastu, że w razie wyboru jego reszty kandydatów z listy „Obozu Narodowego Obrony Samorządu" wymyśli na spółkę z p. Golnikiem **jeżeli nie port, spichrz, lub „Bergowiznę" to w każdym razie coś lepszego jeszcze od bekoniarni.** Spichrz kosztował **9.000 zł., port** *15,000 zł*; **„Bergowizna" już 42,000 *zł;* a bekoniarnia 200,000** złotych. A pozatem uzyska możność płatnego redagowania umów dla miasta w guście umowy z bekoniarzami napisanej przecież przez niego.

Czas położyć kres nieprawościom

Jeżeli się rzuci okiem choćby tylko na powyższe przykłady z gospodarki gniewskiej, to wówczas całkiem zrozumiałem się staje, dlaczego Stronnictwo Narodowe wystąpiło pod hasłem „Obrony Samorządu", widocznie w głowach im się nie chce pomieścić, dzisiaj że skończą się już te czasy, w których oni „sami rządzili" uważając „samorząd" jako korytko czy żłób, jako dowolne rządzenie pieniędzmi i dochodami miast i wydawanie ich na cele osobiste, t. j. cele poszczególnych radnych, czy też burmistrzów.

Tej właśnie możności „samowolnego wydawania zarządzeń, aby pieniądze miejskie z kas miejskich przelewały się do ich kieszeni, tak zapalczywie bronią.

Wszyscy głosują na listę nr. 1

I nic też dziwnego, że nietylko całe miasto Gniew, nietylko całe Pomorze, ale cała Polska odwróciła się już dawno od tego rodzaju ludzi, którzy pozatem walczą z polskim Rządem, sieją hasła nienawiści wśród obywateli i stanęła po drugiej stronie zdecydowanie i otwarcie, ślubując pracę dla dobra państwa.

I dlatego w dniu 26 listopada, w dniu wyborów do nowej Rady Miejskiej cały Gniew, KAŻDY MIESZKANIEC, JAK JEDEN MĄŻ GŁOSOWAĆ BĘDZIE NA LISTĘ NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO - SPOŁECZNEGO NR *1*.

Lista ta wypowiada potępienie i walkę partyjnictwu w samorządzie, niedołęstwu i marnotrawstwu grosza publicznego, wprowadzi do Rady Miejskiej rzetelnych pracowników, którzy wszystkie swe siły oddadzą w służbie dla dobra mieszkańców i dla dobra państwa.

Na czele tej listy nr. 1 znajduje się ks. proboszcz KUROWSKI.

Robotnicy wszędzie mają dosyć

fałszywej opieki przywódców i Korfantego

Oddawna już nie było tajemnicą dla nikogo, że w Stronnictwie Chrześcijańsko - Demokratycznem dojrzewa ferment skierowany przeciwko tym przywódcom, którzy ulegając dawnym tradycjom dyktatury Korfantego w partji pozwalali bezwolnie **popychać się w kierunku nieprzejednanej opozycji.**

Zarówno nacisk z dołu, grożący utratą wszelkich wpływów wśród wyborców jak i całkowita bezpłodność taktyki nieprzejednanej opozycji sprowadzająca stronnictwo do roli słabego echa endecji doprowadziły **wreszcie do tego,** że i wśród przywódców **wzrastała opozycja** przeciwko Korfantemu.

Nastroje te znalazły już wyraz na ostatnim odbytym przed kilku miesiącami kongresie stronnictwa, na którym Korfanty, zorjentowawszy się w ciągu pierwszego dnia obrad, że nie uda mu się przeprowadzić swych postulatów — wolał nie doprowadzać do wyraźnego rozdźwięku i dyplomatycznie zniknąć.

Odbyty niedawno Zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych, dotychczas posłusznych przywódców stronnictwa ujawnił już zupełnie wyraźnie, że **jedyna siła realna** na jakiej opierała się partja, **wypowiedzieć** może **posłuszeństwo,** jeżeli przywódcy **nie zawrócą** z drogi **wysługiwania się endecji.**

Odbywające się po zjeździe zebrania kół lokalnych Ch.- D. jeszcze mocniej podkreślają krytyczne stanowisko wyborców do dotychczasowych metod działania stronnictwa.

Ostatnio odbyły się narady delegatów Ch.-D. w **Łodzi. Poważna większość** delegatów wypowiedziała się zupełnie wyraźnie przeciwko rządom w partji Korfantego. Zdecydowanie brzmiały zwłaszcza głosy delegatów kół robotniczych

Zebrania podobne odbyć się mają i w innych miastach w których Ch.-D. ma dotąd jeszcze swoje grupy zwolenników. Mimo gorączkowych zabiegów Korfantego, nie wydaje się prawdopodobne, aby udało mu się odzyskać stracone w stronnictwie wpływy wobec nastrojów **panujących powszechnie wśród robotników Ch.-D.**

Jak werbują kandydatów?

Nowy kwiatuszek przedwyborczy w Tczewie

Wciąganie kandydatów na listy *za pomocą podstępu* stało się metodą menerów ugrupowań partyjnych w obecnych wyborach. Oto jeszcze jeden jaskrawy dowód, *jak fabrykuje się kandydatów* na tych listach.

Z Tczewa otrzymujemy następujące *oświadczenie,* skierowane przeciwko miejscowemu przywódcy N. P. R. dr. Megerowi i jego ścic:

„Ja, Pruszak Stanisław, robotnik z Tczewa. zamieszkały przy ul. Zamkowej nr. 19. oświadczam, że *podstępem wciągnięty zostałem na listę kandydatów Narodowej Partji Robotniczej przez dr. Megera* i żądam od przewodniczącego „Głównej Komisji Wyborczej" w Tczewie, żeby *unieważnił tę listę,* a gdy tego nie można, *moją kandydaturę.* O tem, że jestem kandydatem z listy N. P. R. w Tczewie, nic nie wiem *ponieważ oświadczenie na kandydowanie wydobył odemnie dr. Meger podstępem.*

Niniejsze oświadczenie składam sam dobrowolnie wobec trzech świadków.

Tczew, 23 listopada 1933 r.

Stanisław Pruszak".

Komentarze zbyteczne.

Godny kandydat na liście endeckiej

w Lidzbarku

Powszechne oburzenie wywołuje w Lidzbarku *kandydatura pewnego „mecenasa" na liście endeckiej.* Poszczególni obywatele zachodzą w głowę, jakie zasługi narodowe spowodowały endecki komitet wyborczy do umieszczenia tego kandydata na swojej liście. Wszyscy znają bowiem dobrze jego *przeszłość.*

Mówi się głośno o tem, jak to pan mecenas z racji swego stanowiska ***okpił pewnego kolejarza na grubszą sumę.*** Biedny kolejarz, mimo usilnych starań nie może w żaden sposób *wydostać pieniędzy, które u p. mecenasa złożył w depozycie.* I takiego „działacza" chce się koniecznie *wepchnąć do Rady Miejskiej, by tam świecił „dobrym" przykładem.*

Obywatelstwo Lidzbarku *wyciągnie jednak z tego odpowiednie konsekwencje* i w dniu wyborów da *należytą odprawę ugrupowaniom, które **takich kandydatów chcą narzucać miejscowemu społeczeństwu.***

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Agitatorzy niemieccy na wyspach Samoa wywołali rozruchy przeciw Anglji.

W. Stambule na uniwersytecie wykładów będzie 38 profesorów cudzoziemskich, z tego 32 usuniętych z katedr niemieckich.

Znany u nas francuski powieściopisarz Franciszek Mauriac, został członkiem Akademji Francuskiej.

„Tama Hoovera" na rzece Colorado, większa znacznie od sowieckiego „Dnieprostroju" spiętrzy wodę o 180 metrów.

We Francji grozi strajk urzędników, z powodu zamierzonego zniżenia im poborów.

Dotychczas uznawani w Stanach Zjednoczonych konsulowie carscy dostali zawiadomienie z Waszyngtonu, że mandaty ich wygasły.

Nawałnice śniegowe w Italji północnej szaleją od paru dni.

W grudniu odbędzie się w Pradze sesja komitetu ekonomicznego Małej Ententy.

Parlament łotewski uchwalił wydanie sądom wszystkich członków parlamentarnej frakcji komunistycznej, w liczbie 6.

W konsulacie polskim w Brukseli odbył się walny zjazd centralnego komitetu polskich towarzystw kobiecych w Belgji.

Do Horty, na Azorach przybył płk. Lindbergh.

Rosja wywiozła do Polski towarów za trzy i pół miljona rubli, przywiozła zaś za przeszło dziesięć miljonów.

Dotychczas inwestowany w zakładach elektrycznych w Polsce kapitał wynosił 880 miljonów zł.

Na elektryfikację węzła warszawskiego ofiarują Anglicy kredyt w wysokości 1.980.000 funtów.

Szereg stowarzyszeń prawniczych zaprotestowało przeciwko projektowanemu zniesieniu „soboty angielskiej".

Uśmiechniesz się

Znany humorysta amerykański Marek Twain oświadczył pewnego razu: — ja wcale nie jestem ja. W każdym razie nie wiem, czy to ja jestem napewno ja. — Marek Twain miał bowiem bliźniaka Billa. Gdy obaj mieli po dwa tygodnie, matka zamieniła ich w wannie. Potem jeden z bliźniaków zmarł i nie wiedziano, kto pozostał żywy — Marek czy Bill. Najbardziej wesołe w tej historji jest jednak to, że Marek miał na ręku pieprzyk, podobnie jak jego matka i właśnie on zmarł, mając dwa tygodnie. Dlaczego później nazwano Billa Markiem — niewiadomo.

Lasy i osady w płomieniach

na przestrzeni kilkunastu kilometrów

W lasach koło Los Angeles wybuchł groźny pożar, który z powodu silnego wiatru ogarnął olbrzymie przestrzenie. Pożar zagraża licznym osadom i miasteczkom. Płomienie widoczne są z Los Angeles. Olbrzymie kłęby dymu unoszą się nad całą okolicą. 3 tysiące ludzi bierze udział w akcji, mającej na celu powstrzymanie rozszerzającego się żywiołu. Pożar sięga krańców osady Tugunga, skąd mieszkańców wysiedlono.

W ostatniej chwili donoszą, że wiatr zmienił kierunek, wskutek czego uda się prawdopodobnie zagrożoną osadę uratować. Według przybliżonych obliczeń straty już obecnie wynoszą przeszło 3 milj. dolarów.

Z sercem na wierzchu

Cesarskie cięcie i niezwykłe dziecko

Pewien ginekolog węgierski dokonał w Budapeszcie *niebywałe sensacyjnej operacji*.

W klinice znajdowała się ciężko chora kobieta, której tylko *cesarskie cięcie* mogło uratować życie. Po dokonaniu tegoż lekarz spostrzegł, że nowonarodzone dzieciątko jest niezwykłem fenomenem: serce jego znajdowało się *zupełnie na wierzchu* i działało normalnie, tak, że dziecko nietylko było żywe, ale i oddychało naturalnie.

Lekarz *bezzwłocznie zaszył serduszko* wewnątrz piersi dziecka, w której *była szpara*. Zabieg ten w niczem nie utrudnił oddechu dziecka. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie ono żyło, mimo iż przyszło na świat *„z sercem na dłoni"*.

Mleczna bitwa pod Budapesztem

Tragikomiczna bitwa między mleczarkami a policją rozegrała się pod Budapesztem. Prefektura budapesztańska wydała zakaz bezpośredniego przywozu mleka ze wsi do stolicy. Tymczasem mleczarki zebrały się większą grupą i postanowiły, nie bacząc na zakaz, przedostać się do miasta.

Po drodze natknęły się na policję, która zabarykadowała drogę. Przyszło do homeryckich zapasów na mocne słówka aż wreszcie mleczarki ujęły konwie i zaczęły oblewać front wroga mlekiem.

Bitwa skończyła się porażką mleczarek i stratą 3000 litrów rozlanego mleka.

Kino czterystu aut

Zamiast w loży—w samochodzie

W Filadelfji założone zostało specjalne kino dla automobilistów, którego widownia, ogromnych rozmiarów, pomieści może czterysta aut. Filmy ogląda się, nie wysiadając z samochodu, który stanowi jednocześnie lożę. Można zatem w niem swobodnie rozmawiać nie przeszkadzając sąsiadom, posilać się kanapkami i lemoniadą.

Na widowni znajdują się specjalne wzniesienia, dzięki którym nawet z dalej ustawionych wozów bardzo dobrze się widzi. Obraz rzucany jest na ekran z boku, z odległości 18 metrów, a aparat dźwiękowy reprodukuje doskonale dźwięki nawet na odległość 150 metrów.

Oryginalne kino jest licznie odwiedzane przez palaczy, ponieważ jest to jedyne kino w Stanach Zjednoczonych, w którem wolno palić.

Aparat karykaturzysta

Pointing zdezawuował rysowników

Znany w Anglji fotograf-reporter, Pointing, który zdobył sobie sławę swemi zdjęciami, wynalazł kamerę fotograficzną, która daje zdjęcia karykatury. Wynalazek polega na umieszczeniu w lupie metalowej dwóch specjalnie oszlifowanych soczewek. Po wstawieniu do aparatu tej lupy, zdjęcia nabierają cech karykatury. Aparat Pointinga zaczęto już stosować do zdjęć humorystycznych filmowych; próby wypadły bardzo udatnie. Zaprotestowali natomiast gwałtownie przeciw nowemu aparatowi i jego zastosowaniu rysownicy karykaturzyści, dopatrując się w tem konkurencji.

W kilku wierszach

W ubiegłym tygodniu zarejestrowano na terenie całej Polski 346 przypadków duru brzusz nego, 41 duru plamistego, 9 czerwonki, 631 płonicy, 448 błonicy, 4 zapalenia opon mózgowych, 331 odry, 97 róży, 118 krztuśca, 2 ciemnicy i 1 Heine-Medina.

Znakomita nasza rodaczka Marja Curie-Skłodowska wygłosi w Lizbonie kilka wykładów o jonach, elektronach i radjoaktywności.

W Bostonie skazano na dożywotnie więzienie Polkę, Annę Witę, która oblała gazoliną i spaliła żywcem męża.

W teatrze berneńskim wystawiono sensacyjną sztukę Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doktor", bez najmniejszych skreśleń.

Znani artyści warszawscy: Loda Halama, Adolf Dymsza, Kazimierz Krukowski i Ludwik Lawiński organizują nową placówkę artystyczną.

Około 1000 obywateli otrzyma specjalne dyplomy honorowe przeznaczone dla tych subskrybentów Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili ją w złocie.

Bootlegerzy amerykańscy przemycają obecnie.. benzynę, gdyż, jak wiadomo, przemyt alkoholu wyrugowało zniesienie prohibicji.

Towarzystwa żeglugowe, uprawiające nawigacje na Wiśle, zamierzają zamówić w jednej ze stoczni zagranicznych 5 statków rzecznych.

Wylęgarnia sieji w Pucku, należąca do Morskiego Urzędu Rybackiego posiada obecnie sto tysięcy ziarn ikry sieji. Narybek na wiosnę zostanie wypuszczony do Zatoki Puckiej, stanowiąc dalszy ciąg od lat trwającej akcji zarybiania naszych wód.

Stocznia rybacka w porcie rybackim w Gdyni spuściła na wodę kuter w dniu 15 bm. Motor na statku tym o sile 30 KM pochodzi z krajowej produkcji. Również na dwu kutrach z Kuźnicy zmieniają rybacy motory na wyroby krajowej produkcji po 20 KM każdy.

Gdy przeczytasz

Szkot wędruje po targu rybnym ze swoim psem. Pies zbliżył się do kosza z homarami. Jeden z nich łapie kleszczami psa za ogon; pies zmyka w galopie.

— Panie, przywołaj pan swojego psa zpowrotem! — woła handlarka.

— Ani mi się śni, woła pani na swojego homara!

* * *

— Czemu pijesz tran tylko wtedy, gdy go dostajesz od babci?

— A bo babci tak się ręce trzęsą tak że połowa tranu się rozlewa.

ANTONI MARCZYŃSKI. 31)

PODPALACZE

— Naturalnie! Przecież jest 10-ta! — zaskrzeczała bogobojna dama. — Zawsze chodzimy spać o tej porze.

— Dobrze wiedzieć, — mruknęła Betty pod nosem. Łypnęła okiem na panienkę, lecz miss Forban już studjowała Baedekera.

— Zastanawiamy się, cioteczko, od czego rozpocząć zwiedzanie Paryża.

— Po pierwsze, kościoły, droga Violet... Po drugie, muzea i wystawy.

— Otóż właśnie... Paryż posiada, słyszałam, okazy, jakich nigdzie spotkać nie można.

— O, tak, — ziewnęła miss Corgrave.

— Naprzykład sławne na cały świat... pasy cnoty...

— Jakie pasy? Pierwsze słyszę...

— Niemożliwe! Mieszkając tyle lat w Paryżu, ciocia nie...

— Violet! — przerwała miss Corgrave z godnością. — Nigdy jeszcze moich ust nie skalało kłamstwo! Jeśli więc powiedziałam „Pierwszę słyszę", to...

— Wierzę, ciociu i przepraszam za mój okrzyk zdziwienia.

— I cóż to są za pasy? Jakiś nowy wynalazek?

— Niezupełnie nowy... Już w średniowieczu rycerze udający się na wyprawy krzyżowe...

— O, to bardzo interesujące! Owe pasy były, jak myślam się, honorową odznaką tych bohaterów, czy tak?

— Niezupełnie, ciociu... Otóż owi rycerze, powróciwszy do swoich zamków po długich latach nieobecności stwierdzali niezmiernie często, że ich... ich małżonki nie dochowywały im wierności.

— Och! — Miss Corgrave pisnęła cieniuteńko i dłońmi zakryła sobie twarz. — Betty, proszę wyjść z pokoju...

— Wobec tego, — ciągnęła dalej Violet, żegnając wychodzącą Betty urwisowskiem spojrzeniem, — pragnąc się na przyszłość zabezpieczyć przed podobnemi niespodziankami, siaki taki mąż sprawiał swojej żonie coś w rodzaju króciuteńkich majteczek.

— Och!... Nie używaj, błagam cię, tak nieprzyzwoitych wyrazów!

— Ale te majtecz... o, przepraszam,... były zrobione ze skóry i z żelaznej obręczy, zamykanej na klucz... To są właśnie owe pasy cnoty, ciociu.

Dużo minut upłynęło, zanim miss Corgrave oderwała dłonie od połajęcej twarzy i przytuliła je do biustu rozfalowanego, jak Kanał La Manche zimą.

— Skąd ty to wiesz, dziewczyno?! —

— Ze szkoły, — zełgała Violet gładko i z wdziękiem.

— Straszne! Tego dziś uczą! Niewinnym dziewczątkom mimowolnie każą się zastanawiać nad tem, co było, jeżeli nieuczciwy ślusarz dorobił kilka kluczyków do zameczku! Albo co było, jeżeli rycerz poległ w Ziemi Świętej. Potworne! — Miss Corgrave właśnie zastanawiała się nad tym problemem. — Albo jeżeli kluczyk zgubił na polu bitwy. Wstrętne!

— Ale to naprawdę zabawne, że cioteczka mieszkając 12 lat w Paryżu nigdy nie poszła do muzeum „Cluny", by obejrzeć pasy cnoty.

— „Cluny", — powtórzyła miss Corgrave, żeby nie zapomnieć. — wybierałam się tam od dawna, lecz obecnie moja noga nie przestąpi progu tego domu rozpusty! Pasy cnoty! Ta plugawa nazwa niech będzie wyklęta w moim domu!

Przez dłuższy czas pastwiła się w ten sposób nad „plugawą nazwą", aż nagle usiadła na tapczanie i przyciągnęła siostrzenicę ku sobie. — Spójrz mi prosto w oczy, Violet! Chcę się przekonać, czy demoralizujące wykłady w owej niecnej szkole skalały twoją duszyczkę..... Nie! — stwierdziła z radością. — Na szczęście, nie! Twoje spojrzenie jest wciąż czyste, jak u dziecka.. Anelska niewinność wyziera z twoich oczu, niebieskich, jak... jak... jak niezapominajki!

Porównanie niezbyt się udało podstarzałej dziewicy. Oczy miss Violet posiadały ciemniejszy odcień, prawie szafirowy. Niemal taki sam kolor ma snobistyczny „Train-bleu", który o godzinie 19,40 opuszcza „Gare de Lyon" i nazajutrz rano pozwala swoim szczęśliwym pasażerom oglądać „Lazurowe Wyrzeże".

Tym pociągiem wyjechał dzisiaj m. Samuel Forban, a obecnie tarzał się na dolnem łóżku swojego przedziału sleepingowego, nie mogąc zasnąć. Ani rusz! Było to conajmniej dziwne. Na przestrzeni Paryż — Lyon, czyli w ciągu równych siedmiu godzin jazdy „Trainbleu" zatrzymuje się tylko raz, w Dijon; niema więc, jak na innych linjach, częstych przystanków i wynikających stąd zwykłych hałasów dworcowych. „Luxe" sunie gładko, długotrwały,, jednostajny stukot kół ukołysze do snu każdego... A jednak mr. Samuel nie mógł zmrużyć oka.

Zirytowany, przewodził się na górne łóżko... Nic nie pomogło. Zapalił więc światło i sięgnął po notes. — Musiałem widocznie o czemś zapomnieć, i to mnie podświadomie dręczy

(C. d. n.)

Pomorze pod sztandarem
Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

Zaledwie dzień jeden dzieli nas jeszcze od chwili wyborów, kiedy społeczeństwo Pomorza, da wyraz swego patrjotyzmu i dojrzałości obywatelskiej, głosując gremjalnie na jedyną listę szczerze narodową i państwową — listę nr. 1 Nar. Bloku Gospod.-Społecznego. Ostatnio wiadomości, jakie napływają do redakcji naszej z poszczególnych miast, świadczą wymownie o wzrastającej z godziny na godzinę powadze listy prorządowej, skupiającej wszystkie warstwy i wszystkie interesy społeczne na wspólnej platformie twórczej pracy gospodarczej.

Padły również hasła, by jawnie i gremjalnie głosować na jedyną reprezentującą prawdziwą polskość Pomorza listę nr. 1 stało się zarazem mocną odpowiedzią ludności pomorskiej na zakusy niemieckie w stosunku do naszej dzielnicy i stwierdzeniem, że Pomorze jest i pozostanie polskie. Hasło to głośnem echem odbić się powinno w sercach i umysłach społeczeństwa pomorskiego, wskazując mu jedyną drogę po której kroczyć powinno przy wyborach, oddając swe głosy na listę nr. 1.

SKARSZEWY

W dniu 22 bm. odbyło się z inicjatywy BBWR zebranie bezrobotnych przy udziale ok. 150 osób oraz zebranie informacyjne Związku lokatorów. Omawiano sprawy wyborcze i sposób głosowania.

W okręgu Nr. 1 z powodu stwierdzenia braków zasadniczych unieważniona została lista niemiecka. Pozatem w okręgu nr. 2 wycofano dzikie listy oznaczone nr. 4, 5, 6, 7, 9. W okręgu nr. 4 wycofano listę nr. 4 (Str. Nar.).

W dniu 23 bm. o godz. 16 odbyło się zebranie przedwyborcze Związku Rezerwistów i zebranie informacyjne robotników, pracujących przy robotach doraźnych. Panuje ogólna wiara w zwycięstwo Narod. Bloku Gospod. Społ.

BRODNICA.

Dnia 22 bm. odbyło się zebranie kobiet, któremu przewodniczyła p. Brazinlewiczowa. — Omawiano sposób propagandy domowej i ulotkowej oraz udział w głosowaniu, opowiając się za jawnem oddawaniem głosów na listę prorządową.

Stron. Narod. w wypuszczonych ulotkach atakuje lekarzy i adwokatów, kandydujących z listy nr. 1, używając starych metod endeckich, opartych na fałszach i obłudzie.

Organizacje rzemieślnicze wydały wspólną odezwę, w której nawołują do jawnego głosowania na Narod. Blok Gospod. Społ. Odezwę podpisało 21 przedstawicieli miejscowego rzemiosła.

CHOJNICE

Wszystkie ugrupowania prowadzą intensywną agitację domową, rozpowszechniając kartki wyborcze i pouczając o technice wyborów.

Jest szczera nadzieja, że społeczeństwo tej nadgranicznej strażnicy polskiej bez względu na przekonania polityczne w dniu wyborów poprze głosami swemi listę Narod. Bloku Gosp. Społ., aby zadokumentować polskość tej kresowej strażnicy Pomorza.

CHEŁMŻA

Wobec unieważnienia z powodów formalnych listy PPS CKW, wśród członków i sympatyków tej partji powstała kompletna konsternacja. Za unieważnienie listy czyni się odpowiedzialnymi miejscowych prowodyrów partyjnych, którzy zaniedbali wykonania swoich obowiązków. Część robotników głosować będzie na demokratyczną i ponadpartyjną listę Nar. Bloku Gospod. Społ., jednak bardziej zacietrzewieni prawdopodobnie zmarnują swe głosy, oddając je bądź to na listę unieważnioną, bądź też na listy opozycyjne, które nie mają żadnych szans zwycięstwa. Oby takich szkodników było jak najmniej.

TUCHOLA

Komisja Główna zatwierdziła wszystkie 3 zgłoszone listy we wszystkich 3 okręgach. Do wyborów stają zatem: lista Nr. 1 (Narod. Bloku Gospod. Społ.), lista nr. 2 (Str. Lud.), lista nr. 3 (przymierze endecko-enpeerowsko-socjalistyczne).

Dnia 23 bm. odbył się wiec listy prorządowej z udziałem około 500 osób. Przemawiali prof. Guz, p. Lipiński oraz trzej robotnicy. — Wśród długo niemilknących oklasków postanowiono tłumnie i jawnie głosować na listę Nar. Bloku Gospod. Społ.

ŚWIECIE

W dniu 22 bm. odbyło się w Świeciu zebranie robotników I okręgu zwołane przez BBWR na którem przemawiali adw. Buczkowski i red. Kędzia. Obecni w liczbie ok. 250 osób robotnicy wypowiedzieli się za Narod. Blokiem Gosp. Społecznym.

LUBAWA

Odbył się tu wielki wiec robotniczy przy udziale 500 osób. Przemawiali czołowi kandydaci robotniczej listy prorządowej oraz prof. Łukasik. Nastrój był podniosły i jednolity. — Robotnicy idą z Rządem przeciwko krętaczom politycznym i rozbijaczom frontu polskiego.

STAROGARD

Dnia 23 bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze NPR prawicy. Przemawiali Derliszak Pawlak i Chełmiński. Ostatni z mówców podkreślił wielką rolę, jaką w dziejach Polski odegrał Marszałek Piłsudski. Był to najciekawszy i bodajże jedyny realny moment wiecu. Pragnęlibyśmy, aby podana przez p. red. Chełmińskiego lojalna i sumienna ocena zasług Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski stała się podnietą do zgrupowania wszystkich głosów polskich na liście Narod. Bloku Gospod. Społ. Pójdziemy do wyborów jednym wspólnym frontem. Zapomnijmy o tem, co nas dzieli — a mówmy o tem, co nas złączyć może w pracy dla dobra ogółu i Państwa.

* * *

Odbyły się zebrania Koła Kolejowego BBWR i Rodziny Wojskowej. Na obu zebraniach uchwalono poprzeć listę Nr. 1.

Stron. Narodowe prowadzi agitację sposobem domokrążnym.

TCZEW

W dniu 23 bm. odbył się w sali hali miejskiej w Tczewie wielki wiec przedwyborczy kobiet Narod. Bloku Gospod. Społ. przy udziale około 1000 uczestniczek. Przewodniczyła p. Muchniewska. Po wysłuchaniu referatów i dyskusji uchwalono rezolucję, postanawiającą głosować jawnie i szczerze na listę nr. 1. Wiec wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. premjera Jędrzejewicza, ks. prymasa Hlonda, pułk. Sławka, oraz do p. Wojewody pomorskiego Kirtiklisa i ks. biskupa Okoniewskiego.

Nastrój wiecu był niezwykle podniosły.

CHEŁMNO

Ludność Chełmna na licznych zebraniach, jakie się w tych dniach odbyły zamanifestowała swoją niezłomną wolę pójścia do wyborów w szeregach Narod. Bloku Gospod. Społ. Krętactwa i matactwa Hądzlika oraz innych demagogów spotkały się z ogólnem potępieniem. — Panuje powszechna wiaraa w zwycięstwo prawdy nad fałszem i obłudą partyjnictwa.

Na zebraniu Stron. Narodowego doszło wczoraj do bójki pomiędzy uczestnikami zgromadzenia, co zmusiło przedstawiciela władzy do rozwiązania zebrania. Policja zapobiegła dalszej bójce i opróżniła salę, roztaczając opiekę nad niefortunnymi mówcami „narodowymi" którym groziło niebezpieczeństwo ze strony zgromadzonego tłumu.

LIDZBARK

Kandydat na radnego z listy nr. 3 (Wszechstanowe zjednoczenie mieszczańskie) p. Czesław Lampart zrzekł się kandydatury, odżegnując się raz na zawsze swych dotychczasowych opozycyjnych współtowarzyszy.

Jakich tricków przedwyborczych chwyta się prasa endecka by tylko zaszkodzić listom Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego niech posłuży następujący przykład: Kandydatem czołowym listy nr. 1 w Lidzbarku jest b. popularny wśród szerokich sfer tego miasta mec. Włodzimierz Giżyński. Aby, jak to się mówi, „utłuc" kandydata, pisemka endeckie roztrąbiły, iż mec. Giżyński obejmuje notarjat w Chełmży, co, naturalnie, jest wierutnem kłamstwem.

14 zrzeszeń pracowników umysłowych w Toruniu głosuje jawnie na listę nr. 1

W środę 22 bm. odbyło się w hotelu pod „Trzema Koronami" przedwyborcze zebranie Zrzeszenia Pracowników Umysłowych w obecności około 50 delegatów 14 związków. Prezydjum stanowili pp.: St. Matusiak (Zjedn. Kol. Pol.)— przewodniczący, Niezieliński (dyrektor poczty), i L. Idec (prezes Zw. Pracown. Umysł. Adm. Wojsk.) — członkowie.

Zagaja p. Matusiak podkreślając doniosłe znaczenie wyborów do władz samorządowych i konieczność zwycięstwa w walce ze starym, złym systemem, dotychczas w samorządach panującym.

Następnie sprawozdania z przedwyborczej działalności poszczególnych stowarzyszeń zdają kolejno pp.: nacz. Schaeffer (Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych); starosta Rogowski (Stowarzyszenie Urzędników Państwowych); Jachowski (Stowarzyszenie Urzędników Miejskich); Miąskowski (Stowarzyszenie Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego) A. Drygalski (Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów); I. Chilarecki (Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych); B. Szczepański (Centralny Związek Pracowników Kolejowych); St. Łukowski (Związek Nauczycielstwa Polskiego). Fr. Kowalski (Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich), A. Tycner (Zjednoczenie Urzędników Kolejowych); inż. Buczek (Stowarzyszenie Pracowników Izby Rolniczej); L. Idec (Stowarzyszenie Urzędników Administracji Wojskowej) oraz delegaci Stowarzyszenia Urzędników Pocztowych i Stowarzyszenia Urzędników Telegraficznych.

Ze sprawozdań delegatów wynika, że wszystkie powyższe stowarzyszenia opowiedziały się za jawnem głosowaniu na listę Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

W dalszym ciągu obrad p. starosta Rogowski daje krótki, wyczerpujący szkic przebiegu wyborów.

Z wywodów p. starosty należy podkreślić sprawę jawności głosowania. Możliwość jawnego głosowania stwierdziły orzeczenia Najwyższego Sądu i Głównego Komisarza Wyborczego, b. min. Cara, przeto tajność głosowania należy uważać za przywilej a nie obowiązek, jakby to wszystkim chciała wmówić opozycja z „endecją" na czele, bojąca się jawnego zdeklarowania się całego społeczeństwa za rządem przez głosowanie na listę Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

Referat p. starosty Rogowskiego wywołał ożywioną dyskusję z udziałem pp. Jachowskiego, Buntkowskiego i Krzyżanowskiego.

Kto głosuje na listę partyjną działa na szkodę Państwa
Rozumny głos z kół urzędniczych

Do redakcji naszego pisma napływają codziennie *stosy listów od przedstawicieli najróżnorodniejszych warstw społecznych*, w których autorowie wypowiadają się na temat akcji wyborczej. Z wszystkich tych listów bije *gorąca wiara w zwycięstwo idei prorządowej i sromotną klęskę partyjnictwa.*

Z licznych tych głosów, dyktowanych trzeźwością obywatelską i rzetelną troską o dobro ogólne, przytaczamy te, które dla danego środowiska są *najbardziej charakterystyczne.* Wczoraj opublikowaliśmy jeden z listów, pochodzących *z kół rzemieślniczych*, dziś podajemy uwagi jednego z przedstawicieli *warstwy urzędniczej Pomorza.*

M. in. czytamy w liście, co następuje:

„Obok wojska, które kształci i przygotowuje się do obrony państwa na wypadek wojny, my urzędnicy i pracownicy na rozmaitych posterunkach państwa czy samorządu, stanowimy *drugą równie ważną armję, która walczy codziennie o całość i dobro państwa* w każdej dziedzinie pracy pokojowej.

My, pracując na pożytek i chwałę państwa, jesteśmy od niego zależni, my służymy państwu, my żyjemy z Państwa... Naszym zatem świętym obowiązkiem jest *popierać państwo oraz rząd, kierujący jego losami we wszystkich jego poczynaniach.* To, że po 15 latach istnienia nasze wolne państwo jest silne na wewnątrz, że odgrywa decydującą rolę na zewnątrz w stosunkach międzynarodowych, to w tem jest lwia część naszej pracy, pracy urzędników!

Trzeba też stwierdzić, że nigdy nie odmawialiśmy państwu naszej pomocy, naszej pracy, że przypomnę chwilę stabilizacji złotego polskiego, chwilę niedawną Pożyczki Narodowej. Dziś państwo potrzebuje znowu naszego poparcia. Dziś rząd nasz, *dążąc do uzdrowienia samorządu,* wprowadzając nową ustawę samorządową i przeprowadzając w jej myśl nowe wybory do rad samorządowych, *żąda od nas masowego poparcia swych dążeń.*

Na kogoż ma liczyć, jeśli nie na nas, którzy związani jesteśmy z nim bytem naszym? A więc, ponieważ interesy państwa przy obecnych wyborach reprezentuje *jedynie lista Nr. 1 to jest lista NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO-SPOŁECZNEGO,* zatem w dniu głosowania 26 bm. *każdy z nas wraz ze swą rodziną odda głos na listę Nr. 1.* Urzędnik, który odda swój głos na inną listę, *nie jest godny miana urzędnika państwowego, gdyż działa na szkodę państwa!"*

List ten, podpisany przez „jednego z wielu", jest doskonałem odbiciem nastrojów, nurtujących nasz ofiarny świat urzędniczy.

Działdowo na straży dobra
Rzeczypospolitej i swoich obywateli

Działdowo otrzymało prawo miejskie w roku 1334 i w przeciągu sześciu wieków różne przechodziło koleje losu, upadając, to znów dźwigając się z ruin. Panami miasta w tym długim okresie dziejów byli krzyżacy, którym pokój toruński przyznał Działdowo oraz następcy ich prusacy. Kilkakrotnie jednak wracało miasto do rąk prawych właścicieli nieszczęsnej Ziemi Mazurskiej, aby wreszcie na stałe znaleźć się pod opiekuńczem skrzydłem Niepodległej Polski w dniu 17 stycznia 1920.

Stała łączność gospodarcza z Rzeczypospolitą, a po rozbiorach Polski — z byłem królestwem kongresowem, była źródłem i podstawą dobrobytu mieszczan działdowskich.

Od chwili powrotu do Polski Działdowo staje się miastem powiatowem i siedzibą szeregu urzędów państwowych, uzyskuje seminarjum nauczycielskie, szkołę rzemieślniczą i szkołę gospodarczą. W mieście powstaje kilka gmachów publicznych: nowoczesny budynek pocztowo-telegraficzny i warsztaty rzemieślnicze. Odbudowa ratusza, szeregu domów przy Rynku i kościoła ewangelickiego nastąpiła już za polskich czasów.

Miasto przy pracy

Szczególne znaczenie Działdowa pod względem politycznym polega na tem, iż miasto jest ośrodkiem tej części Mazur, która już powróciła na łono Rzeczypospolitej Polskiej i stanowić powinna pomost do pozostałych za polską granicą rodaków, wynaradawianych przez pół tysiąca zgórą lat, lecz z niewiarogodną odpornością broniących się przed całkowitą germanizacją.

W 1920 roku liczyło miasto około 3600 mieszkańców, a w tem zaledwie 5 proc. obywateli, którzy mieli odwagę przyznać się do polskości. Obecne Działdowo posiada 5684 obywateli, a Niemcom tylko około 800; na 18 radnych miejskich przypadło w ostatniej kadencji 4 Niemców, którzy żadnej roli w gospodarce miejskiej nie odgrywają. Pod względem gospodarczym miasto dostosowuje się do zmienionych warunków. Otoczone dobrze rozwijającem się rolnictwem, położone przy ważnej linji kolejowej Warszawa — Gdańsk z ludnością, wzrastającą w szybkim tempie — posiada Działdowo pomyślne widoki dalszego rozwoju dla handlu i drobnego przemysłu.

Z minionych lat

Najświetniejszy okres miasta przypada na początek 18 wieku, po upadku zaś Rzeczypospolitej Polskiej miasto tak zubożało, że w latach 1787 do 1817 liczba mieszkańców z 1800 spadła na 1800. Następnie Działdowo podnosi się dzięki ożywionemu handlowi zagranicznemu z byłą kongresówką, przyczem powstają tutaj dość znaczne zakłady przemysłowe, jak fabryka likierów, fabryka wędlin i konserw, browar, 4 wielkie młyny i 5 tartaków; w odległości zaś 3 kilometrów od miasta w Kisinach odbywały się ogromne jarmarki na bydło, do czego przyczynia się bardzo otwarta wspomniana wyżej linja kolejowa, posiadająca odnogę z Działdowa przez Krasnołękę do Niborka. Wojna światowa dała się miastu bardzo we znaki, gdyż w sierpniu i listopadzie 1914 roku toczyły się pod Działdowem zawzięte walki, będące fragmentami słynnych bitew nad jeziorami mazurskiemi, przyczem miasto zostało zbombardowane tak dotkliwie, że cały rynek z ratuszem, pewnemi przylegającemi ulicami i kościołem ewangelickim padł w gruzy.

Również zostało Działdowo zajęte podczas wojny bolszewickiej przez hordy kozackie, przez które zostało obrabowane ze swego mienia. Ten gród mazurski najwięcej ucierpiał z miast pomorskich wskutek działań wojennych, ludność miejscowa i samorząd miejski zupełnie zubożał i dorabiał się z wielkim trudem przez przeciąg dwunastu lat.

Nie wolno osłabiać twórczego wysiłku

Ogólne przesilenie, które wywierało w przeciągu ostatnich 3 lat silne piętno na całe nasze życie gospodarcze, musiało także zaważyć i na rozwoju miejscowego samorządu. Nad rozwiązaniem tego ogólnego zagadnienia kryzysu gospodarczego rozpętała się cicha ukryta walka ze strony kolegjum magistrackiego. Niezdrowe stosunki na terenie Rady Miejskiej szczególnie w ostatnich dwóch latach, ujemnie odbijają się w dziedzinach gospodarczych miasta, a zwłaszcza hamowały i paraliżowały nie potrzebnie realną i twórczą pracę magistratu. Do jednego z najpilniejszych zagadnień gospodarczych na naszym terenie samorządowym należało bezwzględnie zagadnienie harmonijnej współpracy Rady Miejskiej z Magistratem, które prawie na każdem posiedzeniu Rady Miejskiej w latach, od 1931—1933 było przez niektóre jednostki niedoceniane. Dochodziło nawet do tego, że sala posiedzeń Rady miejskiej była często widownią kłótni i waśni osobistych pp. radnych. Te wszystkie niewłaściwe pociągnięcia jednostek na forum korporacyj miejskich odczuwał poważnie Magistrat, a cierpiał przytem tok pracy w całokształcie gospodarki samorządowej.

Piękny dorobek

Stwierdzić wypada, że mimo nadzwyczaj ciężkich warunków gospodarczych i braku harmonijnej współpracy obu korporacyj miejskich, potrafił Magistrat spełnić swoje zadanie, bo nie tylko zaspokoił potrzeby gospodarcze własne, tj. dokonał w ostatnich 5 latach poważnych inwestycyj w gazowni, zakupił 2 nowe piece retortowe, wbudował 60 nowych lamp ulicznych, wybrukował 8 kilometrów ulic, odbudował ratusz, wieżę wodociągową, strażnicę, pobudował duży dom urzędniczy i wspaniały gmach dla K. K. O. miasta Działdowa, zakupił lokal na ochronkę, urządził boisko, pobudował masywny dom dla 10 rodzin bezdomnych i przystąpił do budowy gmachu pod gimnazjum nowego typu, ale poważną część danin publicznych przeznaczał na cele kulturalne, oświatowe i społeczne.

Bez deficytu

Dzięki ogólnemu wysiłkowi członków magistratu, ludzi dobrej woli, którzy gospodarkę miejską stawiali ponad waśnie i intrygi partyjnie oraz dzięki twórczej inicjatywie kierownictwa samorządu miejskiego i nadzwyczaj oszczędnej gospodarki, wybrnięto z różnych kłopotów finansowych i powiększano rok rocznie znacznie majątek miasta Działdowa. Dotychczas niedopuszczono do deficytu budżetu administracyjnego, a przeciwnie nadwyżkami budżetowemi administracji pokryto niedobory budżetowe gazowni w roku 1928-29 w wysokości 12.000,— zł. a w roku 1932-33 deficyt lasu miejskiego w wysokości 6.500,— zł. W lesie miejskim nie sprzedano etatu rębnego drzewa z powodu złej konjunktury i pozatrzymywano drzewostan na pniu do roku przyszłego.

Na rok gospodarczy 1933/34 budżet m. Działdowa przedstawia się jak następuje.

Dochody		Rozchody	
Razem zwyczajne	130.259.26 zł	Razem zwyczajne	130.259.26 zł
Dochody nadzwyczajne	6.477.88 zł	Wydatki nadzwyczajne	6.477.88 zł
Suma ogólna	136.737.14 zł	Suma ogólna	136.737.14 zł

Z przeglądu i zestawień poszczególnych cyfr wynika, że gospodarka miejska w Działdowie stoi na wysokim poziomie tylko dlatego, że skład Zarządu Miejskiego tworzyli ludzie dobrej woli którzy umieli pokonać wszelkie waśnie wywoływane w gronie Rady Miejskiej przez jednostki małowartościowe i niemające dobra obywateli na oku.

Wprowadzono dalekoidące oszczędności tak, że budżet ostatni w porównaniu z budżetem z roku 1930-31 został obniżony o 31 proc., w wydatkach zaś osobowych o 35 proc.

W odpowiedzi na zakusy Hitlera
jednolity front polskiego społeczeństwa
Działdowo głosuje jawnie na listę nr. 1

W ostatnich dniach odbyło się w Działdowie szereg zgromadzeń różnych związków urzędniczych, jak pracowników kolejowych, pocztowych, skarbowych i samorządowych, poświęconych nadchodzącym wyborom do Rady Miejskiej.

Z uwagi na niezwykłą powagę sytuacji na forum międzynarodowem a przedewszystkiem dla zadokumentowania szczególnie wobec hitlerowskich Niemiec Pomorze jest zamieszkałe w olbrzymiej większości przez ludność polską, postanowili zgromadzeni jednomyślnie w dniu 26 listopada br. głosować jawnie na listę Nr. 1, a to dlatego, że jest ona bezwzględnie wyrazem i reprezentancją narodowości i państwowości polskiej na Pomorzu.

Nie ulega wątpliwości, że przykład ten znajdzie naśladowców u tych, którym dobro miasta, Narodu i Państwa leży na sercu.

Głosujmy na listę nr. 1

Przypuszczać należy, że obywatele miasta Działdowa zorjentowali się w przeciągu ostatnich lat, że do korporacyj miejskich należy wybierać ludzi rzeczowych i stojących ponad interesami partyjnemi, dlatego też dalszy rozwój gospodarki miejskiej będzie zależny od wyniku wyborów do Rady Miejskiej w dniu 26 listopada br.

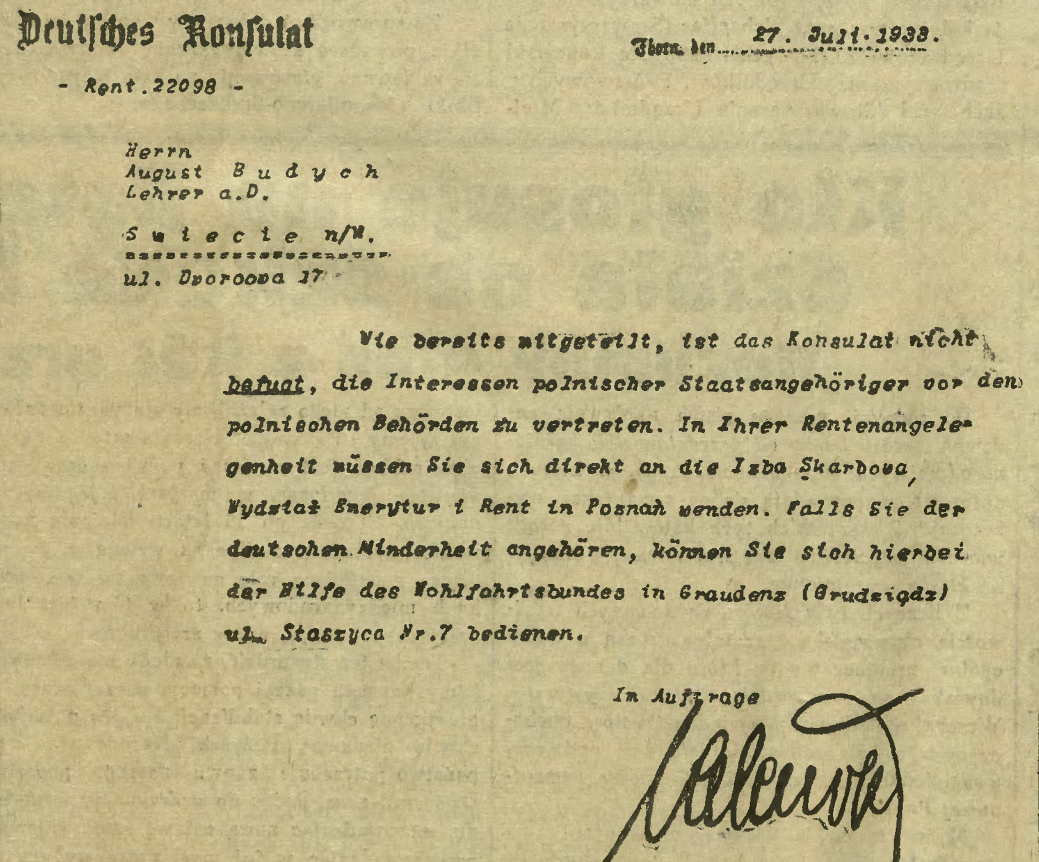
Wobec tego obowiązkiem każdego obywatela miasta Działdowa, któremu zależy na dobrej i rzeczowej pracy w samorządzie miejskim jest oddać swe głosy na kandydatów listy Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. Na liście nr. 1 znajdują się obywatele miasta którzy dobro mieszkańców i kraju wysuwają na plan pierwszy a zdecydowanie zwalczać będą partyjne swary i dbać o twórczy rozwój naszej gospodarki.

I dlatego mieszkańcy Działdowa, tej wysuniętej strażnicy polskości, głosować będą NA LISTĘ NR. 1. I lista ta u nas zwycięży.

Z pod skrzydeł opiekuńczych konsulatu niemieckiego na czołowe miejsce listy endeckiej
Właściwe oblicze tych którzy chcą „bronić samorządu"

Patrjotyczny ogół pomorski w sposób zdecydowany odwrócił się od wichrzycieli i mącicielów endeckich, skutkiem czego „obrońcy samorządu" nie lada kłopot mieli z wyszukaniem kandydatów na swe listy, nazwiska których uzasadniałyby ich aspiracje do foteli radzieckich. Z braku takich ludzi w swym „obozie", endecy zebrali to, co się jeszcze zebrać dało, ludzi bez żadnych zasług i znaczenia, a nawet nierzadko wręcz skompromitowanych pod względem narodowym, czy innym.

Jaskrawy przykład tego rodzaju „czołowych" kandydatur endeckich mamy w Świeciu. Na liście „obrońców samorządu" uwieńczono tu nazwisko niejakiego p. Augusta Budycha, — którego zasługi na polu „narodowem" polegają na tem, że w swoim czasie, mając pewne trudności ze sprawami rentowemi, zwrócił się o pomoc i interwencję do.. Konsulatu Niemieckiego W zacietrzewieniu swem p. Budych zapomniał nie tylko o tem, że zwracanie się Polaka (jeżeli jest Polakiem) do placówki wrogiego nam państwa i to państwa zaborczego, jest wstydem i hańbą, ale i o tem, że w sprawach obywateli polskich konsulaty obce nie mają nic do powiedzenia. Pouczył go o tem dopiero konsulat niemiecki, którego pismo do p. Budycha powyżej reprodukujemy.


Deutsches Konsulat

Thorn, den 27. Juli 1933.

- Rent. 22098 -

Herrn
August Budych
Lehrer a.D.

Swiecie n/W.
ul. Dworcowa 17

Wie bereits mitgeteilt, ist das Konsulat nicht befugt, die Interessen polnischer Staatsangehöriger vor den polnischen Behörden zu vertreten. In Ihrer Rentenangelegenheit müssen Sie sich direkt an die Izba Skarbowa, Wydział Emerytur i Rent in Posnań wenden. Falls Sie der deutschen Minderheit angehören, können Sie sich hierbei der Hilfe des Wohlfahrtsbundes in Graudenz (Grudziądz) ul. Staszyca Nr.7 bedienen.

Im Auftrage
[illegible]

W polskiem tłómaczeniu brzmi to następująco:

Niemiecki Konsulat
Rent. 220.98

Toruń, 27 lipiec 1933 r.

„August Budych, nauczyciel,
Świecie n. W., ul. Dworcowa.

Jak już donosiliśmy konsulat nie jest upoważniony zastępować interesy polskich poddanych przed polskiemi władzami.

W Pana sprawie o rentę (pensję) musi się pan zwrócić wprost do Izby Skarbowej, Wydział Emerytur i Rent w Poznaniu.

Jeżeli Pan należy do niemieckiej mniejszości, może się Pan w tym wypadku posłużyć pomocą „Wohlfartsbundu" w Grudziądzu, ul. Staszica nr. 7.

Z polecenia. Podpis nieczytelny".

Patrjotyczne społeczeństwo Pomorza samo osądzi, jak ma się ustosunkować w dniu wyborów do list, zawierających na miejscach czołowych nazwiska ludzi, którzy w niepodległej Polsce na polskiem Pomorzu szukają pomocy w ekspozyturach zagranicznych rządu hitlerowskiego! Do nagich tych faktów, aż nadto wymownych, nie potrzebujemy nic dodawać.

Kamieniami do pociągu

Nieznani sprawcy zaatakowali kamieniami ekspres międzynarodowy Simplon, zdążający od granicy jugosłowiańsko - rumuńskiej w Jambolia do Bukaresztu. Atak dokonany został około stacji Filiasi w Oltenji. Rzucane do pociągu kamienie wybiły kilka szyb w wagonie sypialnym, lecz nie wyrządziły szkód nikomu z jadących. Władze wzdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców i przyczyny napadu.

„Dzieje grzechu" w Jugosławji

W kinie „Edison Palace" w Zagrzebiu odbyła się premjera filmu polskiego „Dzieje Grzechu". Zarówno publiczność zapełniająca salę kina do ostatniego miejsca, jak i prasa wyrażają się b. pochlebnie o filmie, podkreślając jego walory techniczne.

W wyścigu szlachetnym po dobro samorządów i oparcie ich gospodarki na realnych podstawach, zjednoczyły się wszystkie warstwy społeczeństwa pomorskiego. W imię dobra Państwa i Pomorza kroczą zgodnie ramię przy ramieniu: byli wojskowi, kupcy, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy wszelkiej kategorji.

Armja czynna i rezerwowa głosuje na listę, 1

gdyż

1. mając szczytną tradycję wytykania granic Rzeczypospolitej, chce również współpracować **nad stworzeniem dobrego samorządu,**
2. kandydaci Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego **dają gwarancję należytej opieki nad żywotnemi dla Państwa i obywateli sprawami P. W. i W. F.,**
3. **tylko Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny** zjednoczył na swych listach **ludzi czynu, którzy** będąc zdala od walk partyjnych, zapewnić mogą samorządowi należyty jego rozwój.

Kupiectwo głosuje solidarnie na listę 1

albowiem zdaje sobie sprawę, że

1. w samorządach jest tylko miejsce na zagadnienia **gospodarcze,**
2. rozwój miasta i podniesienie **dobrobytu obywateli** mogą być osiągnięte **nie w chaosie partyjnym,** ale na drodze szczerej i lojalnej współpracy z czynnikami rządowemi.
3. **zasady oszczędnej gospodarki** groszem publicznym wprowadzane mogą być **w życie tylko przez** ludzi rzetelnie, trzeźwo i ofiarnie pracujących dla dobra ogółu — a takimi są własnie **kandydaci listy Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.**

Rzemieślnicy oddają swe głosy na listę 1

dlatego,

że dotkliwie odczuli na sobie opiekę partyjnictwa tak na terenie samorządu miejskiego, jak i w różnych instytucjach społecznych i gospodarczych n. p. Centralnej Kasie Rzemieślniczej.

Zrywając z dotychczasowymi swymi orędownikami,

1. **Rzemieślnicy** chcą takich samorządów, w których nad zagadnieniami rzemieślniczemi radzić i decydować będą przedstawiciele Ich zawodu, znający wszystkie biedy i **niedomagania rzemiosła.**
2. **Rzemieślnicy** rozumieją, że poprawa Ich doli osiągniętą być może nie w drodze rozgrywek partyjnych, ale przez **solidarną i ścisłą współpracę wszystkich przedstawicieli miasta** z czynnikami rządowemi,
3. **Rzemieślnicy** wiedzą, że partyjna gospodarka z reguły nic nie przynosi i przynieść **nic nie może,** jest natomiast wysoce kosztowną, a dla interesów rzemiosła wręcz szkodliwą.

Świat urzędniczy staje jak jeden mąż przy liście nr. 1

Wszyscy Urzędnicy tak państwowi, samorządowi jak prywatni; tak kolejarze, jak pocztowcy i t. d. zdają sobie sprawę z tego, że

1. tylko planowo przeprowadzana **rozbudowa instytucyj samorządowych** i gospodarki miejskiej przyczynić się może do **potanienia życia i zmniejszenia budżetów domowych,**
2. tylko **zgodna i ścisła współpraca czynników miejskich** z władzami państwowemi zapewnić może rozwój miasta i podniesienie jego kulturalnych wartości,
3. tylko **wyeliminowanie z życia samorządowego elementów walki partyjnej** stworzyć może warunki niezbędne dla twórczej pracy dla dobra ogółu urzędniczego i zapewnić spokojną egzystencję

Robotnicy głosują na 1

gdyż

1. na tej liście znajduje się **największy procent Ich przedstawicieli,**
2. bo tylko kandydaci z tej listy dają gwarancję utrzymania w ruchu **warsztatów pracy,**
3. bo nie wierzą tym, którzy przez długie lata wykorzystywali ciężkie położenie mas robotniczych dla własnych celów i korzyści,
4. bo inne listy nie wysunęli żadnego **realnego programu** pracy, operując stale i wyłącznie ogólnikowemi frazesami i demagogją.

Zatem przy urnach wyborczych w dniu 26. listopada spotkają się wszystkie zawody i wszystkie stany, głosując solidarnie na kandydatów

Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

Stolica Pomorza - ogniskiem kultury

Co dziś mamy w Toruniu, a co mieć powinniśmy?

Był okres w dziejach Torunia, w którym miasto to uchodzić mogło za rzeczywistą stolicę **duchową Pomorza. Był to wiek XVI.** Znakomite ówczesne szkoły ściągały tutaj młodzież dysydencką z całej prawie Polski i obszarów sąsiednich. Życie kulturalne oparte o wspomniane wyżej szkoły, bibljoteki płynęło szerokiem łożyskiem, obejmując swojem zasięgiem **całe Pomorze.** Świadectwem tego były niezliczone ówczesne wydawnictwa i publikacje naukowe, drukowane w oficynach toruńskich.

Okres ten jednak trwał stosunkowo nie długo. Nieszczęśliwe wojny, jakie spadły na Polskę, podcięty **dobrobyt miasta,** a z nim i jego znaczenie kulturalne dla Pomorza.

Zabór Torunia w pierwszym rozbiorze przez Prusy zepchnął ostatecznie wspaniałe miasto do roli miasteczka powiatowego. Pogrążone w sennem odrętwieniu pędziło żywot zwyczajnego prowincjonalnego osiedla bez żadych **ambicyj kulturalnych.**

Stan ten zmienił się nieznacznie dopiero z chwilą powrotu Torunia na łono Macierzy. Miasto stało się wprawdzie siedzibą władz wojewódzkich, nie potrafiło jednakże stać się **duchową stolicą Pomorza.**

W czem i gdzie wina?

Gdzie należy szukać przyczyny tego stanu? Odpowiedź na to jest tylko jedna: **winę ponoszą wszystkie dotychczasowe Rady Miejskie,** które w okresie najspanialszej konjunktury nie potrafiły, albo też nie chciały niczego zrobić w **zakresie kultury.** By uniknąć zarzutu gołosłowności przyjrzyjmy się sytuacji, w jakiej się obecnie znajdują **toruńskie instytucje kulturalne.**

Na czoło ich wysunąć należy **Książnicę Miejską** im. Kopernika, największy księgozbiór po Poznaniu w Polsce północno-zachodniej. Instytucja ta powołana i stworzona **ofiarnością i pracą nielicznych jednostek,** stoi obecnie przed widmem zamknięcia. Od szeregu miesięcy z powodu braku funduszów ustał **prawie zupełnie dopływ nowych wydawnictw,** nieliczni zaś pracownicy na ugorach kultury pomorskiej zostaną, być może, zupełnie pozbawione pomocy naukowych.

Mimo nieznacznych stosunkowo kosztów utrzymania (ok. 15.000 rocznie), podzieli ona wkrótce los drugiej instytucji **Archiwum Miejskiego,** nieczynnego od lat kilku t. zn. od śmierci ostatniego Archiwarjusza, Dr. Sochaniewicza.

Muzeum i Konfraternia

Podobnie ma się sprawa z szerokimi planami przekształcenia Muzeum Miejskiego na **Centralne Muzeum Pomorskie.** Z planów tych nietylko nie zostało dosłownie nic zrealizowane, ale i sama instytucja **obumiera,** dzięki brakowi zainteresowania Rady Miejskiej i energji kierownictwa.

Pod tym względem „najkulturalniejsze miasto" Polski zachodnie nie może się równać nawet z Równem, które zdobyło się mimo bez porównania gorszych warunków na piękny gmach przeznaczony na **Muzeum Regjonalne.**

O „życzliwem" ustosunkowaniu miasta do spraw kultury świadczy dalej smutny fakt, że kilkoletnie starania jednego zrzeszenia pomorskich artystów plastyków **„Konfraternji Artystów" o przyznanie jakiegoś lokalu w jednym z licznych bezużytecznie i pusto stojących gmachów miejskich,** nie zostały dotychczas uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Podkłady podobnego braku najprymitywniejszego poczucia wagi poczynań kulturalnych na terenie miasta, możnaby mnożyć w nieskończoność. Nic więc dziwnego, że życie kulturalne Torunia zamiera w sposób groźny, nietylko dla samego miasta, ale i z dużą szkodą **dla całej kultury polskiej.** Już dziś istnieją tendencje przenoszenia instytucyj kulturalnych do innych ośrodków, jak np. sprawa przeniesienia jednej z najpoważniejszych placówek badawczych **Instytutu Bałtyckiego do Gdyni.**

Wymienić należy jeszcze jeden smutny przyczynek sprawy **nagrody literackiej.** Ze wszystkich miast Polski o jakich takich ambicjach kulturalnych jedyny bodaj Toruń dotychczas nic w tym **kierunku nie zrobił.**

W decydującej chwili

Należy mieć nadzieję, że nowa Rada ustosunkuje się zupełnie inaczej do tych spraw, co tem bardziej jest rzeczą konieczną, ponieważ z chwilą przeniesienia do Torunia dzięki życzliwemu stanowisku p. Wojewody wszystkich władz drugiej instancji jest miasto **faktyczną stolicą Pomorza.** Szlachetną ambicją Torunia powinno być jednak stania się również **duchową i kulturalną stolicą Pomorza.** Urzeczywistnienie tej ambicji zależy w zupełności od przyszłej Rady, a przedewszystkiem od jej **składu osobowego.**

Wpływ pośredni zaś wywrzeć może ogół obywateli miejskich przez głosowanie na listę, która przez dobór kandydatów jedynie daje gwarancję, że miejsce **jałowego politykierstwa i targów partyjnych** zajmie rzeczowa, solidna praca również na tym dotychczas zupełnie zaniedbanym, a tak ważnym odcinku, jakim jest **kultura duchowa Pomorza.**

Don Kichot w wyborach



W ostatnich wyborach hiszpańskich pomnik Don Kichota w Madrycie brał również udział. Na malowano na nim wezwanie komunistyczne.

Tydzień książki polskiej

W dniach od 26 listopada do dnia 3 grudnia na obszarze całej Rzplitej Polskiej święcimy tydzień książki polskiej.

Uprzytomnijmy sobie w tym czasie jaki przemożny wpływ wywiera książka na ducha narodu, jego kulturę, obyczaje, a nawet powodzenie materjalne.

Przypomnijmy sobie, że każdy człowiek dążący do kultury osobistej powinien u siebie stworzyć własną domową świątynię książki — księgozbiór dzieł ulubionych autorów, o nieprzemijającej wartości. Winniśmy popierać przedewszystkiem książkę polską, przez autora polskiego napisaną!

Popierajmy również czytelnictwo najszerszych warstw społecznych ogniskujące się w czynnej przeszło 50 lat organizacji oświatowej: **Towarzystwie Czytelni Ludowych. Zapisujmy** się na członków **TCL.**

Czytajmy **książki!**

Garnek-urna

z trzeciego wieku przed Chrystusem

Na terenie wsi Bilewo pow. sieradzkiego w *czasie orki* wieśniacy wydobyli z ziemi oryginalnych kształtów garnek z kośćmi. Przybyła specjalna delegacja muzeum etnograficznego stwierdziła, że garnek stanowi rodzaj urny i pochodzi z wieku 3 *wzgl. 2 przed Chrystusem.* Ponieważ garnek znaleziono na wzgórzu specjalnego kształtu, istnieje prawdopodobieństwo, że znajdują się tam starożytne grobowce, wobec czego teren zabezpieczono i na wiosnę rozpoczęte mają być roboty wykopaliskowe.

370 km. na godzinę

Aeroplany pasażerskie, utrzymujące komunikację na trasach powietrznych niemieckiej „Lufthansy", zwiększają coraz bardziej swoją szybkość. Nowe modele pasażerskie Junkersa (Ju 52) osiągają szybkość do 270 km. na godzinę, a aeroplany do przewozu poczty (Ju 60) — aż do 370 km. na godzinę. Obecnie przystąpiła Lufthansa do modernizacji dawniejszych typów samolotów, tak, aby powiększyć ich szybkość i móc je wykorzystać w dalszym ciągu na swych linjach.

Przyszły król Anglji

bawi się z dziećmi w szpitalu

Książę Walji bardzo lubi dzieci. Przed kilku dniami *odwiedził szpital dziecięcy* w Kensington. Nieoczekiwane przybycie dostojnego gościa spowodowało zamieszanie wśród personelu. Następca tronu udał się do sal, gdzie znajdowali się mali pacjenci.

— *Jak się masz mała!* — powitał małą jasnowłosą bezwładną dziewczynkę. Zestraszone dziecko nie wiedziało, co odpowiedzieć, ale rezolutna jej sąsiadka przywitała się grzecznie i zaproponowała znakomitemu gościowi audycję gramofonową.

Okazało się jednak, że aparat jest zepsuty.

— To nic nie szkodzi — rzekł książę Walji, będziemy się bawić w co innego! Poczem wyjął z dużej torby *mnóstwo zabawek,* które rozdał wokoło i całe popołudnie spędził wśród chorej dziatwy.

W stolicy Jugosławji

Koncert muzyki polskiej wywołał entuzjazm

W Białogrodzie odbył się 23 bm. przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali **koncert muzyki polskiej.** Program koncertu obejmował dzieła **Moniuszki, Paderewskiego, Karłowicza i Szymanowskiego.** Jako solistka wystąpiła pianistka jugosłowiańska **Stana Ribbnikar,** małżonka dyrektora tutejszego największego dziennika **„Politika".** Na koncert przybyli członkowie **rządu i korpusu dyplomatycznego,** liczni reprezentanci świata muzycznego, literackiego i prasy. Poselstwo R. P. z posłem Schwarzburg-Guentherem stawiło się in corpore. Obecny był m. in. na koncercie Karol Szymanowski.

Entuzjazm publiczności na koncercie był nie do opisania. Dyr. Fitelbergowi i Karolowi Szymanowskiemu zgotowano burzliwą owację.

Po koncercie odbył się w salonach poselstwa R. P. wielki raut na cześć Karola Szymanowskiego i Grzegorza Fitelberga.

Portret najpiękniejszej kobiety

Konkurs Towarzystwa Zachęty

Tow. Zachęty w Warszawie organizuje konkurs na **najpiękniejszy portret kobiecy.** Na wystawę konkursową nadsyłane być mogą jedynie prace z zakresu wszystkich dziedzin sztuk plastycznych, dotychczas w Zachęcie nie wystawiane. Prace nadesłane podlegają jury Zachęty. Otwarcie wystawy nastąpi **dnia 10 lutego** *1934* r.

Za najlepsze portrety przewidziane są 2 nagrody równorzędne, na które Tow. Zachęty przeznacza 10 proc. od sumy, uzyskanej za bilety wejścia na wystawę. Podczas wystawy będą zorganizowane **plebiscyty artystów i publiczności,** zwiedzającej wystawę, które głosowaniem przyznają artystom nagrody za najlepsze portrety. Jedną nagrodę otrzyma artysta, którego dzieło otrzyma największą ilość głosów w plebiscycie artystów, drugą nagroodę w tej samej wysokości artysta, którego dzieło otrzyma największą ilość głosów publiczności.

Ostatni termin nadsyłania portretów upływa **dnia 1 lutego** *1934* **r.**

Pola Negri chora

Pola Negri, występująca w teatrze w Pittsburgu, nagle zachorowała na scenie i przewieziona została do szpitala. Lekarze stwierdzili zapalenie woreczka żółciowego. W szpitalu na drugi dzień Pola Negri przyjęła reporterów, którym zwierzyła się, że obecnie pracuje nad swoim pamiętnikiem.

O miłości do ksiąg

Najlepsi przyjaciele

Z książki „O miłości do ksiąg to jest Philobiblon. Traktat łaciński Ryszarda do Bury. Spolszczył Jan Kasprowicz. Lwów 1921.

Z przedmowy wierszem Kasprowicza:

„Nie sądze, byś wykreślał czytelniku luby,
go [illegible] ksiąžek ze swojej rachuby
[illegible] z musu lub dla mody,
[illegible] przekupniem w zawody".

„W księgach uczymy [illegible] poznawać i kochać Boga Wzniosłego i Niepojętego? w nich ukazuje się wyraźnie natura wszechrzeczy, niebieskich ziemskich i piekielnych".

„W księach widzę zmarłych, jak gdyby byli żywymi; z ksiąg widzę przyszłość w księgach porządkuję się sprawy wojny, z ksiąg wychodzą ustawy pokoju".

„Jaka dogodność dla wiedzy, jaka przystępna i tajemna nauka mieści się w księgach i z jaką pewnością odkrywamy, bez zawstydzeń, słabości naszej niewiedzy. One są nauczycielami bez kija i rózgi, bez krzyku i gniewu, bez stroju i bez pieniędzy. Przychodząc do nich, nie zastajemy ich nigdy śpiącemi, gdy się ich pytasz, myśli swej nie ukrywają, nie łają, jeśli się mylisz, nie szydzą z ciebie, jeśli okażesz się nieukiem".

„Ponieważ wiemy, że bogactwa służą przedewszystkiem dla podtrzymania ciała, gdy tymczasem zawartość ksiąg służy udoskonaleniu rozumu, to znaczy szczęściu człowieka, przeto jasnem jest, że dla człowieka, kierującego się rozumem, księgi większą mają wartość, niż gogactwo"....

„....Cały ten ród mężów, stojących na świeczniku dzięki tonsurze i innym godłom duchownym... ma obowiązek miłować księgi"... „Albowiem ci, co największą mają potrzebę mądrości, ażeby wypełnić należycie obowiązki swego stanu, muszą z wdzięcznego serca dać próbę czułego umiłowania tych świętych naczyń mądrości". „Przeto kisążęta i prałaci, sędziowie i doktorzy, jednem słowem wszyscy sternicy państwa, mają obowiązek bardziej niż wszyscy inni, kywić miłość dla tych naczyń mądrości, jej bowiem bardziej potrzebują niż inni".

Maliszowa i Gorgonowa w Fordonie

Pierwsza chciała popełnić samobójstwo - druga robi kilimy

Kto kiedykolwiek był w więzieniu dla kobiet w Fordonie, ten wie, że nie sprawia ono takiego wrażenia, jakie naogół spodziewamy się po więzieniu. Nie jest to właściwie więzienie, a jakiś zakład opieki nad temi, które stoczyły się z śliskiej drogi życia i weszły w kolizję z prawem.

Przed kilku miesiącami na łamach naszego pisma podawaliśmy obszerny reportaż z życia więzienia, jego rytmu pracy i tragedyj, które kryją w sobie mury tego największego domu karnego dla kobiet w Polsce.

Fordon ostatniemi czasy stał się znowu głośny, a przyczyną tego jest fakt, że ułaskawiona od wyroku kary śmierci Maliszowa zaczęła przed dwoma tygodniami odsiadywać swą **karę dożywotniego więzienia.**

„Wszystkiemu winna miłość"

Największą bodaj sensacją dla Fordonu jest zawsze przyjazd **głośnej zbrodniarki.** Duże poruszenie zrobiła w tem miasteczku Gorgonowa, a niemniejsze powody do rozmów kumoszkom całego miasteczka dała Maliszowa.

Jadąc autobusem do Fordonu w dzień targowy, byłem mimowolnym świadkiem rozmowy dwóch starszych niewiast. — „A bo widzi moja pani, to wszystkiemu winna ta dzisiejsza gorąca i modna miłość. Dawni to się też naród moja pani niby kochoł, ale inaczy. Una nie potrzebowała tego dancingu, kochali się bez muzyki i potemu było dobrze. Był inszy świat. Dzisiaj to odrazu do miłości potrzeba wszystkich ich tam wymyślności".

Autobus staje — Fordon, a moje kumoszki jeszcze gorąco rozprawiają.

Za furtką więzienia

Dobrze mi znane z poprzednich wizyt mury więzienia wyglądają w mgle jesiennej ponuro i srogo. Po czerwonej cegle opada rosa, mury więzienne płaczą. Drobny i zimny jesienny deszcz siecze dokuczliwie. Za chwilę jednak jestem już za furtą więzienia, witając się z pogodnym zawsze i miłym naczelnikiem p. Rymkiewiczem.

„Zatęsknił redaktor do nas — ha! A mówiłem, że w moim klasztorze nie jest najgorzej. Na dworze zimno, a tu u mnie przynajmniej ciepło".

P. naczelnik Rymkiewicz jak zawsze zaczyna od swych warsztatów i pokazuje od razu nowości: — cudne **kilimy, dywany, firanki, swetry.**

Oko w oko z Maliszową

Rzecz jednak najważniejsza chcę zobaczyć Maliszową i zamienić z nią chociaż klika słów. Po pewnej chwili do kancelarji więzienia wchodzi młoda kobieta, a z twarzy jej widać, że jeszcze przeżywa **silnie swą tragedję.** Domyślam się — to Maliszowa. Wygląda mimo swych **26 lat** zaledwie na **lat 19,** a zmizerowana ostatniemi przejściami twarz, sprawia **dziwnie przygnębiające wrażenie.** Mówi głosem cichym, **jednak miłym i wdzięcznym,** sprawiając **ogólne bardzo dobre wrażenie.** Słucha poleceń swych władz i wychodzi skromnie z pokoju.

Patrzyłem na tę kobietę, która przez kilka godzin **skazana na śmierć** czekała **tej śmierci** z całym **spokojem i zawodem jakby było dla niej darowanie życia.** Dźwięczny głos i miły sposób obejścia nie chcą wprost człowiekowi dać wiary, że to jest kobieta, która mordowała, która dla nędznego grosza zdolna była zabijać, byle tyko móc **żyć beztrosko.** Po zbrodni zaś morderstwa miała tyle odwagi, że razem z mężem ukochanym pragnęła zginąć na szubienicy, a dzisiaj cierpi, **że żyć musi,** że razem **z nim nie zginęła.** Aczkolwiek żyje, jest tak, jak **umarła.** Jest niczem dla społeczeństwa, niczem dla siebie, jest zmęczona i chciałaby o tem wszystkiem zapomnieć.

Samobójczy zamach igłą

W takiej depresji ze stanowczą wolą śmierci odebrał Fordon Maliszową. Nie chcąc żyć, już w drodze do Fordonu na stacji kolejowej w Częstochowie, **wsadziła sobie igłę w żyłę ręki,** sądząc, że w ten sposób **rozchoruje się ciężko i umrze.** Ciężkie też miał zadanie naczelnik Rymkiewicz wyprowadzić Maliszową z tego stanu ogólnej depresji i kompletnego zniechęcenia do życia. I tutaj podkreślić z całym uznaniem należy, że dzięki jego taktowi i serdecznej opiece już po kilku dniach Maliszowa zaczęła powoli przychodzić do siebie, a kulminacyjnym wprost punktem było, kiedy przyznała się, **że ma igłę w ręce, i prosi o pomoc lekarską.**

W kancelarji przy maszynie

Natychmiast wezwani lekarze pp. dr. Mąntowski z Bydgoszczy i Buksakowski zrobili operację i Maliszowa już dzisiaj czuje się dobrze, a za tydzień będzie już zupełnie swobodnie mogła zasiąść do swej codziennej pracy **w kancelarji więziennej, ucząc się pisać na maszynie.**

„Nie strzelałam"

W rozmowach Maliszowa kategorycznie zaprzecza, jakoby strzelała w **czasie mordu w Krakowie,** a przyznała się do winy tylko dlatego, gdyż **chciała umrzeć razem z mężem.** Podczas wypadku trzymała tylko **rewolwer, a strzelał mąż.** Podczas rozgardjaszu, jaki wytworzył się w czasie mordowania mógł również paść strzał z ręki męża, któryby i ją ugodził.

W Fordonie zaopiekowano się troskliwie Maliszową, a jako towarzyszkę w celi dano jej **niejaką Gacowa,** która odsiaduje **karę kilkuletniego więzienia za spędzenie płodu.** Pozatem w tej samej celi spędzają noc jeszcze dwie więzniarki, **niejaka Taczatkowa** skazana na 12 lat więzienia za morderstwo **męża i Jaworska,** skazana również za morderstwo **męża na lat 10.**

Maliszowa — Gorgonowa

Z dotychczasowej pracy Maliszowej przełożeni są zupełnie zadowoleni i oświadczają, iż jest zdolną i chętną a pozatem wśród więźniarek w przeciwieństwie do Gorgonowej cieszy się **ogólną sympatją.**

Tymczasem Gorgonowa już przez krótki okres czasu zdążyła się pokłócić z swemi **dotychczasowemi towarzyszkami celi więziennej Moskalową** i Kwaśniewską, skutkiem czego od kilku dni ma nowe towarzystwo. P. naczelnik Rymkiewicz w dobroci swego serca pozwolił, aby Kropelka spała w swem łóżeczku przy łóżku matki, Kropelka poprawiła się w Fordonie, jest zdrowa, a w gronie swych malutkich rówieśniczek okazuje **największą chęć do zabawy.**

Gorgonowa w murach więzienia już się oswoiła i **obecnie uczy się rysunków i fabrykacji kilimów,** okazując coraz większe zainteresowanie dla nowego rodzaju pracy.

Pierwszy, drugi i trzeci powód

Dlaczego Pomorze i Wielkopolska głosują na listę Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego

Większość obywateli już rozważyła, na którą listę głos oddać. Musimy jednak sobie powiedzieć że nie wystarczy już w chwili obecnej samo postanowienie: oddam mój głos na **listę Nr. 1,** listę Narodowego Bloku Gospodarczego. Nie wystarczy, że obywatel sam odda głos swój na **listę Nr. *1*,** listę Narodowego Bloku Gospodarczego. Trzeba jeszcze, aby swe głosy na listę Nr. 1 oddali wszyscy **jego domownicy, przyjaciele, nawet dobrzy znajomi.** Wymaga tego i dobro ogółu i ambicja własna. Jeżeli obywatel oddaje swój głos na listę Nr. 1, to winien sam dołożyć wszelkich starań, aby zwycięstwo jego **głosu wypadło najwspanialej.**

Nie potrzeba nikogo zbyt długo namawiać. Trzeba tylko zapytać, — **czy rada miejska ma uprawiać politykę, czy zająć się sprawami gospodarczemi miasta?**

Naturalnie, że każdy dobry obywatel miasta **będzie przedkładał sprawy gospodarcze nad polityczne.**

Oto pierwszy dowód, dlaczego Wasz znajomy powinien głosować na listę Nr. *1*.

Następnie trzeba postawić drugie pytanie: **kiedy rada miejska owocniej będzie pracowała,** czy wówczas gdy działać będzie **w harmonji z władzami administracyjnemi,** czy wówczas, gdy **będzie cały swój czas przeznaczała na walkę z władzami administracyjnemi?**

Jest rzeczą oczywistą, że **kłótnie i próby** przeciwstawiania się władzom administracyjnym napewno nie poprawią doli **gospodarczej miasta.**

Oto powód drugi, dlaczego Wasz znajomy **winien łosować na LISTĘ NR. 1.**

Jeszcze dodajmy trzecie i ostatnie pytanie: — czy członkowie przyszłej rady miejskiej winni się składać **z partyjnych mówców wiecowych,** czy też **poważnych i solidnych ludzi miejscowych,** którzy lepiej się znają na sprawach gospodarczych miasta, aniżeli na partyjno - politycznych?

I tu wybór nader łatwy. Żyjemy dzisiaj z ołówkiem **w ręku,** a najpiękniejsza mowa wiecowa nie zastąpi **rozsądnej przewidującej zdrowej myśli gospodarczej,** ani nie przyczyni się do **wzmożenia ruchu budowlanego lub zwalczania bezrobocia w naszem mieście.**

Oto powód *trzeci*, dlaczego Wasz znajomy **winien głosować na LISTĘ Nr. *1*.**

Wszystkie racje są po Waszej stronie. Kto sam głosuje na listę nr. *1* i przyczyni się, że i jego znajomi głosować będą na jedyną, prawdziwie Narodową listę Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego **NR. 1.** — ten jak i jego znajomi **mogą być dumni, że spełnili dobrze obowiązek swój wobec społeczeństwa i państwa.**

Posiedzenie przedstawicielstwa PKP. oraz portów polskich w Pradze

W Pradze czeskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Nadzorczego Przedstawicielstwa P. K. P. oraz portów w Gdańsku i Gdyni, w którem wzięli udział z ramienia Ministerstwa Komunikacji p. naczelnik *Małoga,* z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. naczelnik *Rostkowski,* z ramienia Portu w Gdańsku dyr. handlowy p. inż. *Bogdan Nagórski* oraz p. dr. Thomsen.

Komitet zapoznał się na miejscu z całokształtem prac za ubiegły kwartał sprawozdawczy i stwierdził pomyślny postęp tych prac. Komitet postanowił rozszerzyć działalność Przedstawicielstwa przez utworzenie na terenie Czechosłowacji placówek korespondentów, w pierwszym rzędzie w Bratysławie.

Mussolini telefonuje do Litwinowa

aby przybył do Rzymu

W brytyjskich kołach rządowych otrzymano nie pozbawioną sensacyjności wiadomość, jakoby **Mussolini wystosował do Litwinowa telefoniczne zaproszenie przybycia w drodze powrotnej z Ameryki do Rzymu,** celem odbycia z Mussolinim konferencji w aktualnych sprawach sytuacji międzynarodowej.

W związku z tem krążą w Londynie pogłoski, że Mussolini zamierza przedstawić plan **przekształcenia obecnej Ligi Narodów.** Zorganizowana według planu Mussoliniego Liga Narodów **nie byłaby oparta na Traktacie Wersalskim.** W ten sposób byłby możliwy powrót do Ligi Narodów Niemiec i Japonji oraz wstąpienie Związku Sowieckiego i Stanów Zjedn.

Wielki Szwed - policjant

dał sam radę bandzie czternastu

W New Yorku zmarł ostatnio Alfred Anderson oficer policji amerykańskiej, znany szeroko jako „wielki Szwed", który w swoim czasie sam jeden zwyciężył i pochwycił b[illegible] złożoną z **czternastu gangsterów.**

Anderson, którego niezw[illegible] siła fizy[illegible] i odwaga uczyniły niemal legendarną postacią, wstąpił w roku 1887 w szeregi policji amerykańskiej i stał się bardzo popularnym wśród szerokich mas publiczności.

W czasie, gdy Teodor Roosevelt był komisarzem policji w New Yorku, Anderson pochwycił trzech złodziei, którzy chcieli się włamać do piwnicy domu, należącego do kuzyna Roosevelta. Po krótkiej walce Anderson sam jeden zaprowadził opryszków do komisarjatu.

Gruźlica pokonana

własnym bakcylem żywionym w mleku

Prasa amerykańska szeroko rozpisuje się o doniosłem odkryciu znanego bakterjologa dr Stephen Maher z zakresu leczenia gruźlicy. Na zebraniu 1800 lekarzy w Laurei Heights Tuberculosis Sanitarium dr. Mahar zdał sprawę z pomyślnych wyników w hodowli bakcylów, wytworzonych przez bakcyle tuberkuliczne **żywione mlekiem i gliceryną.**

Nowe te bakcyle zabijają bakcyle, z których wytworzyły się. Dr. Maher pracował nad swoją teorją lat 25. Doświadczenia praktyczne przezeń dokonane dały świetne rezultaty.

Wydawnictwa gospodarcze na wystawie książki

W dniu 26 b.m. nastąpi uroczyste otwarcie w Warszawie wystawy p. n. „Książka w Polsce współczesnej". Na wystawie tej, która ma zobrazować dziesięciolecie pracy wydawniczej w Polsce, znajdzie się również specjalny dział wydawnictw gospodarczych, organizowany przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie. Dział ten obejmie zgórą tysiąc wydawnictw ekonomicznych.

Gospodarczy atak Niemiec

Program uprzemysłowienia Prus Wschodnich

Bezpośrednio po ogłoszeniu ogólnych zarysów planu nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej Kocha nowej pomocy dla Prus Wschodnich w drodze intensywnego uprzemysłowienia i kolonizacji, przystąpiły władze pruskie do sprecyzowania szczegółowych w tym zakresie możliwości. Ukonstytuowano specjalną komisję (Landesplanungsstelle), złożoną z szeregu członków królewskiego Instytutu dla Gospodarstwa Wschodniego, Izby Przemysłowo-Handlowej oraz biura Targów Królewieckich, przed którą postawiono następujące zadania: gruntowne przestudjowanie istniejących warunków **gospodarczych Prus Wschodnich,** opracowanie szczegółowych planów industrjalizacji, a następnie czuwanie **nad harmonijną współpracą** czynników **urzędowych** w zakresie przebudowy struktury **gospodarczej Prus Wschodnich** według **zasad** narodowo-socjalistycznych.

Przy opracowywaniu planów uprzemysłowienia nowoutworzona komisja miała brać pod szczególną uwagę 2 momenty: 1) wpływ uprzemysłowienia na gospodarstwo wschodnio-pruskie, 2) korzyści, jakie można zeń wyciągnąć dla ekspansji ekonomicznej do państw bałtyckich oraz Rosji Sowieckiej.

Komisja zakończyła w połowie września pierwszy etap swej pracy, ogłaszając następujący program rozbudowy przemysłu wschodnio-pruskiego według poszczególnych gałęzi:

Przemysł drzewny

Obok pełnego wykorzystania istniejących już 250 tartaków — ma zostać rozbudowany drzewny przemysł przetwórczy. W szczególności uruchomione być mają fabryki mebli oraz materjałów drzewnych, potrzebnych przy budownictwie (drzwi i. t. p.).

Przemysł włókienniczy

Przewidziane jest w pierwszym rzędzie wskrzeszenie przemysłu lnianego, który posiadał już w Prusach Wschodnich dość piękne tradycje jeszcze z końcem zeszłego stulecia. Rozwój przemysłu lnianego ma według planów, przyczynić się, do poważnego zwiększenia powierzchni uprawnej lnu, którego uprawa odpowiada doskonale warunkom naturalnym Prus Wschodnich. Obok przemysłu lnianego ma powstać w Prusach Wschodnich **przemysł wełniany,** mający się znów przyczynić do ożywienia hodowli owiec. Twórcy programu widzą pozatem w tej dziedzinie duże możliwości ożywienia stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi i Rosją przez zwiększenie importu wysokowartościowego lnu oraz wełny.

Poza temi dwoma zasadniczemi gałęziami przemysłu, opartemi w znacznej mierze na bogactwach naturalnych Prus Wschodnich, program industrjalizacji przewiduje **rozwój drobnego przemysłu metalurgicznego, oraz fabryk przedmiotów użytku codziennego** (konserwy, wyroby skórzane, margaryna, wyroby szklane, ceramika itp.)

Drobne przedsiębiorstwa

Komisja projektuje daleko idącą **decentralizację przemysłu** w Prusach Wschodnich. Program industrjalizacji przewiduje bowiem tworzenie przedsiębiorstw drobnych, kwalifikujących się raczej jako zakłady rzemieślnicze. Liczba robotników w nowoutworzonych fabrykach ma wynosić nie więcej, jak 50 do 60. Fabryki mają być w całej prowincji **związane organicznie z rolnictwem** przy uwzględnieniu następujących warunków: możliwości osadzania robotników na roli, bliskiego stosunkowo rynku zbytu, oraz szczególnie korzystnych linij komunikacyjnych dla sprowadzania surowców.

W ten sposób powstanie szereg ośrodków poszczególnych grup przemysłowych, opartych na możliwie najdogodniejszych warunkach naturalnych np. przemysł drzewny w południowej części prowincji, mniej więcej na linji Ostróda — Olsztyn, **przemysł tkacki** w okolicy Wystrucia, przemysł, zorjentowany na produkcję przedmiotów użytku domowego — w okolicy Korschen, drobny przemysł metalurgiczny na półwyspie Sambijskim.

Parcie na Bałtyk

Powyższe plany komisji zostały przesłane ostatnio do **rozpatrzenia władzom centralnym.** Ze strony Rzeszy isnieją już w odniesieniu do Prus Wschodnich ogólne przyrzeczenia w zakresie polityki podatkowej i celnej oraz w zakresie szczególnego uwzględnienia przemysłu wschodnio-pruskiego przy udzielaniu zamówień państwowych.

Zrealizowanie niezmiernie śmiałych planów radykalnej przebudowy struktury gospodarczej Prus Wschodnich z wybitnie rolniczej na rolniczo-przemysłową, w dużej mierze wbrew podstawowym warunkom naturalnym (brak zasadniczych surowców, jak węgiel lub żelazo) — posiadałoby dla Prus Wschodnich z punktu widzenia polityczno - ekonomicznego znaczenie nietylko defenzywne (powstrzymanie ucieczki ludności, zwalczanie kryzysu), lecz w dużym stopniu ofenzywne. Stanowić będzie bowiem niewątpliwie wstęp do **generalnego ataku ekspansji gospodarczej Niemiec do państw bałtyckich** z jej politycznemi konsekwencjami i przerzucenie całego wysiłku politycznego narodowo-socjalistycznych **Niemiec nad Bałtyk.**

25 tys. opłatków na gwiazdkę

dla dzieci polskich w Niemczech

Akcja zbiórki darów gwiazdkowych dla dzieci polskich, zamieszkałych na terenie Rzeszy, organizowana przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, spotkała się z dużem poparciem społeczeństwa. Do Towarzystwa napływają dary w postaci książek, zabawek, odzieży, oraz ofiar pieniężnych. Poza podarunkami wysłanych zostanie **25.000 opłatków.** Podział darów obejmie Berlin, Westfalję, Śląsk Opolski, następnie zaś wszystkie inne większe skupiska mniejszości polskiej w Niemczech, wreszcie Gdańsk.

Wysyłka pierwszych darów zacznie się już w dniach najbliższych. Podarunki choćby najskromniejsze przesyłać należy do Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, w Warszawie, Hipoteczna Nr. 8, dary pieniężne zaś za pośrednictwem P. K. O., konto Nr. 19.818.

Kaszubska sztuka ludowa zdobyła sobie uznanie w całej Holandji

W Hadze, Amsterdamie i Rotterdamie wystawiono zostały wyroby polskiego przemysłu ludowego. Wystawa ta osiągnęła duży sukces budząc w tych miastach duże zainteresowanie wśród publiczności holenderskiej. Uwagę zwracały huculskie wyroby ceramiczne, makaty i wyroby skórzane, wyroby zakopiańskie i kaszubskie i wyroby łowickie.

Znaczna część eksponatów została już zakupiona.

Prasa holenderska zdając relację o tej wystawie podkreślała wysoki poziom artystyczny polskich wyrobów ludowych. Urządzenie tej wystawy wykazało, że mimo ścieśnionej pojemności rynku holenderskiego, wywołanej powszechnym kryzysem, polskie wyroby przemysłu ludowego mogą znaleźć i obecnie zbyt w Holandji.

Gdyński Jacht „Bajazzo" zatonął

Jacht „Bajazzo", na którym odbywali podróż z Gdyni do Hawru członkowie klubu sportowego „Gryf" w walce z burzą na morzu rozbił się koło wyspy Borkum.

Lotnicy niemieccy nad powiatem Chojnickim

W dniu 16 bm. około godz. 13 mieszkańcy gminy Konarzyny w powiecie chojnickim zauważyli nad swemi osadami jednopłatowiec niemiecki „D-1480". Samolot ten utrzymując się na wysokości stukilkudziesięciu metrów leciał w kierunku Brus.

Powtarzające się stale wypadki naruszania granicy polskiej przez samoloty niemieckie powinny skłonić nasze władze do wystąpienia wobec rządu Rzeszy celem uniemożliwienia prowokacyjnych przelotów przez Pomorze z ominięciem szlaku wyznaczonego i unormowanej wysokości.

Osądźcie sami!

Kilka przypomnień na czasie

Przed paru laty, gdy *nędza i bezrobocie* zaczęły przybierać groźne i zatrważające rozmiary, zawiązał się w Toruniu, jako stolicy województwa pomorskiego, komitet opieki nad bezrobotnymi.

Zdawałoby się, że co jak co i gdzie jak gdzie, ale *ta* walka i *z tym* wrogiem, któremu na imię *kryzys,* a konsekwencją *cierpienie ludzkie,* zjednoczy wszystkich ludzi dobrej woli i wykluczona będzie z ich wspólnej pracy możliwość wprowadzenia *partyjnictwa* na *teren akcji miłości bliźniego.*

Stało się jednak inaczej.

I dziś właśnie, gdy stajemy *w obliczu urny wyborczej,* aby wybrać kandydatów do samorządów, którzyby *nie partyjnictwo lecz dobro powszechne współobywateli* mieli na celu, cisną się na myśl wspomnienia z tej wspólnej ówczesnej akcji, która przecież właśnie w szczególny sposób wchodzi w zakres pracy ciał samorządowych.

Odbywały się wówczas zebrania owych ludzi *dobrej woli* z pod różnych znaków i organizacyj. Na dworze była posępna jesienna szaruga, a w sali magistrackiej, jasnej, ciepłej, czystej i zacisznej radzili nad dolą bezrobotnych panowie i panie (ciepło w futra otulone). Owóż zdarzyło się, iż poprosił nagle o głos jeden z panów. I zaczął mówić o tem, że *bezrobotnym jest zimno.* — Marzną. Trzeba przecież coś poradzić. Głód głodem, a mróz mrozem. Więc wystarać się dla nich o przydział *większej ilości węgla.* Podawał plany, projekty. Ale pan ten właśnie był przedstawicielem organizacji Legjonistów. *Piłsudczyk! — Sanator niebezpieczny!*

Nie trzeba — zaszemrały partyjki — Legjonisty, nie trzeba jego pomysłów, nie trzeba węgla! Tyle ile jest — wystarczy. Bezrobotnym jest i będzie ciepło!... A potem była mowa o *chorobach.*

Wiadomo! — Dola bezrobotnego ciężka! Nędza. Chore dzieci. Lekarstwa. Doktór...

I znowu podniósł się głos: *Urządzimy wyścig leczenia!* Którzy z pp. lekarzy ofiarują godzinę dla bezrobotnych *za darmo?* Aliści znowu źle. Bo to imieniem „sanacyjnego" pisma rzucono ten projekt. Więc precz z nim! Nawet jedna pani doktorowa w oburzeniu wielkiem oświadczyła, że biada takiemu lekarzowi, któryby bez porozumienia z innymi zabawiał się w takie dobroczynności!

Potem znów poszło o *herbaciarnię.*

Mój Boże! Zimno. Deszcz. Plucha. Wiatr dmie. Człowiek bez dachu nad głową, jak ten pies bezpański, kuli się sam w sobie. Żebyż choć przez chwilę zagrzać się w cieple, w kręgu jasnej lampy, wypić gorącej herbaty, a może i gazetę przeczytać raz bodaj siedząc na ławie, a nie wystając na wietrze przed wywieszkami z ulicy! A i pogadać jeden z drugim i wyżalić się i posłuchać o tem i owem! A właśnie i Czerwony Krzyż gotów był się tem zająć i nawet kotłów na herbatę dostarczyć bezpłatnie. A z lokalem to nie była trudna sprawa, oj nie! Przecież *za darmo* otrzymał ponoć od magistratu taki duży piękny lokal w sam raz na herbaciarnię jeden wielki magazyn na wystawę robótek damskich. Tak właśnie, robótek. Miłe zajęcie w jasnym zacisznym domu! A biedota niech się wałęsa po mrozie i marznie, bo tej herbaciarni domagały się tak jak i węgla i doktorów jakieś... „Wiatry ze Wschodu".

I właśnie dziś, *gdy oto mamy wybierać samorząd,* przypomina nam się ta ówczesna walka z biedą i kryzysem, która mogła wydać stokroć piękniejsze i lepsze owoce, gdyby nie była *zatruta przez to bezbrzeżnie smutne partyjnictwo!*

A partyjnictwo to stroi się zawsze w szatę najpiękniejszych słów, lecz pustych, bez treści.

Osądźcie sami!

(*m*)

Wszyscy wyborcy głosują w niedzielę na listę Nr. 1

KRONIKA

niedziela 26 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Katarzyny
Niedziela 1-sza Adw. Piotra.

Dyżur nocny aptek od 21 do 27 bm. pełnią: Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 991, Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

— **Dyżur w przychodni kolejowej** w niedzielę dnia 26 bm. pełni p. dr. Neugebauer, ul. Petersona 2, tel. 898.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Dziewczę z Holandji". Dziś wchodzi na repertuar jedno z najpiękniejszych arcydzieł E. Kalmana „Dziewczę z Holandji'. Wnikliwa pełna inwencji inscenizacja M. Dowmunta, bajeczne kolorowe dekoracje L. Hawryłkiewicza — oto tło dla świetnych kreacyj pp. Lubiczówny, Morozowiczowej, Wańskiej, Cirina, Cybulskiego, Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Iwańskiego, Jeskego i Lochmana. Ogólny poklask zdobędzie niewątpliwie urodziwa balerina H. Grossówna w tańcu holenderskim i młynarskim. Pięknie brzmiące chóry przygotował K. Kulecki, na którego barkach spoczywa część muzyczna.

Jeszcze kilkanaście biletów pozostało na niedzielną (26 bm.) bajkę E. Szelburg „Za siedmioma górami" po cenach minimalnych, bo od 10 gr. do 1,09 zł.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Cherlock Holmes".

Apollo: — „Człowiek, który wrócił" i nadprogram; — wkrótce „Madame Dubarry".

Bałtyk: — „Rycerze mroku" i „Legjon pograniczny".

Kristal: — „Uśmiech szczęścia".

Marysieńka: — „Ostatnia eskapada" oraz komedja.

Rewja: — „Dobranoc Wiedniu" i rewja „Musi być lepiej".

Słońce: — „Marquis D'ee" i rewja „Gwiżdżemy na kryzys".

Wojskowe: — „Huragan", „Adjutant cara" oraz komedja.

Z miasta

— **Nadzwyczajne zebranie osadników** pow. bydgoskiego w sobotę dnia 25 bm. o godz. 19 w sali pod Lwem, przy ul. Marsz. Focha nr. 7.

— **Narodowy Blok Gospodarczy Okręg III.** Zebranie przedwyborcze dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— **Zawody bokserskie.** W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 19 w dobrze ogrzanej sali Patzera rozegrane będą zawody bokserskie pomiędzy toruńskim „Gryfem" a „Astorją" Z. S. z Bydgoszczy.

— **Uroczysta akademja ku czci Henryka Sienkiewicza.** Z okazji 50-lecia ukazania się „Ogniem i Mieczem" urządza Kółko Literackie przy Liceum handlowem akademję, która odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 19.

— **Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród** uczniom Francuskich Kursów Rządowych, którzy uczęszczali na Kursy w ub. roku odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 6 w auli gimn. Kopernika.

— **Dancing-Bridge.** Dowództwo i Korpus Oficerski 62 pp. prosi członków koła Ofic. Rezerwy 62 p. p. na dancing-bridge, który odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 21 w kasynie Oficerskim Pułku (Marszałka Focha 27).

— **Bar „Morskie Oko"**, ul. Gdańska 10 poleca swoją pierwszorzędną kuchnię warszawską prowadzoną przez znanego kuchmistrza p. J. Krasińskiego. Bar wydaje obiady wyśmienite z 3 dań po 1 zł. oraz kolacje od 50 gr. Bufet zaopatrzony w zakąski zimne i gorące oraz dobrze pielęgnowane napoje po cenach kryzysowych. Przejezdnym zwracamy uwagę: „Morskie Oko", ul. Gdańska 10 obok kina Kristal.

— **Pomorski Automobil Klub** urządza dnia 25 bm. o godz. 21 w lokalach Klubu Polskiego zebranie towarzyskie z okazji 5-letniego istnienia P. A.

Żnin

— **Nagła śmierć.** Dnia 16 bm. zmarł nagle oglądać mięsa i trychinoskopista Michał Wiśniewski z Żnina. Wiśniewski zaniemógł ciężko podczas pełnienia służby w obwodzie, a przywieziony do szpitala w Żninie zmarł nieodzyskawszy przytomności.

Biorą się na sposoby
dla interesów osobistych i partyjnych

Panowie Beyery, Faustyniaki, Roszaki itd., itd. rozpoczęli usilną agitację na rzecz swojej listy t. zw. chrześcijańskiego zjednoczenia pracy. „Dziennik Bydgoski" poświęca b. wiele miejsca na ich wywody na rozmaitych zamkniętych zebraniach, gdzie **wpuszcza się obywateli tylko za legitymacjami partyjnemi Ch. D. i N. P. R.** Wywody te są b. ciekawe z wielu względów; jeden zwłaszcza jest niezmiernie charakterystyczny, mianowicie, że wymienieni panowie, czując upadek ostateczny ich wpływów, głoszą hasła podobne, co i Narodowy Blok Gospodarczy, z małemi niemo zmianami. Doskonale każdy rozumny obywatel zorjentuje się, o co im idzie: **gdy zbankrutowały ich programy, gdy w radach miejskich żadnego nie spełnili, widząc przewagę** Narodowego Bloku Gospodarczego nr. 1, **podchwytują jego hasła** i obnoszą je po zebraniach.

Nie jest to robota nowa. Zawsze tak było i przy wyborach do Sejmu i Senatu podobnie postępowano, ale się okazało, że społeczeństwo na lep tych haseł nie poszło, rozumiejąc że te piękne słówka nigdy w życie przez tych panów nie zostaną wprowadzone, bo czem skorupka nasiąkła, tem ją czuć będzie zawsze.

Dowodów na nasze twierdzenie jest tak wiele, że gdybyśmy chcili wszystkie wymienić, brakłoby miejsca w całym numerze naszego pisma; tomy trzebaby pisać.

Jeden, bardzo charakterystyczny wypadek należy podkreślić. **Oto w ubiegłej niechlubnej pamięci radzie miejskiej panowie ci idą ręka w rękę z endecją, zwłaszcza p. A. B. Lewandowski jest ich pupilem.** Dla dobrze orjentujących się w sytuacji jasnem było i jest, że **p. Beyer kluczył i kluczy pomiędzy Ch. D. a N. D., raz przywdziewając skórę jednych, raz drugich. Te zmiany były tak częste i widoczne, że trudno było zorjentować się, kiedy p. Beyer jest chadekiem, a kiedy endekiem.**

Dziś odżegnywuje się on i jego **towarzysze z listy chrześc. zjednocz. od pp. Lewandowskich, Fiedlerów itd., bo tego wymaga interes partyjny. Ale gdy przyjdą do rady miejskiej, zawrą pakt przyjaźni i żadna siła nie zdoła go zniszczyć.** ZNOWU WSPÓLNIE BĘDĄ GŁOSOWALI PRZECIWKO SUBWENCJI DLA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO (P. W. i W. F.), **znowu będą razem robili interesy, pomagając sobie nawzajem czy to w zamówieniach linoleum, czy mydła, czy innych towarów;** NIE OBEJDZIE SIĘ TEŻ BEZ WAZELINY. To przymierze serdeczne jest tak jasne, że chyba mało orjentujący się ludzie myśleć mogą coś innego.

Dziś kłócą się, by po wybraniu ich do rady miejskiej, żyć w zgodzie dla swego osobistego interesu i interesu partyjnego.

Kłócąc się między sobą, obydwie te listy z trzech partyj złożone **najmocniej uderzają** w Narodowy Blok Gospodarczy. Ich to bowiem wróg najzaciętszy, wróg ich partyjnego i opozycyjnego nastawienia. **Zaciętość tej walki jest tak wielka, że brak im słów w języku polskim, to też** „DZIENNIK BYDGOSKI" ZWRACA SIĘ DO SWYCH PRZYJACIÓŁ W JĘZYKU NIEMIECKIM. CZY TO NIE WSTYD!

Na szczęście nikt dziś już nie idzie na obiecanki, cacanki. **Uświadomieni pracą kilkuletnią obozu współpracy z rządem obywatele zdecydowanie odeprą w dniu 26 listopada kruczki partyjne i jak jeden mąż pójdą do urny wyborczej z Nr. 1, głosując na ludzi moralnie wysoko stojących i dobro miasta i Państwa ceniących ponad życie.**

A jednak Zw. Podoficerów Rezerwy
przyłączył się do prac Narodowego Bloku Gospodarczego

W dniu wczorajszym od prezesa Koła bydgoskiego p. Pawła Chlebka otrzymaliśmy następujące pismo.

„Zarząd Zw. Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz oświadcza, że nie upoważnił żadnego organu miejscowej prasy, a w szczególności „Dziennika Bydgoskiego" do wyrażania protestów ze swojej strony w sprawie umieszczenia podpisów Związku na liście towarzystw biorących udział w wyborach po linji wytycznej Narodowego Bloku Gospodarczego. Związek Podoficerów Rezerwy stwierdza przy tem, że wykonując polecenie Zarządu Okręgowego w Toruniu, przyłączył się do pracy Narodowego Bloku Gospodarczego.

Bydgoszcz, dnia 24. 11. 33.

Chlebek Paweł,
prezes koła bydgoskiego Zw. Podof. Rezerwy.

Manifestacja na rzecz listy nr. 1
Pochód przez miasto i wiec w Strzelnicy

Wzywamy wszystkich Obywateli życzących sobie rozwoju, dobrobytu miasta Bydgoszczy do wzięcia gremjalnego udziału w pochodzie manifestacyjnym, który odbędzie się dzisiaj przed godz. 16 z następujących punktów zbornych 1) Pl. Piastowski przy ul. Sowińskiego, orkiestra K. P. W., 2) Pl. Piastowski przy ul. Wileńskiej, orkiestra Zw. Strzeleckiego, 3) Okole przy ul. Granicznej i Grunwaldzkiej, orkiestra Powst. i Wojaków, 4) Szwederowo u wylotu ul. Gołębia i Orla, orkiestra Inwalidów Wojennych, 5) ul. Fordońska i róg Gajowej, orkiestra Pocztowego PW.

Wszystkie pochody zejdą się w sali Strzelnicy **na wielkim wiecu Narodowego Bloku Gospodarczego, gdzie będzie przemawiał wicemarszałek Sejmu p. dr. Polakiewicz.**

Właściciele nieruchomości na Szwederowie
oddadzą swe głosy na listę nr. 1

W obecności 160 członków i gości właścicieli nieruchomości z przedmieścia Szwederowa zagaił zebranie miesięczne Zw. właścicieli małych nieruchomości Koła Szwederowo, prezes p. **L. Tabaczyński.** Protokół ostatniego zebrania odczytał p. A. Siuda, poczem prezes p. L. Tabaczyński omówił cele i zadania Związku.

W sprawie wyborów do Rady Miejskiej po referatach pp. Tabaczyńskiego, Sarnowskiego i Adamskiego wywiązała się bardzo obszerna dyskusja.

Zebrani uchwalili jednogłośnie głosować do Rady Miejskiej na listę Narodowego Bloku Gospodarczego, który daje gwarancję, że postulaty właścicieli będą w nowej Radzie uwzględniane.

Z dekarza przerobił się w zduna
a teraz posiedzi 6 miesięcy w więzieniu

36 letni Władysław Feter, jakkolwiek jest z zawodu dekarzem, to jednak przy lada okazji przedstawiał się za zduna i, chociaż nie miał zielonego pojęcia, przyjmował zamówienia na wykonanie prac zduńskich. Grunt, aby „handel szedł".

Dowiedziawszy się, iż p. Leokadja Dudaj poszukuje zduna, celem przebudowy pieców w swojem mieszkaniu, Feter natychmiast „zmienił rzemiosło" i zgłosiwszy się jako zdun, podjął się, wykonania tych prac, pobierając z miejsca 20 zł zaliczki. Mijały dnie, a rzekomy zdun do wykonania prac nie zjawiał się.

Pani D. doniosła policji o oszustwie i pomysłowy Feter znalazł się na ławie oskarżonych. Sędzia przypomniał sobie Fetera, gdyż był już 4 razy karany i wymierzył mu za „zmianę rzemiosła" 6 miesięcy więzienia.

10 lat więzienia za kradzieże rowerów

Kroniki policyjne codziennie prawie donoszą o kradzieżach rowerów. Amatorów cudzych rumaków stalowych nigdy chyba nie zbraknie. Wielkim fachowcem w tym kierunku okazał się *22-letni Bronisław Szochow, zam. przy ul. Chołoniewskiego 21,* który mimo młodego wieku, 11 już razy był karany za kradzieże rowerów.

Onegdaj Szochow odpowiadał znowu przed Sądem Okręgowym za dalsze 8 czynów karygodnych, za które *skazano go na łączną karę 10 lat.* Przypuszczalnie surowa ta kara odstraszy Szochowa i innych rowerowych specjalistów od dalszych wyczynów złodziejskich. *(a.)*

Na białym czworoboku

Kino Adrja: „Sherlock Holmes"

Wytwórnia Foxa odważyła się na dość ryzykowny eksperyment powrotu do filmów detektywistycznych. W „Sherlock Holmes'ie podejście do tematu, sposób montowania scenarjusza daleki jest jednak od niemych szablonów, jakie przed dźwiękowcami zalewały aż do znudzenia rynek. W omawianym filmie przebija w każdej scenie dobry smak i umiar. W roli tytułowej Clive Brook miał sposobność roztoczenia wysokiej klasy swej gry, pełnej powściągliwości, umiaru a przytem całkowitej swobody. Zdjęcia i ilustracja muzyczna doskonała.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26 6,23. 8.06., **13,15** 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, **7,31,** 10,41, **13,22,** 13,35, 17,01, 19,35.

Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.

Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.

Unisław-Brodnica 5,10, 8 11, 13,33, 16 06, 21,00.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8 04, 11,45, 14 15, 15,47, 20.35, 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02, 7 45 13,36, 18,40, 23,06.

Inowrocław-Kraszniсa Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Gdzie się wykąpię

Zakład kąpielowy „Sanitas" Gdańska 27, w podwórzu.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27 kąpiele lecznicze i elektro-terapia.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wyśmienite ciastka.

Kabaret „Oaza" otwarty do rana, Pomorska 19

U kogo i co kupię?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz ul. Dworcowa 23 tel. 780, lampy radiowe „Philipsa" i „Valvo"

F. Kreski. Gdańska 9. Skład porcelany

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43, Hurt - detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

Antykwarjaty i domy komis

„Stała okazja", Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

Awantury przedwyborcze w Grudziądzu

na zebraniu mniejszości niemieckiej

W dniu onegdajszym Grudziądz stał się widownią nowych awantur, wywołanych rozdźwiękiem paanującym wśród mniejszości niemieckiej oraz roznamiętnieniem przedwyborczem. O godz. 20 w Loży masońskiej przy ul. Wybickiego odbywało się zebranie przedwyborcze niemieckie. W czasie zebrania usiłowała wtargnąć na salę grupa osób z obozu przeciwnego. Organizatorzy zebrania zwrócili się o pomoc do policji, która natychmiast przybyła na miejsce. Trwający na saali tumult zmusiły organa policyjne do rozwiązania zebrania, poczem znajdujących się wewnątrz lokalu uczestników zgromadz. w liczbie ok. 200 osób wyprowadzano z sali, zabezpieczając ich przed natarciem przeciwników politycznych, którzy po rozproszeniu ich przez policję gromadzili się znowu na sąsiednich ulicach.

Kiedy policja zajęta była rozpraszaniem grupy, znajdującej się na ulicy Wybickiego, inna grupa bojówkarzy zaatakowała część uczestników zebrania, zdążających ulicami Chodkiewicza i Sienkiewicza.

Szybkie zjawienie się policji położyło kres bójce.

Te pożałowana godne wybryki spotkać się muszą z ogólnem potępieniem. Społeczeństwo polskie przygotowywuje się do wyborów poważnie i w skupieniu i pragnie aby niepowołane czynniki spokoju tego nie zakłócały.

Echa okradzenia b. konsula duńskiego w Sopotach

W nocy z dnia 10 na 11 lipca w Sopotach na terenie Woln. Miasta dokonano zuchwałej kradzieży u generalnego konsulatu duńskiego p. Kocha, któremu zrabowano biżuterję wartości 1.200 zł. Jak się później okazało, kradzieży tej dokonał robotnik zam. w Gdyni, Jan Masolski.

Sąd Okręgowy w Gdyni 9 września br. zasądził Masolskiego za tę kradzież na 2 lata i 2 miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny, do którego się oskarżony odwołał, karę tę w całości zatwierdził.

Za usiłowane zabójstwo gajowego

Gajowy u leśnictwie Białybór w pow. Chełmińskim Grochowski, obchodząc swój rewir, przyłapał robotnika Karola Dąbrowskiego w chwili, gdy ścinał jedno z drzew. Gajowy zażądał oddania mu piły, Dąbrowski nie uczynił zadość wezwaniu, lecz przeciwnie, rzucił się na Grochowskiego, wyrwał mu sztucer, uderzając go kilkakrotnie po głowie, tak, że Grochowski stracił przytomność i padł na ziecię. Widząc to i sądząc, że zabił człowieka, Dąbrowski zbiegł, został jednak później przez policję ujęty.

Dnia 19 września br. odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, na której Dąbrowski został zasądzony na 6 lat więzienia. W ubiegły wtorek Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy, obniżył oskarżonemu karę na 4 lata więzienia.

Złoczyńcy sprofanowali grób b. Legjonisty

Z Wielunia donoszą, że niewykryci złoczyńcy włamali się na cmentarz katolicki w Wieluniu i sprofanowali grób b. legjonisty i obrońcy Lwowa ś. p. Zygmunta Lewandowskiego. Złoczyńcy ograbili zwłoki z wszelkich pamiątek wojskowych, z munduru, butów oraz pamiątek rodzinnych w postaci pierścionków i złotego krzyża. Po ograbieniu zwłok zostawiono grób rozkopany. Pogrzeb ś. p. Lewandowskiego odbył się 12 bm.

Napad i zabójstwo w Grudziądzu

Wczoraj około godz. 24 kilku podejrzanych osobników napadło na stojących przed jednym z domów przy ul. Mickiewicza trzech obywateli narodowości niemieckiej, których po krótkiej wymianie zdań poranili ciężko nożami. — Po dokonaniu napadu napastnicy zbiegli. Na miejsce przybyła policja, która zajęła się rannymi, przewożąc ich do szpitala miejskiego. — Jeden z rannych Adolf Krummo zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala drugi Eryk Riebolt po dokonaniu operacji znajduje się w szpitalu w stanie groźnym, trzeci Jęckowski po nałożeniu opatrunku udał się do domu.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napaści.

Zdziczały człowiek w puszczy rudnickiej

w pieczarze żył z córką kochanką

Przed sądem okręgowym wileńskim stawał niezwykły oskarżony. Przybył on z lasów puszczy rudnickiej i ma lat około 60.

Wygląd zewnętrzny świadczy o zupełnem zaniedbaniu i braku jakiejkolwiek kultury osobistej: rozwichrzona broda spada na piersi, głowa skołtuniona, mówi językiem na pół zrozumiałym, opowiadał przed sądem, że kiedyś miał żonę, która mu się zapodziała i pozostawiła mu córkę.

Z córką mieszkał w puszczy rudnickiej. — Gdy dziewczyna dorosła stała się jego nałożnicą. O tem nie wiedział, dopóki z kazirodczego stosunku nie zrodziły się bliźnięta.

Ludność tamtejsza oskarżyła owego włościanina, którego nazwisko brzmi Piotr Prokop, przed władzami. W wyniku rozprawy sąd okręgowy skazał Prokopa na 2 lata więzienia, zaś córkę jego na 6 miesięcy.

Prokopówna której karę zawieszono wyrok przyjęła. Prokop zaś odwołał się do sądu apelacyjnego i również uzyskał zawieszenie kary.

Programy radjowe

SOBOTA, DN. 25 LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki porannej. 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Zespół salonowy H. Adamskiej-Grossmanowej. 12,38 D. c. muzyki salonowej. 15,25 Wiadom. o eksp. polskim. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Chór Dana — M. Fogg. 15,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 16,00 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 16,40 Lekcja jęz. franc. (kurs średni). 16,55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz Al. Zabczyńskiego (piosenki). Przy fort. prof. L. Urstein. 18,00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat" p. t. „Przebudowa psychiki narodowej i ustroju" — wygł. red. W. Stpiczyński. 18,20 Jazz fortepianowy ze śpiewem w wyk. O. Łady (sopran) oraz M. Altenberga W. Rybczyńskiego (2 fortepiany). 19,25 „Moja Pieśń Wieczorna" Jana Kasprowicza. (Kwadrans poetycki). 19,40 Wiad. sport. 20,00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Rońskiej (m. sopran). Przy fort. prof. L. Urstein. 21,00 Skrzynka pocz. techn. omówi p. W. Frenkiel. 21,10 Koncert muzyki polskiej w wyk. B. Wóytowicza (fort.). 22,05 Muzyka taneczna. 23,05 „Kukułka wileńska".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 Lwów. Aud. dla chorych.

23,05 Wilno. „Kukułka Wileńska" — kabaret literacki.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

10,30 Paryż (Radio-Paris). Koncert symfoniczny z Konserwatorjum.

16,00 Londyn Regional. Koncert symfoniczny w wyk. Brytyjskiej kobiecej ork. symfonicznej.

20,05 Wiedeń. „Der Kellermeister" — operetka Zellera.

NIEDZIELA, DN. 26 LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8,05 Gimnastyka. 8,20 Muzyka poranna z płyt. 8,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,00 Cicha msza z Wilna. 9,45 Muzyka religijna (płyty). 10,00 Transmisja z Sali Plenarnej Senatu. Przemówienia delegatów V-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. 11,35—12,15 Transm. z Grodna uroczystości ku czci Stefana Batorego w obecności P. Prezydenta Rzplitej. 12,15 VIII-my poranek muzyczny z Filharm. Warszawskiej. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. A. Balendoncka i J. Hupertowa (msopr.). W przerwie o godz. 13,00 „Dlaczego Polska musi się uprzemysłowić", wygł. dr. H. Kołodziejski. 14,00 „Lasy w Odrodzonej Polsce", wygłosi wiceminister Roln. i Reform Rolnych, p. W. Karwacki. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygłosi p. St. Prus-Wiśniewski. 14,25 Koncert męskiego i chłopięcego chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 15,00 „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzać zimowe wieczory na wsi" — wygłosi dyr. Kl. Frelek. 15,20 Muzyka salonowa (płyty). 16,00 Program dla dzieci a) Pogawędka wujaszka Jasia p. t. „Nasz kochany przyjaciel", b) Obrazek „W klasztornej celi" K. Konarskiego. 16,30 „Kwadrans słynnych artystów" Yehudi Menuhin (płyty). 16,45 Przemówienie p. t. „Tydzień książki polskiej", wygłosi Wacław Sieroszewski. 17,00 Pogadanka p. t. „Niedola rodzin emigracyjnych", wygłosi p. J. Bowińska. 17,15 Transm. z Krakowa. 17,55 Wiadom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich 18,00 Słuchowisko ze Lwowa. 18,40 Recital śpiewaczy I. Downar-Zapolskiej (sopran), przy fort. prof. L. Urstein. 19,05 Rozmaitości. 19,30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. B. Winawera. 19,45 Życie artystyczne stolicy. 19,50 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,35 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,45—23,45 „Yacht Miłości" (New York Baby). Oryginalna polska komedja muzyczna w 5-ciu odsłonach F. Gordon, J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego. Opracow. muzyczne Wł. Eigera. Reżyserja W. Zdzitowieckiego. Obsada: S. Laskowski, I. Popielska, J. Krzewiński, O. Obarska, M. Wawrzkowicz, Z. Rakowiecki, K. Jarocki, C. Rostkowska, K. Ciborski, M. Przygodzka, M. Kielarski.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

15,20 Katowice. Arje w wyk. Marji Bieleckiej.

16,00 Kraków. „Miażdżyca (skleroza) naczyń", wygłosi dr. J. Felix.

16,30 Poznań. Polskie pieśni ludowe w wyk. Steni Ziemniewiczówny.

17,15 Kraków. Audycja regjonalna: „Krakowskie wesele".

18,00 Lwów. Słuchowisko: „Jaś i Kasia". pióra K. Brończyka.

19,00 Wilno. „200 śród literackich w Wilnie", wygłosi p. W. Hulewicz.

19,15 Kraków. „Elekcja króla Jana Sobieskiego", wygłosi p. Skrudlikówna.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

17,00 Rzym. Koncert symfoniczny. Tr. z Augusteo.

17,00 Daventry. Recital fortep. Aleksandra Borowskiego.

18,45 Daventry. Koncert kameralny.

19,30 Praga. „Psohlavci" („Psie głowy") — opera Karela Kovarovic'a. Tr. z Teatru Narodowego.

19,50 Zurych. (Beromuenster). „Venus" — opera Schoecka. Tr. z Teatru Miejskiego.

20,00 Wiedeń. „Pension Schöller" — komedja Karola Laufsa wg. Jacobi'ego.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Towar	Cena
Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	12,75—13,00
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,00—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	9,75—10,25
Otręby pszenne grube	10,25—10,75
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	3,00—3,50
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	56,00—59,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	14,00—15,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1351 ton w tem 390 ton żyta, 315 ton pszenicy, 15 ton jęczm. brow., 125 ton jęczm. przem., 170 ton owsa, 15 ton mąki żytniej, 42 ton mąki pszennej, 57 ton otrąb żytnich, 56 ton otrąb pszen., 15 ton otrąb jęczmiennych, 30 ton makuchu słonecznikowego, 15 ton mieszanki, 10 ton śrutu soja, 75 ziemniaków fabrycznych.

Ogólny obrót 1402,5 ton.

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 24 XI. 1933 r.

WALUTY.

Waluta	Kurs
Belgja	124,05—123,74
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	

DEWIZY.

Dewiza	Kurs
Holandja	358,95—358,05
Kopenhaga	130,80—130,15
Londyn	29,30—29,06
Nowy Jork	5,46—5,45
Nowy Jork telegr.	5,52—5,48
Oslo	147,00—146,27
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	150,50—149,75
Szwajcarja	172,58—172,15
Włochy	46,93—46,81
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 24. XI. 1933 r.

Towar	Cena
Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	13,50—13,75
„ zbierany	13,00—13,25
Groch polny	22,00—24,00
Rzepak	40,00—42,00
Mąka żytnia	24,00—25,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	18,00—19,00

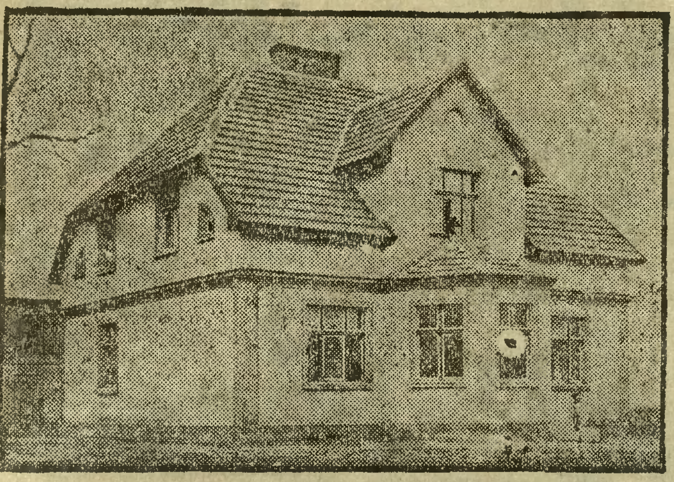
Własne osady

wybudowane za pomocą

bezprocentowych pożyczek

„HACEGE"

Spółdz. z. z o. o.

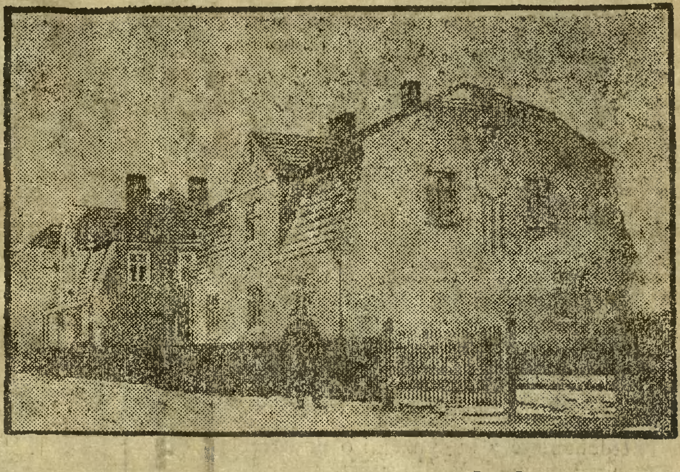


Nowa budowa naszego członka

urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki,

Smolno, pow. morski

Pożyczka zł 10.000,—



Przedni dom naszego członka
murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, ul. Wybickiego 12

Pożyczka zł 10.000.—

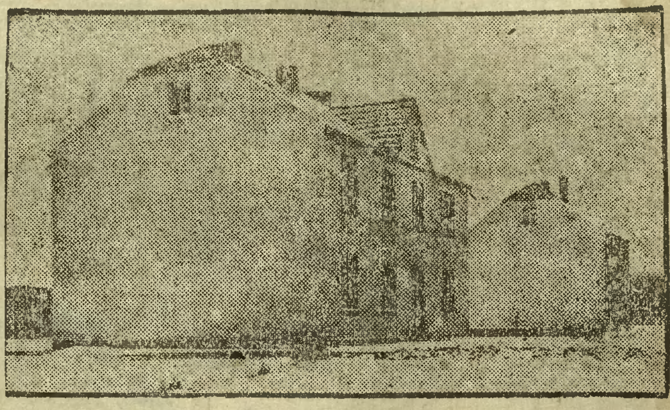
Tylny dom naszego członka
inkasenta p. Huberta Czechowskiego,
Tczew, ul. Wybickiego 11

Pożyczka zł 6.000,—

Nawet z najmniejszą oszczędnością za pomocą **be procentowej** pożyczki **„HACEGE"** można sobie stworzyć własne ognisko

Każdy, który marzy o własnej osadzie, każdy, którego gnębią wielkie odsetki hipoteczne, niech się zwróci z pełnem zaufaniem do spółdzielni kredytowej, która chętnie bezpłatnie udzieli życzonych informacji

4490



Przedni dom naszego członka
stolarza kolejowego p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska

Pożyczka zł 18.000.—

Tylny dom naszego członka
urzędn. kolej. p. Stanisława Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54

Pożyczka zł 15.000,—

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą

zł 1.281.500

Informacji udziela:
w Gdyni, p. dyr. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder"
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31.
w Bydgoszczy p. inż. bud. Biehler, ul. Marsz. Focha 47.
w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7.
w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuszki 9.

„HACEGE" e. G. m. b. H. Gdańsk-Oliwa, Fürstl. Aussicht 15 Tel. 45534

CZY CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE?

Pytanie to nader ważne zajmuje z pewnością wszystkich tych, którzy cierpią na **astmę, nieżyt szczytów płucnych, chroniczny kaszel, flegmę, długotrwałą chrypkę, grypę** i dotychczas bezskutecznie się leczyli. Wszyscy ci chorzy otrzymają od nas **zupełnie darmo książkę z ilustracjami** — Dr. med. Guttmanna, byłego naczelnego lekarza lecznicy Finsena pod tytułem **„Czy choroby płucne są uleczalne?"**. Ażeby każdemu choremu dać możność wyjaśnienia sobie rodzaju swej choroby, zdecydowaliśmy się przesłać każdemu tę książkę za darmo bez opłaty porta, mając na oku dobro ogółu.
Pocztówkę (znaczek pocztowy 35 gr,) z dokładnym adresem wysłać należy do

PUHLMANN & Co., BERLIN O. 634, Müggelstr. 25-25-a. 6877

Za 1.50 guld.
czyści i przefasonywuje
kapelusze 7029
męskie i damskie
Polska Pracownia
Przefason. Kapeluszy
Gdańsk, Hundegasse 28

cinq fleurs

FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy.
6754

ADRIA

w GDYNI, Plac Kaszubski 1.

7411

Rewelacyjny Program Listopadowy

Charles i Nora
tańce salonowo-ekscentryczne
Siostry Sarneckie
tańce salonowe.
Dusia Betti
tańce akrobatyczno-ekscentryczne.
Orkiestra: Reisner's Band
pełna werwy i humoru.
Kier.: Dyrektor Stanisław Tepper,
b. zastępca „Adrji" Warszawskiej.

Płaszcze-ubrania

oraz wszelkie

artykuły męskie

6691

poleca w wielkim wyborze

K. TURZYŃSKI

GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93

Specjalność: Płaszcze, „Lanco", kapelusze Goeperta i Hückla.

Ceny niskie. **Gatunki najlepsze.**

Restauracja Continental

naprzeciw dworca — Gdańsk — Stadtgraben 6-7

Pierwszorzędna kuchnia!

Najlepiej pielęgnowane piwa w Gdańsku!!

Obiady od 1,35 włącz. z usługą

Piwo 2/10 = 20 fen
Piwo 3/10 = 30 fen } włącz. z usługą

Zimny bufet! (7102) à la carte!

Radio-Odbiorniki

Najnowsze typy — w dużym wyborze.
Przed kupnem przekonaj się o ich jakości.
Najlepsze Radio-Odbiorniki — nabyć można na dogodnych warunkach 7506

w FIRMIE

BERNARD WOJEWSKI

GDYNIA
ul. Starowiejska 26
Tel. 2604

WEJHEROWO
ulica Sobieskiego 2
Tel 237

URZĘDNICY kupują FUTRA

tylko w znanej i godnej zaufania firmie 6136

RAPAPORT

BYDGOSZCZ, ul. DWORCOWA 33 — TEL. 2113

Dla Panów

URZĘDNIKOW PANSTWOWYCH

Kolejowych — Wojskowych — Pocztowych i Komunalnych
dogodne warunki spłaty z uwzględnieniem najwyższego rabatu

Własna Pracownia Kuśnierska pod fach. kierownictwem.
UWAGA! Nadszedł nowy transport wyder!!!

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach zniżonych 9231

Sz'ó'ki Drzew Pamorskiej Izby Roln'czei
w Łysomicach, p. Lulkowo

Ccnniki na żądanie bezpłatnie

Dentysta JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 II
(obok Kina Gryf) 7183

Dla pp. urzędników — wojskowych — kolejarzy

ZNIŻKI

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów

J. ŁOBODA

Toruń, tylko ul. Chełmińska 7.

5595

NAFTA

silnopłomienna

litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ. BRODNICA.

Ogłoszenie sprzedaży

Zarząd Miejski m. Wejherowa sprzeda najwięcej dającemu z wolnej ręki za gotówkę w drodze przetargu pisemnego.

1) Nieruchomość z budynkami o powierzchni około 1040 m² przy Pl. Wejhera Nr. 4.

2) Autobus osobowy marki „Komnik" 24 osobowy.

Do ofert dołączyć należy kwit Głównej Kasy Miejskiej w Wejherowie na wadjum złożone w wysokości 5% oferowanej sumy.

Termin składania ofert w Zarządzie Miejskim upływa z dniem 2-go grudnia br. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu. Rozstrzygnięcie nastąpi do dnia 16-go grudnia br.

Wejherowo, dnia 23 listopada 1933 r.

Kom. wiceburmistrz
(—) Bolduan.

7653

Zniżka cen gazu w Bydgoszczy.

Z dniem 1 grudnia 1933 r. obniża się dotychczasowe ceny gazu i ustala się następujące ceny i rabaty:

1. **Gaz do użytku domowego:**
   przy mies. zużyciu od 1—50 m³ — 32 gr. za 1 m³ [dotychczas 35 gr.]
   przy mies. zużyciu od 51—100 m³ — 30 gr. za 1 m³ [dotychczas 33 gr.]
   przy mies. zużyciu od 101 i wyżej — 28 gr. za 1 m³ dotychczas 31 gr.]
2. **Gaz dla przemysłowców** (krawców, fryzjerów i innych zawodów), którzy mają tylko jeden gazomierz, liczący równocześnie dla pracowni i mieszkania prywatnego (obok znajdującego się) 30 gr. za 1 m³ (dotychczas 32 gr. z za tosowaniem rabatów przy miesięcznem zużyciu, jak pod 5)
3. **Gaz dla celów ogrzewniczych:** — 28 gr. za 1 m³ (dotychczas 30 gr.) Cenę tę stosuje się dla tych konsumentów, którzy używają piec gazowy do opalania ubikacyj oraz gaz do: oświetlania, kuchenek, łazienek i innych aparatów gazowych pod warunkiem, że zużycie gazu miesięcznie wyniesie conajmniej 50 m³ o ile nie wyniesie 50 m³ gazu, to stosuje się 32 gr. za 1 m³ (dotychczas 35 gr.) (konsument zużywając np, 250 m³ gazu, płaci za 50 m³ po 32 gr. dalsze 200 m³ po 28 gr. za 1 m³).
4. **Gaz dla Konsumentów, używających gaz włącznie do ogrzewania**: ubikacji handlowych, sklepów, sal, fabryk, posiadających osobny na ten cel gazomierz wynosi .... 28 gr. za 1 m³. (dotychczas 30 gr) z zastosowaniem rabatów przy miesięcznem zużyciu, jak pod 5).
5. **Gaz dla przemysłu:** .... 28 gr. za 1 m³.) (dotychczas 30 gr) z zastosowaniem rabatów przy miesięcznem zużyciu gazu:

ponad 100 m³ — 5%
„ 200 „ — 10%
„ 300 „ — 15%
„ 400 „ — 20%
„ 500 „ — 25%
„ 700 „ — 30%
„ 800 „ — 35%
„ 1000 „ — 40%
„ 1300 „ — 45%

Rabaty dla przemysłu udzielane są po przedłożeniu dowodów:

1. że gaz jest używany wyłącznie do celów przemysłowych,
2. że przedsiębiorstwo opłaca podatek przemysłowy (państwowy i komunalny).

Przyczem podaje się do wiadomości, że w roku bieżącym czynsze dzierżawne za gazomierze uległy dwukrotnej zniżce w kwietniu i wrześniu ogółem o 20%.

Bydgoszcz, dnia 22 listopada 1933 r.

(—) **Barciszewski**
Prezydent miasta

(—) **Inż. Br. Klimczak**
Dyrektor Gazowni

Zlec. 2139/VIII 7643

„Gotujcie na gazie"

Ogłoszenie konkursu

Zarząd miasta Wejherowa rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko

dyrektorki

miejskiego gimnazjum żeńskiego humanistycznego.

Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie oraz przynajmniej 8-letnia praktyka nauczycielska.

Zgłoszenia z dołączeniem dyplomów (mogą być wierzytelne odpisy) oraz życiorysu zawierającego przebieg studjów i służby nauczycielskiej wzgl. kierowniczej należy skierować do Zarządu miasta Wejherowa najpóźniej do dnia 10. grudnia 1933 r.

(—) **Bolduan**
kom. wiceburmistrz

7674

Ogłoszenie

W ciągu listopada b. r. zdjęty zostanie letni znak morski służący dla oznaczenia wraku s/s „Baltara" przed ujściem Wisły koło Schiewenhorst, mianowicie:

1 zielona pława z 2 zielonemi trójkątami, wierzchołkami w górę, jako znakami szczytowemi, z napisem „Wrack".

Znak zimowy nia zostanie wyłożony.

Cdańsk, dnia 20. listopada 1933.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku

7676

DROBNE OGŁOSZENIA

Przetarg

28 listopada godzina 9.30 sprzedaje w firmie Drewitz ul. 3 Maja przymusowym przetargiem za gotówkę. 4 młockarnie szerokomłotne, 5 sztuk kieratów.

B. Dunlicki
Komornik Sądu Grodzkiego Toruń
2036 i 2500. 7661

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, ogłasza że: w dniu 27 listopada 1933 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 57 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1230.00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **(—) S. Kustrzyński**
Zlecenie Nr. 2037/8 7673

TORUŃ

Pokój

dla 2 panienek z utrzymaniem zł. 50,— bez zł. 25,— Adres w „Dniu Pom."Toruń 7566

Pokój umebl.

od 1. XII. br. wynajmię Toruń. Bankowa 4 II p.

Mieszkanie

5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz. Toruń, Św. Katarzyny 3. 7684

Poszukuję

dwóch pokojów umeblowanych ciepłych i czystych Zgłoszenia **tylko** z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 7613

ZOBACZ „KIERMASZ"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Smaczny i pożywny

syrop

spożywczy jasny o przysmaku miodowym i deserowy ciemny w cenie 80 gr. za kg. do nabycia w składach kolonjalnych w Toruniu: **Juljan Hofmann, Kościuszki 89 Józef Raniszewski, Grudziądzka 77 Jan Bochentyn, Borowiecka 8 Franciszka Nowak, Szczytna 20 Ksawery Buczkowski, Nowy Rynek 22 Stefan Sós, Łazienna Stanisław Grelewicz, Wielkie Garbary 19 Leonarda Wiśniewska, Mickiewicza 112 Dominik Kamiński, Rybaki 43 Franciszek Jabłoński, Studzienna 5** Podgórz: Ignacy Noga, Pułaskiego 49 „Lubań-Wronki" Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc. Oddział w Toruniu, Szosa Lubicka 38/53 telefon 168 7247

Kapy

i firanki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń. ul. Szeroka 5. 6911

Chodniki

w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Narzutki

6911

tanio. Karol Steinbach Toruń, ul. Szeroka 5.

Kapelusze

damskie, nowe fasony. Karol Steinbach. Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Dywany

6911

duży wybór. Karol Steinbach. Toruń, ul, Szeroka 5.

Okucia budowlane

najtaniej w Ia gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7353

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 6 Toruń. 7[illegible]

Obiady

4 dania 1.— zł, śniadania 75 gr, miesięcznie taniej.
Kawiarnia „Halina"
Toruń, Stary Rynek, obok poczty. 7626

Maszynę

do pisania Underwood, prawie nową sprzeda. Bazar Toruński (dawn. Cz. Buza) Toruń. 7531

Warsztat

Ślusarsko-Mechaniczny.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres MECHANIKI jak; remont, naprawę maszyn do pisania, szycia, rowerów, motocykli, wirówek, kas rejestracyjnych oraz wszelkie prace tokarskie. JAN KATAFIAS Toruń, Św. Ducha 12.
7339

Futro

damskie, czarne foki, zupełnie nowe, na średnią figurę sprzedam korzystnie. Toruń, Bydgoska 82, parter lewo. 7669

Jadalnię

dębową (stół rozsuwany, kredens, bufet i 12 krzeseł) sprzedam. Toruń, Szeroka 33, I. ptr. 7681

Pracownia kuśnierska

Wykonuje wszelkie prace kuśnierskie solidnie prędko i tanio. Toruń ul. Piekary 43 7655

SKŁAD

konfekcji męskiej w TORUNIU
dobrze prosperujący, z kompletnem urządzeniem, jest od zaraz lub później 7656
DO NABYCIA
Gotówki do przejęcia około **2000 zł** gdzie? wskaże Redakcja

Mistrz tańca Mąkowski

znany prelegent „Radja Polskiego" przyjechał. Kurs rozpoczyna się w poniedziałek, 27. XI. br. Dwór Artusa Toruń. 7640

Szkoła tańców

Janiny Werny powróciłam z Paryża, przywiozłam dużo nowości na sezon karnawału. Nowy kurs rozpocznę 22-go listopada Toruń, Prosta 22. 7494

Tylko krótki czas!

Figi f. 1.35, sułtanki 1/4 f. 55, koryntki 1/4 f. 30, migdały sł. 1/4 f. 1,20. ARACZEWSKI, Toruń, ul. Chełmińska. 7625

Probiernia pod Łososiem

Dziś **kiszki** własnego wyrobu **Koźlak** z beczki. Uprzejmie zaprasza Polanowski Toruń, ul. Chełmińska 7678

Baczność!

Polecam owoce krajowe i południowe w najlepszych gatunkach po najniższych cenach
OWOCARNIA
Toruń, Stary Rynek 12. Bawicki 7[illegible]

RADJO

trzylampowe **na prąd** z wbudowanym głośnikiem tylko 300 zł. Elektra, Toruń Chełmińska 4 tel. 526 7679

Tanio

ceny zniżone jak naprz.
Kawa 0,40
Herbata 0,35
Ciastka 0,20
Włącznie z obsługą. Cukiernia Savoy Toruń, ul. Chełmińska 7682

Dziś 7663
Prima de Prima!
Flaki
i nogi wieprzowe
Hungarja
Toruń, Prosta 19.

Ziemniaki fabryczne

zakupuje we większych ilościach i płaci najwyższe ceny rynkowe: **„Tranzyt" w Toruniu** ul. Przedzamcze 20. tel. 242. 7658

Agentów

ubezpieczeniowych do łatwej współpracy poszukujemy. Zdolni mogą uzyskać zastępstwo okręgowe. **Zgłosić się: Toruń w Hotelu pod Trzema Koronami** pokój 1. 7641

Dojeżdżające dziewczynki

do szkół w Toruniu przyjmę na zimowe miesiące na stół i stancję za zł 50 miesięcznie. Toruń, Rynek Staromiejski nr. 18, III, 7564

SAMOCHODY

ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
meblowe wozy wyściełane
Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu
Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 960

Reperacje

zegarmistrzowskie i złotnicze wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo i tanio
Edmund Lewęgłowski
mistrz zegarmistrzowski, Toruń, Mostowa 54. 7235

Jutro 7664
w niedzielę 26. XI.
lokal cały dzień otwarty
Hungarja
Toruń, Prosta 19.

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej
Bernard Prus
Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materjałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

Kąpiel

dla inteligencji. 3 **łazienki** komfortowo urządzone, można zamówić w każdej porze u portjera **Hotelu pod Orłem.** Toruń. Z bielizną 1.50 zł. bez bielizny 1 zł. 7659

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędny
GABINET KOSMETYCZNY
prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonywuje między innemi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt. owłosienia brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs.
Porady bezpłatne.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2954

Obrączki ślubne

zegary, zegarki, budziki, biżuterję poleca
Edmund LEWĘGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236

Od dziś 7665
codziennie!
„Salwator"
z beczki i w butelkach
Hungarja
Toruń, Prosta 19.

Firma Chrześcijańska | **Firma Chrześcijańska**

Już 100 lat tego nie było

Ze względu, że

Dom Towarowy - Toruńska 4.

W GRUDZIĄDZU — pod nazwą „WOLEWORT" 7689

uchodził ogólnie za firmę żydowską, zmieniłem firmę na

KONKURENCJĘ ŚWIATOWĄ

Polecam po cenach bezkonkurencyjnych świeży transport tysięcznych artykułów świątecznych.

Kto oszczędza i pieniądze szanuje ten u Konkurencji Światowej Kupuje!

A. SOSNA
właściciel.

Każdy powinien widzieć tysiące artykułów za bezcen - Kupno nie obowiązuje.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (3161

Rower

balonowy i zwykły oraz patefon z 35 nowemi płytami sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 82, m. 3. 7612

Karty

do gry. Ceny fabryczne poleca
A. Marasiński
Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Pianino

koncertowe pierwszorzędny instrument, jak nowe sprzedam tanio Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo. 7595

Kawę!

zestawioną z najszlachetniejszych gatunków, dziennie świeżo paloną tylko z Nowoczesnej Palarni Kawy Araczewski Toruń, Chełmińska 7[illegible]

Dwór Artusa

Toruń 7471
poleca na zebrania i zabawy wspaniale odnowione sale, nowoczesne meble, oświetlenie. Każda sala osobno ogrzana, co znacznie obniża koszta Prosimy zamawiać na bardzo krótki karnawał.

BYDGOSZCZ

5 pokoi

II. piętro, z komfortem, blisko dworca wydzierżawię natychmiast, gospodarz. Bydgoszcz, Dworcowa 75. 7672

Dwa mieszkania

4 pokojowe jedno z ubikacją na skład do wynajęcia, obejrzeć po zgłoszeniu u portjerki, Bydgoszcz, Jagiellońska 22. 7671

Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Firmy „Hubertus", Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne. naprawa broni 5126

FABRYCZNY DOM MEBLI

drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21
Telefon 1921. 5435

MEBLE

sypialki, jadalki. gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16.
Tel. 303. 4465

Szoferów 5824

oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. KOCHAŃSKIEGO w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20a tel. 11-85. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu. Wpłata zł 20.

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonują wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

BAR „MORSKIE OKO"

Bydgoszcz, ulica Gdańska 10. — Tel. 399.
poleca **OBIADY** z 3 dań po 1.— zł oraz doborowe kolacje od 50 gr — jako specjalność **PROSIĘ — FLAKI — NOGA WIEPRZOWA**
pierwszorzędna kuchnia warszawska pod kier. znanego kuchm. J. Krasińskiego.
Obiady od godziny 12—5-tej. 7670

Farby

do gotowego użytku
w żądanych odcieniach zestawia maszynowo
Bydgoski Dom Farb
Bydgoszcz, Pomorska 1.
7578

Szprotki i bydlingi

kupisz najtaniej
Podwale 13 Bydgoszcz.
7088

GRUDZIĄDZ

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3 w podwórzu. 6588

Wykonuję

niedrogo wszelkie tłomaczenia francusko-polskie i odwrotnie — załatwiam korespondencję Bielska. Sobieskiego 20 III p. Grudziądz 7687

20 złotych

zapłacę temu dobremu gościowi, który odebrał mi na poniedziałkowem zebraniu u Kulla tekę z aktami dla niego bezwartościowemi. Oddać proszę p. G. Dudayowi, Grudziądz ul. Małomłyńska 3—5. 7649

Tłomacz

języka rosyjskiego zatwierdzony przez Ministerstwo przyjmuje tłumaczenia. Grudziądz, Mickiewicza 39, I-piętro. 7524

Wypożyczalnia

samochody-taksówki tanio. Proszę żądać dniem i nocą przez telefon nr. 94. Grudziądz. 7523

Największy wybór

Najniższe ceny
Bombonierki
czekoladki
czekolada
cukierki
Kawa
Herbata
Kakao
tylko w
Bombonierа Rynek 15 Grudziądz
7686

Poszukuję

6 do 10.000 zł na pierwszą hipotekę. Bezpieczna lokata kapitału. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego". 7627

Dentysta Jacobsen

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, II, (obok kina Gryf). Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej zniżki. 7222

Kurs tańców

Następna lekcja we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej. Przyjmuję jeszcze zgłoszenia. Dla pań zniżki. Rożyńska, Grudziądz, Szkolna nr. 11. 7648

Taksówki 9507

korzystnie do wynajęcia — Nr. tel. 433 — Grudziądz.

DYWAN

CIĘŻKI, SMYRNEŃSKI
ręcznej roboty. format 4 1/2×6 m.
oraz 7629
MASZYNĘ DO SZYCIA
sprzeda korzystnie
WŁADYSŁAW KULERSKI
wykonawca testamentu
GRUDZIĄDZ, Sobieskiego 19.

GIPS

najlepszy **dentystyczny, modelowy, sztukatorski** najtaniej
Stanek i Ska
Fabr. Papy Dach. Hurtownia Materj. Budowlanych i Opałowych
Grudziądz
Tel. 211. Młyńska 16 wprost Ogrod.
7688

Dwa ładne pokoje

na biuro przy ul. Budkiewicza 12 do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki I. p. od 3—4-tej. Grudziądz. 7628

GDAŃSK

Paszport

zagubiony na nazwisko Berta Wahl, Wonneberg, wystawiony przez Kom. Gen. Gdańsk, unieważnia się. Znaleziony paszport uprasza się oddać pod powyższym adresem. 7675

Absolwentka W. S. H.

z praktyką, władająca jęz. polskim i niemieckim, dobra książkowa, obywatelka polska, bez środków do życia, poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Sierota" do Gazety Gdańskiej, Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. 591

Mała

maszyna do pisania, główki polskie i niem. za 60 guld. Gdańsk, Brotbänkengasse 37 skład. 7552

Kupię

lub wydzierżawię restaurację, paszteciarnię, lub piwiarnię, albo lokal pod interes w większym mieście na Pomorzu. Oferty kierować Brześć N/Bugiem skrz. poczt. 167. 7603

Dom mieszkalny

z 2 składami i mieszkaniami, położ. w centrum miasta (rynek), mieszkania i składy wolne, nadaj. się na każde przedsiębiorstwo, od zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności w **Starogardzie.** 7637

Telegramy

Z ostatniej chwili

Kto zostanie premjerem Francji?

Prezydent Lebrun rozpoczął rozmowy z kandydatami

Paryż, 25. 11. (PAT). Premjer Sarraut, obalony w czasie nocnego posiedzenia izby 321 głosami przeciwko 247 **udał się o godz. 3 rano wraz z wszystkiemi członkami gabinetu do pałacu Elizejskiego,** celem wręczenia swojej dymisji prezydentowi republiki.

Prezydent Lebrun rozpoczął wczoraj o godz. 9 rano konsultacje. Przyjął przewodniczącego senatu **Ieanneney** i przewodniczącego izby deputowanych **Bouissona** oraz przewodniczących komisyj.

W kołach parlamentarnych i dziennikarskich przypuszczają, że **prezydent republiki powierzy misję tworzenia rządu Herriotowi, Daladierowi, Chautemps, Bonnetowi,** albo **Caillaux.** Należy jednak podkreślić że wszelkie horoskopy w tej sprawie są przedwczesne.

Paryż, 25. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi, że ponieważ **sprawa uzdrowienia budżetu leży u podstawy kryzysu rządowego,** prezydent republiki zasięgnął wczoraj rano opinji miarodajnych czynników celem zaznajomienia się z sytuacją skarbu i niezbędnemi w tej mierze zarządzeniami. **Po południu prezydent republiki odbył narady z przewodniczącymi ugrupowań parlamentarnych, rozpatrując zagadnienie ze strony politycznej.**

Po odbytych naradach, które nie przeciągną się zapewne poza dzień dzisiejszy, **prezydent powoła do siebie jedną osobistość polityczną, której powierzy misję tworzenia nowego gabinetu.**

Wczoraj popołudniu prezydent odbył konferencję z przewodniczącym lewicy demokratycznej i radykalno-społecznej senatu senatorem **Martinem,** a następnie naradzał się z **Herriotem.**

Strzały na granicy

Niemiecki patrol narciarski ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną

Berlin, 25. 11. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że onegdaj o godz. 15,45 **patrol 2-go pułku Reichswehry,** stacjonowanego w Norymberdze, odbywający koło Eggenkogel **niedaleko granicy austrjacko-niemieckiej ćwiczenia narciarskie, ostrzeliwany był przez straż graniczną.** Jeden z żołnierzy niemieckich **otrzymał postrzał śmiertelny w głowę.** Według dotychczasowych informacyj, patrol w chwili, gdy strzały padły, znajdował się na **terytorjum Rzeszy,** w odległości około 100 kroków od granicy. **Żołnierze niemieccy również przedtem nie przekroczyli granicy.**

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja komendy korpusu, złożona z dwóch oficerów i adwokata wojskowego.

Wiedeń, 25. 11. (PAT). Według źródeł austrjackich, na granicy niemiecko-austrjackiej na północ od Kitz Buechel w Tyrolu wydarzyło się wczoraj o godz. 15,45 **zajście graniczne, które jest obecnie przedmiotem dochodzeń obu rządów.** Mianowicie tuż nad granicą austrjacką odbywały się ćwiczenia w strzelaniu 2-go niemieckiego pułku piechoty z Norymbergji. W czasie tych ćwiczeń został zastrzelony żołnierz niemiecki. Władze niemieckie twierdzą, że strzał dany został przez jednego z austrjackich strażników granicznych.

25.392.750 zł. na wydatki morskie

Budżet departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu

(o) Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) **Preliminarz budżetowy** Ministerstwa Przemysłu i Handlu na wydatki związane z morzem przewiduje w dziale wydatków zwyczajnych 6.321.140 zł, w dziale wydatków nadzwyczajnych — 19.071,610 zł.

Pierwszą sumę obejmują wydatki następujące: **popieranie żeglugi morskiej** — 2.450.000; **rybołówstwo** — 280.000; **popieranie instytucyj morskich i propaganda morza** — 83.000 zł; utrzymanie Urzędu Morskiego — 2.866.920 zł; wydatki Urzędu Rybackiego i Szkoły Morskiej — 41.220 zł.

Druga suma (wydatki nadzwyczajne) rozbita jest na ntstępujące pozycje: budowa portu — 13.400.000; raty za statki — 1.469.240 zł; rozbudowa urządzeń portowych — 2.490.370 zł; rozbudowa molo północnego — 1.522.000 zł; urządzenia rybackie i szkoły morskie — 28.590 zł.

25 proc. zniżka taryfy osobowej na kolejach

niebawem będzie wprowadzona

(o) **Warszawa, 25. 11. (tel. wł.). Prace nad reformą osobowej taryfy kolejowej dobiegają końca.**

Normalne opłaty za przejazd pasażerów obniżone będą o 25 proc., z tem jednak, że obniżka stosowana bdzie w zależności od odległości i pełne 25 procent zastosowane będzie w relacji około 190 kilometrów. **Cena biletu pierwszej klasy ulegnie zniżce 20 proc.,** tak, że bilet w klasie pierwszej będzie odtąd droższy od biletu w klasie drugiej o jedną trzecią. System pobierania dopłat do pociągów pospiesznych również zostanie zmieniony, gdyż dopłaty pobierane będą za strefy 50-kilometrowe, a nie jak dotąd 100-kilometrowe.

40 tysięcy bezrobotnych

otrzyma pracę za pieniądze Funduszu Pracy

(o) Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Projekt planu wszczęcia robót inwestycyjnych z kredytów Funduszu Pracy przewiduje, iż w drugiej połowie kwietnia roku przyszłego, 40 tysięcy bezrobotnych otrzyma pracę. Odpowiednie kredyty na wszczęcie tych robót rozdzielone będą między poszczególnych wojewodów.

Przed pójściem do więzienia - ślub

B. poseł Barlicki wstąpił w związek małżeński

(o) Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Donosiliśmy w swoim czasie, że były poseł Barlicki prosił o odroczenie terminu stawienia się do więzienia do dnia 25 bm. Ta parodniowa zwłoka potrzebna mu była do wzięcia ślubu, którego mu udzielono w dniu wczorajszym.

Polscy plastycy w Moskwie

Moskwa, 25. 11. (PAT). Do Moskwy przybyli z okazji odbywającej się tu wystawy nowoczesnego malarstwa polskiego **prof. Skoczylas, Tretter, Pruszkowski, artysta - rzeźbiarz Dunikowski i artysta - malarz Daszewski.** Jednocześnie przyjechał komisarz **wystawy prof. Jarocki.**

Przybyłych spotkali na dworcu przedstawiciele towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą, zastępca galerji Tretjakowskiej oraz przedstawiciele sowieckiej prasy artystycznej.

Malarze nasi zwiedzili wystawę 15-lecia malarstwa sowieckiego oraz wystawę polską.

Dn. 27. bm. prof. Tretter wygłosi w lokalu towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą odczyt na temat genezy nowoczesnego malarstwa polskiego. Odczyt o grafice polskiej wygłosić ma p. Daszewski w moskiewskim związku malarzy.

Wyrok w głośnej sprawie defraudantów przemyskich

Przemyśl, 25. 11. (PAT). Wczoraj w południe w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Przemyślu zapadł wyrok w sprawie porucznika Gromadki i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. **Por. Gromadka** skazany został na łączną karę 4 lat więzienia, wydalenie z korpusu oficerskiego oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat; oskarżony starszy sierżant w stanie spoczynku **Pikulski** skazany został na 1 rok i 2 miesiące więzienia oraz degradację; plutonowy **Sorzyński** na 4 miesiące aresztu; plutonowy **Ziętal** na 6 miesięcy aresztu. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, który u por. Gromadki wynosił 2 lata. Resztę oskarżonych w liczbie 14 sąd uniewinnił.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na filmie propagandowym Polsk. Czerwonego Krzyża

Warszawa, 25. 11. (PAT) Wczoraj po południu odbył się w sali kinoteatru „Casino'' pokaz filmowy propagandowy Polskiego Czerwonego Krzyża, dokonany staraniem zarządu głównego tej instytucji. Pokaz filmowy zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie małżonki.

Do Dęblina i Krakowa poleciał gen. Fajfr

Warszawa, 25. 11. (PAT). Szef lotnictwa wojskowego Czechosłowacji gen. Fajfr w godzinach rannych zwiedził 1-y pułk lotniczy, poczem o godz. 10,30 wraz z towarzyszącymi mu oficerami czechosłowackimi odleciał do Dęblina.

Generałowi Fajfrowi towarzyszą szef Departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayski oraz przydzielony oficer Departamentu Aeronautyki kpt. Ryl.

Dziś generał udaje się do Krakowa.

Wybory radców do rady Pomorskiej Izby Rolniczej

Warszawa, 25. 11. (PAT). „Monitor Polski'' z dn. 24 bm. pod pozycją 295 ogłasza zarządzenia p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 20 listopada 1933 r. w sprawie wyborów radców przez społeczne organizacje rolnicze do rady Pomorskiej Izby Rolniczej.

Polska reprezentacja bokserska wyjeżdża do Sztokholmu

Poznań, 25. 11. (PAT). Polski Związek Bokserski sfinalizował ostatni mecz Polska — Szwecja, który odbędzie się dn. 14 stycznia 1934 r. w Stokholmie. W dn. 17 do 19 stycznia Polska drużyna bokserska rozegra spotkanie międzymiastowe ze Sztokholmem i Goeteborgiem. Mecz polsko - niemiecki wyznaczony został na dzień 5 lutego w Poznaniu. W dn. 7 stycznia w Poznaniu odbędzie się mecz Poznań — Berlin. W dn. 2 grudnia kombinowana drużyna berlińska Heros rozegra w Poznaniu spotkanie ze skombinowanym zespołem polskim Sokół — Błękitni.

Van der Luebbe wygląda znów jak obłąkany

Tajemnicza metamorfoza

Lipsk, 25. 11. (PAT). **43-ci dzień procesu** o podpalenie Reichstagu rozpoczyna przesłuchanie korowodu 16-tu świadków. **Przedewszystkiem uderza, że van der Luebbe przedstawia znowu wygląd typowego obłąkańca.** Ze spuszczoną wdół głową i zwisającemi bezwładnie ramionami siedzi nieporuszony, wodząc tępym wzrokiem po ziemi, przytem jest trupio blady. **Radykalna ta zmiana wywołuje** liczne komentarze.

50 tys. marek nagrody

za dostarczenie dowodów autentyczności rewelacyj „Petit Parisien"

Berlin, 25. 11. (PAT). Hugenbergowski „Lokal Anzeiger'' występuje gwałtownie przeciwko znanej publikacji „Petit Parisien'' wyznaczając nagrodę w wysokości 50.000 mk. niemieckich za dostarczenie dowodów autentyczności ogłoszonych przez pismo dokumentów, zawierających tajne instrukcje o celach niemieckiej polityki zagranicznej.

Zgon b. ministra francuskiego

Paryż, 25. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł po 2-tygodniowej chorobie b. minister **Francois Albert.**

„Głosowanie jest, po myśli art. 11 Konstytucji, tajne, a sposób głosowania określają przepisy art. 73 i 74 ord. wyb. Przepisy te sankcjonują prawo wyborcy, które nie może mu być odjętem. OBOJĘTNEM PRZYTEM JEST, CZY WYBORCA KORZYSTA Z TEGO PRAWA, byleby zachowane zostały przep. art. 73 i 74 ord. wyb."

Wyciąg z wyroku Sądu Najwyższego Syg. Akt III. W. 9/221/31.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada . terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska" „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma